

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

numer 01/09 (245), styczeń 2009



Zaduma nad strategią
CEMBA promuje
ISiD: 30 lat minęło
„Absolwent” o rynku pracy

KRONIKA SGH – grudzień 2008 r.

1 i 15 grudnia – SEMINARIUM I PANEL NT. KRYZYSU GOSPODARCZEGO

Organizatorem seminarium pt. „Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych”, które odbyło się 1 grudnia, było Kolegium Ekonomiczno-Społeczne. Celem była analiza kryzysu finansowego z uwzględnieniem zarówno aspektów ekonomicznych, jak i punktu widzenia pozostałych nauk społecznych. Pierwsza część poświęcona była próbie określenia źródeł kryzysu finansowego w USA i przyczyn jego transmisji do innych państw. W drugiej części analizowano rolę, jaką pod wpływem obecnego kryzysu powinno pełnić współczesne państwo. Porównano też kryzys z 2008 r. do Wielkiego Kryzysu i szoków naftowych. 15 grudnia odbył się panel dyskusyjny „Kryzys gospodarczy XXI w.”, organizowany przez Studenckie Koło Naukowe Badań nad Konkurencyjnością we współpracy z redakcją biznesową TVP Info. W pierwszej części panelu, zatytułowanej „Kryzys na świecie”, uczestnicy dyskutowali nad przyczynami kryzysu w wymiarze globalnym. Druga część poświęcona była przyczynom i konsekwencjom kryzysu w Polsce.



1 grudnia – WYKŁAD PROF. A. ROTFELDA

Gościem Uczelni był prof. dr hab. Adam D. Rotfeld, były Minister Spraw Zagranicznych, współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Jego wykład „Dokąd zmierza Rosja” był częścią konferencji „Kierunek: Wschód”, zorganizowanej przez SKN Stosunków ze Wschodem.

4-5 grudnia – KONFERENCJA „ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ TURYSTYKI. REALNA KONCEPCJA, ILUZJA CZY CHWYT MARKETINGOWY?”

Celem konferencji, zorganizowanej przez Katedrę Turystyki w Kolegium Gospodarki Światowej, było przedyskutowanie szerokiego spektrum teoretycznych i praktycznych zagadnień związanych z koncepcją zrównoważonego rozwoju jako kierunku rozwoju turystyki. Wystąpienia dotyczyły m.in.: ładu przestrzennego jako rezultatu i determinanty rozwoju turystyki, dóbr publicznych i dóbr klubowych na rynku turystycznym, turystyki wiejskiej w kontekście zrównoważonego rozwoju, turystyki kulturowej, a także np. kształtowania wizerunku w turystyce w świetle społecznej odpowiedzialności biznesu.

4-5 grudnia – KONFERENCJA „PRZEDSIĘBIORSTWO WOBEC WYZWAŃ GLOBALNYCH”

Konferencję zorganizowała Katedra Zarządzania Innowacjami w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie z okazji 60-tej rocznicy urodzin Profesora Ryszarda Gajęckiego (1948–1997). Przedmiotem obrad była dyskusja nad problemami, jakie stoją przed przedsiębiorstwami w związku ze zmianami zachodzącymi na rynku globalnym, a także nad koncentracją własności i kapitału, wzrostem znaczenia technologii informacyjno-komunikacyjnych i wiedzy i kapitału intelektualnego. W konferencji udział wzięli przedstawiciele środowiska naukowego i praktycy gospodarczy.



15 grudnia – SEMINARIUM „EUROPE: SOCIETAL CHALLENGES UNDER DEMOGRAPHIC CHANGE AND ECONOMIC TRANSFORMATION”

Z okazji 30-lecie ISiD, pod honorowym patronatem JM Rektora SGH, prof. Adama Budnikowskiego odbyło się seminarium z udziałem kolegów z różnych uczelni i instytutów naukowych z kraju i zagranicy, z którymi ISiD współpracuje naukowo od wielu lat, a także przedstawicieli innych partnerskich instytucji, takich jak GUS czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Za wiodący temat seminarium wybrano wyzwania społeczne, jakie stoją przed Europą w związku ze zmianą demograficzną i przemianami gospodarczymi.

16 grudnia – KONFERENCJA „EFEKTYWNOŚĆ SĄDOWYCH POSTĘPOWAŃ GOSPODARCZYCH. EKONOMICZNA ANALIZA PRAWA”

Organizatorami konferencji byli Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie i Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Patronat honorowy nad konferencją objęli Minister Sprawiedliwości Zbigniew Cwiakalski i Prezydent m.st. Warszawy Hanna Gronkiewicz-Walc. (materiał z konferencji zostanie zamieszczony w numerze lutowym)

17 grudnia – ŚWIĄTECZNY KONCERT TALENTÓW

Celem koncertu charytatywnego była zbiórka pieniędzy dla Fundacji Dziecięca Fantazja. Koncert prowadził Piotr Baron, zaś jednym z wielu talentów, które wystąpiły tego wieczoru, był znany polski beatboxer Blady Kris. Koncert odbył się pod honorowym patronatem Prezydenta m.st. Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz oraz J. M. Rektora SGH prof. dr hab. Adama Budnikowskiego, a jego organizatorami byli: Niezależny Miesięcznik Studencki Magiel, Zrzeszenie Studentów Polskich, NZS, Samorząd Studentów oraz ASK Soli Deo.

17 grudnia – WIGILIA



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

Cd. debaty o debacie	3
Z posiedzeń Senatu	3
Z KGŚ	4
Newsletter MNISzW	4
Będzie się działało	4
O założeniach do strategii	6

DYDAKTYKA I NAUKA

Nowe pytania o Proces Boloński	11
Kształcenie wyższe zaczyna się w szkole	12
Wymagania pracodawców wobec studentów SGH	13
Felieton	15
CRPM informuje	16

Z ŻYCIA SZKOŁY

Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych	17
Drogowskazy kariery	18
Moja kariera – warsztaty	18
Etyka, finanse i odpowiedzialność	19
Seminarium na 30-lecie ISiD	20
Cushman&Wakefield	25
Zarządzanie różnorodnością	26
Sprawozdanie z panelu różnorodności	28
Organizacje międzynarodowe wobec wyzwań globalizacji	29
Dokąd zmierza Rosja?	29
Debata o kryzysie	30
Statystyczna analiza danych z wykorzystaniem narzędzi SAS	32
Projekt nowej organizacji SGPiS	33
Zdzisław Fedorowicz	34
Wampiriada	36
Nowości wydawnicze	37

„OBOK”

Absolwentów żal	38
-----------------	----

ABSOLWENT

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, budynek A,
pokój 305, tel. 22 564 94 90

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa

Redaktor naczelna

Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji:

tel. 22 564 95 34
Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Kamil Mirosław Radomski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Studio GEMMA

pl. Konstytucji 2, 00-552 Warszawa

Nakład 2000 egz.

ISSN: 1644-2237

Cd. debaty o debacie

Przełom roku to okres podsumowań, snucia planów, organizowania sobie czasu – obowiązków i przyjemności. W Uczelni rozpoczęto dyskusję nad założeniami do strategii Szkoły do roku 2012. W grudniowym numerze Gazety wydrukowaliśmy „Założenia do strategii...” przyjęte przez Senat. Także w grudniu odbyło się spotkanie władz rektorskich z pracownikami poświęcone przyszłości Szkoły. Dziś zamieszczamy wypowiedzi prorektorów – do spraw dydaktyki i studentów, współpracy międzynarodowej i do spraw nauki – z tego spotkania. Chcielibyśmy, aby wszystkie znaczące uwagi i propozycje dotyczące strategii Szkoły znalazły w Gazecie wierne odbicie. Chcielibyśmy je upowszechniać i komentować. Ale jesteśmy sceptyczni. Już wcześniej, niestety bez powodzenia, zachęcaliśmy do debaty o rzeczach ważnych. Wydaje się, że w naszym środowisku – i nie jest to problem tylko w SGH – mamy do czynienia z autocenzurą, która powoduje, że wiele osób chętnie wypowiada się w kularach, ale unika jak ognia wypowiedzi w formie – nawet bardzo krótkich – artykułów. Dla nas najbardziej zaskakują-

ce jest, że szczerze zabranie głosu, stawianie trudnych, śmielszych pytań jest traktowane jako akt odwagi. W poprzednim numerze zamieściliśmy wywiad z rektorem Bryxem. Pytania w wywiadzie były efektem zebranych informacji, wieści i plotek, jakie usłyszeliśmy w różnych miejscach, od różnych osób – pracowników i studentów Szkoły. Rzecz wydawałoby się oczywista; po to są dziennikarze, by wszelkie – także te drażliwe – sprawy wyjaśnić. Okazało się, że pytanie wprost o niektóre fakty, ich „sprawców” i konsekwencje (dyskutowane na spotkaniach nieformalnych) uznawane jest w naszym środowisku jako coś niezwykłego, niesłychanie odważnego. Zebraliśmy wiele pochlebnych opinii za ten materiał, jednak nie cieszy to nas. Wręcz smutnym jest fakt, że w środowisku akademickim wyjątkiem od reguły jest szczerza wymiana opinii, bez oglądania się, na dworski rytuał, który niestety zbyt często stanowi normę w naszych relacjach.

Zachęcając do lektury kolejnego numeru, jednocześnie namawiamy Państwa do wspólnej dyskusji o strategii Uczelni, komentowania jej założeń, stawiania pytań, szczególnie tych trudnych. Będziemy szukać na nie odpowiedzi.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Z posiedzeń Senatu

Na posiedzeniu w dniu 17 grudnia Senat SGH wyraził zgodę na zawarcie porozumienia o przedłużeniu umowy o współpracy z Universidad Torcuato Di Tella w Buenos Aires (umowa przewiduje współpracę badawczą, wymianę wykładowców i studentów) (Uchwała nr 68) i na zawarcie porozumienia o współpracy pomiędzy Międzynarodową Organizacją ds. Migracji a Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN oraz Szkołą Główną Handlową w Warszawie (Uchwała nr 69).

Zawarcie tego drugiego porozumienia skutkuje włączeniem SGH do Środkowoeuropejskiego Forum Badań Migracyjnych i Ludnościowych i włączeniem badań emigracyjnych do działalności badawczej SGH, co ułatwi pozyskiwanie środków międzynarodowych na badania oraz rozszerzy ofertę dydaktyczną Szkoły. Warto dodać, że Środkowoeuropejskie Forum to jeden z dwóch liczących się w Polsce międzynarodowych

zespołów badawczych zajmujących się tą problematyką i że jego przewodniczącą od 6 lat jest prof. E. Kotowska (ten drugi, to Centrum Badań nad Migracjami na UW prof. Marka Okólskiego).

Na posiedzeniu w dniu 14 stycznia Senat podjął m.in. uchwałę w sprawie limitu przyjęć na pierwszy rok studiów pierwszego i drugiego stopnia w r. akademickim 2009/2010 (800 kandydatów na pierwszy rok studiów stacjonarnych pierwszego stopnia, 200 – na pierwszy rok studiów niestacjonarnych pierwszego stopnia w trybie popołudniowym, 300 – w trybie sobotnio-niedzielnym; 840 kandydatów w rekrutacji letniej i 300 w zimowej na pierwszy rok studiów stacjonarnych drugiego stopnia, odpowiednio po 240 kandydatów (w rekrutacji letniej i zimowej) na pierwszy rok studiów niestacjonarnych drugiego stopnia w trybie popołudniowym i po 702 kandydatów (w sesji letniej i zimowej) na pierwszy rok studiów niestacjonarnych drugiego stopnia w trybie sobotnio-niedzielnym.

Z KGŚ

Dr Agnieszka Stażka z Katedry Ekonomii II została wyróżniona Nagrodą Olgi Radzyner (Olga Radzyner Award) za swoją pracę doktorską pt. „Polen auf dem Weg zur Wirtschafts- und Währungsunion: Der flexible Wechselkurs als ein Instrument zur Absorption asymmetrischer Schocks”. Nagroda jest przyznawana przez Narodowy Bank Austrii młodym ekonomistom z Europy Środkowo- i Południowo-Wschodniej za wybitne osiągnięcia naukowe w dziedzinie europejskiej integracji gospodarczej. Gratulujemy!

Więcej informacji na stronie Katedry: www.sgh.waw.pl/katedry/ke2/aktualnosci/

Czas na walkę z patologiami w nauce

7 stycznia br., podczas posiedzenia Zespołu ds. Etyki w Nauce, dyskutowano na temat zaproponowanych przez ministerstwo po szerokich konsultacjach społecznych i prawnych zapisów dotyczących etyki w nauce. W pakiecie pięciu ustaw reformujących polską naukę znalazło się wiele regulacji pozwalających skuteczniej niż dotychczas przeciwdziałać naruszeniom zasad etycznych. Zapisano w nich m.in. że prawomocne orzeczenia komisji dyscyplinarnych jednostek naukowych w sprawach złamania standardów etycznych będą uwzględniane przy przyznawaniu środków finansowych na badania naukowe i prace rozwojowe przez Narodowe Centrum Nauki lub Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Sprawy dotyczące naruszenia zasad etyki zgłaszane przez komisje dyscyplinarne rozpatrywać będzie nowopowoływana Komisja do spraw etyki w nauce działająca przy Polskiej Akademii Nauk. W skład Komisji ds. etyki PAN wchodzić będą wybitni naukowcy o nienagannej postawie moralnej. W projektach wprowadzono także zakazy nepotyzmu w instytucjach naukowych, szeroki tryb konkursowy w obsadzie stanowisk kierowniczych oraz regulacje gwarantujące rotacyjność władz jednostek.

Prace nad nowym systemem postępowania dyscyplinarnego w szkolnictwie wyższym

9 stycznia br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Minister Kudrycka zwróciła się do członków komisji z prośbą o wypracowanie nowego modelu postępowania dyscyplinarnego w środowisku akademickim, bo ten, który obowiązuje jest zbyt rozproszony i nieskuteczny, zwłaszcza wobec wzrastającej liczby nieetycznych zachowań (np. w 2008 r. do Komisji Dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego wpłynęło 35 spraw, tj. ponad dwukrotnie więcej niż w ubiegłych latach. Popelnione przez nauczycieli akademickich przewinienia dotyczyły w większości plagiatów (8 spraw), niewykonywania poleceń służbowych, utrudnianie prowadzenia postępowania wyjaśniającego, naruszenie dyscypliny finansowej, przyjęcie korzyści majątkowej czy też nienależytego postępowania wobec studentów i innych nauczycieli akademickich).

Newsletter MNiSzW

Będzie się działo

XII MARATON FIRM KONSULTINGOWYCH

Już po raz dwunasty SKN Konsulting ma zaszczyt organizować **Maraton Firm Konsultingowych**, który odbędzie się 10 i 11 marca 2009 w SGH. Jak co roku uczestnicy będą mieli okazję zmierzyć się z licznymi *case studies* z zakresu finansów, księgowości, marketingu, zarządzania i logistyki, przygotowanymi przez 15 wiodących firm konsultingowych w Polsce. Oprócz zmagania *case'owych*, będzie można

wziąć udział w panelu dyskusyjnym oraz licznych konkursach, takich jak Szybki Numerek, Treasure Hunting, czy 1 z 10-ciu. Dla najlepszych ufundowane zostaną atrakcyjne nagrody, wśród których znajdzie się wycieczka dla 2 osób w dowolnie wybrane miejsce na świecie, laptop, palmtop oraz praktyki i staże.

Odwiedź naszą stronę www.konsulting.edu.pl i nie przegap okazji. Weź

udział w XII Maratonie Firm Konsultingowych!



MOSTY EKONOMICZNE



Projekt „Mosty Ekonomiczne 2009” jest kontynuacją rozpoczętej już cztery lata temu inicjatywy Samorządu Studentów SGH integrującej środowisko ekonomiczne całej Polski. Tegoroczna V edycja to tradycyjnie wymiana merytoryczno-integracyjna około 240 studentów, która odbędzie się pomiędzy najważniejszymi ekonomicznymi ośrodkami akademickimi w kraju w dniach 9–15 marca. W projekcie wezmą udział przedstawiciele Uniwersytetów Ekonomicznych w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu, Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Wydziałów Ekonomicznych Uniwersytetów: Gdańskiego w Sopocie, Łódzkiego, Szczecińskiego oraz Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wymienione ośrodki będą gospodarzami serii wydarzeń naukowych i kulturalnych odbywających się w Warszawie między 9 a 12 oraz w pozostałych

miastach między 12 a 15 marca br. Wydelegowani studenci tych uczelni oraz inni chętni i obserwatorzy wezmą udział w wykładach prowadzonych przez znane osobowości, w tym te cieszące się wielkim autorytetem na polu nauk ekonomicznych, jak również w zajęciach dydaktycznych, warsztatach, *case studies* oraz grach symulacyjnych prowadzonych przez zaprzyjaźnione z Samorżdem Studentów SGH firmy, wykładowców akademickich i samych studentów specjalizujących się poprzez działalność w studenckich kołach naukowych w wielu dziedzinach biznesu i ekonomii.

Wydarzeniom stricte merytorycznym towarzyszyć będą również te kulturalne, które dodatkowo zachęcą studentów do uczestnictwa w projekcie i przyciągną wielu słuchaczy na otwartą dla wszystkich zainteresowanych część projektu.

Mosty Ekonomiczne zostaną podsumowane poprzez wydanie przez Samorząd Studentów SGH obszernej broszury informacyjnej, zawierającej opis wszystkich wydarzeń towarzyszących projektowi, szczegółowe relacje z wykładów prowadzonych przez zaproszonych gości i z innych zajęć merytorycznych. Serdecznie zapraszamy wszystkich studentów do wzięcia udziału w rekrutacji, która ruszy już 16 lutego na naszej stronie internetowej: www.mostyekonomiczne.pl, a nawet w przypadku nie zakwalifikowania się na wymianę – do aktywnego uczestnictwa w stołecznej części „Mostów”.

22 kwietnia (środa) – 23 kwietnia (czwartek)

Konferencja Młodych Pracowników Naukowych i Doktorantów Kolegium Ekonomiczno-Społecznego *Wolność a odpowiedzialność. Wymiar ekonomiczny, społeczny i polityczny*

Tematyka konferencji koncentrować się będzie wokół zagadnień dotyczących relacji pomiędzy wolnością a odpowiedzialnością w różnych perspektywach – ekonomicznej, społecznej, politycznej, ale także etycznej, czy prawnej.

Zainteresowani jesteście również problemami takimi jak:

- wolność gospodarcza,
- prawa i wolności polityczne,
- konteksty wolności pozytywnej i negatywnej,
- prawne granice wolności,

- międzynarodowa odpowiedzialność państw,
- społeczna odpowiedzialność biznesu.

Efektom części merytorycznej będzie recenzowana publikacja, której wydanie planowane jest na kwiecień 2009 r. Udział w konferencji jest bezpłatny.

Organizator: Kolegium Ekonomiczno-Społeczne

Szczegółowe informacje: Przewodnicząca Rady Organizacyjnej Konferencji – dr Katarzyna Górak-Sosnowska: kgorak@sgh.waw.pl

25 kwietnia (sobota) – 26 kwietnia (niedziela)

III Międzynarodowe seminarium metodologiczne dla doktorantów

Seminarium będzie skoncentrowane wokół dwóch metod jakościowych stosowanych w badaniach z zakresu zarządzania i ekonomii – metodzie badania przypadków i metodzie etnograficznej. Metody zostaną przedstawione nie tylko na wykładzie, ale także poprzez analizę ich zastosowań w rozprawach doktorskich. Jeden przykład zostanie zaprezentowany przez dr Piotra Zaborka, który w 2008 roku obronił w Szkole Głównej Handlowej rozprawę doktorską z wyróżnieniem. Zastosowanie metody etnograficznej w dysertacji przedstawi dr Jens Rennstam, profesor z Uniwersytetu w Lund. Jego praca otrzymała międzynarodową nagrodę EDAMBA. Część Seminarium będzie poświęcona kwestii wykorzystania programów komputerowych do analizy danych.

Ponadto, na prośbę uczestników poprzedniego spotkania, wrócimy do sprawy finansowania badań naukowych.

Nasze spotkanie uzupełnią konsultacje, na których można będzie przedyskutować konkretne problemy, jakie pojawiają się przed Państwem w trakcie przygotowywania dysertacji.

W Seminarium wezmą udział profesorowie zagraniczni, S. Chuchi z Włoch oraz wspomniany Jens Rennstam ze Szwecji. Ich zajęcia będą prowadzone w języku angielskim.

Organizator: Kolegium Gospodarki Światowej

Szczegółowe informacje:

www.sgh.waw.pl/kolegia/kgs/konferencje

Szczegółowy i zawsze aktualny kalendarz wydarzeń na stornie www.sgh.waw.pl

Mówią rektorzy

O założeniach do strategii i strategii



*Ponieważ założenia do strategii i misja Uczelni zostały opublikowane i są dostępne w internecie, nie zamierzam o tym mówić, chociaż nie ukrywam, że właśnie próba skonstruowania tych dwóch tekstów zajęła mi najwięcej czasu w ciągu pierwszych tygodni urzędowania.
Może tylko krótki komentarz.*

Jeśli chodzi o misję, jak Państwo zapewne wiedzą, nie jest to misja nowa, tylko uaktualniona w związku z tym, że kolejne komisje akredytacyjne zwracały nam uwagę na taką konieczność.

Jeśli zaś chodzi o „Założenia do strategii...”, jest ona próbą syntezy wielu prac analitycznych (dot. funkcjonowania i przyszłości Szkoły), które zostały wykonane przez grono kompetentnych osób. Dokument, który powstał, stwarza pewne ramy związane – z jednej strony – z identyfikacją podstawowych wyzwań rozwojowych, a z drugiej – z podstawowymi kierunkami działania.

I na tym chciałbym się skupić, na podstawowych kierunkach działania w obrębie obszaru, który leży w zakresie moich kompetencji. Działania te dotyczą w zasadzie czterech rodzajów spraw, które albo już podjęliśmy, albo trzeba będzie podjąć w najbliższej przyszłości, a mianowicie ogólnych założeń związanych z polityką naukową Szkoły, polityki informacyjnej w dziedzinie badań naukowych, oceny pracowników naukowych oraz trzeciego poziomu studiów, czyli studiów doktoranckich.

Kluczową sprawą w **polityce naukowej Uczelni** jest kwestia relacji dydaktyki i badań. Wszyscy wiemy jak jest, dlatego tak jest i że coś z tą nieodpowiednią (delikatnie mówiąc) relacją trzeba zrobić. Do dziś była to kwestia, powiedziałbym, „strategiczno-teoretyczna”, ale sprawy nabrały dosyć nieoczekiwanego i szybkiego biegu. Jak Państwu wiadomo, niedawno wpłynął do Sejmu projekt nowej ustawy o finansowaniu nauki. W gruncie rzeczy to w tej chwili będzie stanowiło dla nas kluczowy problem. Żeby wyjaśnić, na czy ten problem polega, przypomnę, że jeśli chodzi o nakłady na badania, to proporcje wyglądają mniej więcej tak: około 65% stanowią nakłady na badania statutowe, kilkanaście procent to granty, kilkanaście to badania własne i kilka procent to środki pochodzące z różnych funduszy europejskich i innych. Te 65% to zatem podstawowy sposób finansowania badań Szkoły, na tym bazowaliśmy. Paradoks polega na tym, że chociaż wszyscy narzekamy na brak środków, to nie są one w pełni wykorzystywane (przeciętny poziom ich wykorzystania wynosi w SGH około 68%). Co się zatem zmieniło? Na czym polega problem? Otóż w projekcie nowych zasad finansowania nauki, który do komisji sejmowej trafi najprawdopodobniej już w styczniu, taki sposób finansowania badań statutowych, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, już nie istnieje. W perspektywie kilku lat od momentu wejścia w życie tej ustawy 50% wszystkich środków na badania będą stanowiły środki przeznaczone na duże projekty, na zadania ustalane przez dwie nowe instytucje, które będą realizowały politykę naukową, czyli przez Centrum Nauki i Centrum Rozwoju. Będą one przyznawane na zasadach konkursowych, do czego jesteśmy kompletnie nie przygotowani. Nowy projekt przewiduje ponadto, że środki przewidziane na badania statutowe nie będą mogły być przeznaczone na honoraria, tylko na podtrzymanie potencjału badawczego jednostki. Czyli, inaczej mówiąc, na utrzymanie jednostki z pominięciem wynagrodzeń, które w przypadku szkół wyższych, jak wiadomo, pochodzą z innego źródła. Nie wchodząc w szczegóły, chciałem zwrócić uwagę na konsekwencje tych zmian. Otóż, czekają nas różne kroki umożliwiające pozyskanie środków w nowych warunkach działania, przy zupełnie innych regułach. Niektóre z nich zaczęliśmy częściowo podejmować. Dotyczą one m.in. sformułowania priorytetów badawczych Szkoły, co pozwoliłoby nam preferować pewne projekty, a inne pomijać przy określonych decyzjach. To oznacza między innymi zmianę sposobu wykorzystania tzw. grantów rektorskich. Jak Państwu wiadomo, jest to kwota stanowiąca 25% środków na badania własne. Chcemy zmienić sposób postępowania w tej dziedzinie, tj. ograniczyć te granty do kilku dużych tematów, powiedzmy pięciu (to oczywiście nie jest przypadkowa liczba) takich, które by – docelowo – stały się specjalnością Szkoły. Przy okazji pojawił się projekt, który kanclerz P. Wachowiak już wstępnie zaakceptował aby badania własne realizowane przez jednostki pozakolegialne finansowane dotychczas z tych środków (z rezerwy rektora), finansowane były z funduszu kanclerza. Byłyby to głównie badania o charakterze badań stosowanych, dotyczące Szkoły.

Jeśli chodzi o **politykę informacyjną Uczelni** – rezygnujemy z kwoty 100 zł, które w kosztorysie każdego realizowanego projektu trzeba było przeznaczyć na publikację streszczeń oraz z serii publikacji o badaniach prowadzonych w SGH, gdyż czas jej przygotowania był taki, że wyniki stawały się w momencie ukazania tej pozycji niezbyt aktualne. Natomiast już w najbliższym roku przygotowujemy katalog prac aktualnie realizowanych, co jest możliwe do wykonania w krótkim czasie. Chodzi o materiał, który pozwoli zorientować się w tym, co robimy i ułatwi ewentualne kontakty.

W kwestii **oceny pracowników** podjęliśmy z prodziekanami próbę uporządkowania kwestionariusza ocen. Nasze ambicje sięgały tak daleko, że w pierwszym podejściu skróciliśmy go o ok. 1/3. Kierowaliśmy się zdrowym rozsądkiem i wła-

snymi doświadczeniami związanymi z jego wypełnianiem. Ale gdy sprawdziliśmy przepisy i skonsultowaliśmy nowy projekt arkusza z osobami, które w dziekanatach przygotowują różnego rodzaju sprawozdania, znaczną część naszych pomysłów musieliśmy wyrzucić do kosza. W efekcie, kwestionariusz, który Centrum Informatyczne wdroży w najbliższym czasie i, co chciałem szczególnie podkreślić, do którego dostęp pracownicy będą mieli przez cały rok, tak jak to było postulowane – został uaktualniony, tzn. po pierwsze jest zgodny z aktualnym stanem prawnym, a po drugie – jest zgodny z kryteriami oceny parametrycznej.

No i wreszcie **kwestia studiów doktoranckich**. Jest tu obszerny pakiet spraw do zrealizowania. Nie będę wchodził w szczegóły przede wszystkim dlatego, że być może okaże się konieczne podjęcie decyzji o charakterze organizacyjnym, znacznie dalej idących niż nam się pierwotnie wydawało. W porozumieniu z kierownikami studiów, po ustaleniu listy problemów i działań, które należy podjąć, mogę powiedzieć, że zmiany wymaga program trzech wspólnych semestrów studiów – powinien to być program skoncentrowany przede wszystkim na filozofii nauki, metodologii ekonomii i historii myśli ekonomicznej, a więc taki, który mógłby być rzeczywiście wspólnym programem dla wszystkich zainteresowanych; uporządkowania wymaga kwestia przepisów m.in. tam, gdzie nasze uczelniane regulacje i przepisy ministerialne do siebie nie pasują; uporządkowania wymaga także kwestia organizacji, ale jest jeszcze zbyt wcześnie, aby o tym mówić.

Jest jeszcze wiele spraw, równie ważnych, o różnym poziomie szczegółowości, ale wydaje mi się, że nie przedstawienie ich listy jest w tym momencie najważniejsze. Zmierzając do końca chciałbym wydobyć ten wątek, który akcentowałem na posiedzeniu Senatu, kiedy przytłaczającą większością głosów projekt założeń strategii został przyjęty. Otóż, moim zdaniem, kluczem do sprawy (do powodzenia, do uporządkowania wielu kwestii, do rozwiązania istniejących problemów, do sprostań wyzwaniami, do wzmocnienia pozycji konkurencyjnej Uczelni) nie są zarządzenia rektora, okólniki i to wszystko, co możemy tutaj dzisiaj, czy przy jakiegokolwiek innej okazji powiedzieć. Kluczem do sprawy jest zrozumienie, że albo zrobimy coś wszyscy razem (co, niestety, nigdy się w tej Szkole nie udawało), albo nie zrobimy nic. Nie tylko odwaga (o której przy różnych okazjach mówi JM) jest ważna, ale także chęć współpracy. My taką chęć deklarujemy. Taka sugestia zawarta jest także w założeniach do strategii. Jeżeli i Państwo wyrażą taką chęć dalszy ciąg działań mógłby być następujący: studenci, którym już to zaproponowałem, przygotowują własną wizję absolwenta oraz oczekiwania pod adresem Szkoły z tą wizją związane (to m.in. dlatego, że co pewien czas na posiedzeniach Senatu pojawiają się rozbieżności w poglądach studentów i kadry na ten temat). Równolegle dziekani kolegów przygotowują własne wizje strategiczne. Na tej podstawie (założeń do strategii i nowych opracowań), po serii kolejnych rozmów, negocjacji i konsultacji, wyłoni się kolejne przybliżenie złożeń kierunkowych związanych z programami działań. W ten sposób, być może już na początku przyszłego roku akademickiego, będziemy mogli pójść o krok dalej i przedstawić konkretne kierunki działań, łącznie z ich konsekwencjami organizacyjnymi i finansowymi. Ale to wszystko zależy nie tylko od nas, ale również i od Państwa. Dziękuję bardzo.

Janusz Stecewicz
prorektor SGH ds. nauki



Chciałabym skoncentrować się na trzech kwestiach: po pierwsze, nawiązać bezpośrednio do założeń strategicznych i pokazać, jak te założenia regulują, czy raczej w jaki sposób „widzą” ten obszar działania, za który ja odpowiadam, czyli dydaktykę i studentów. Po drugie, krótko przedstawić stan rzeczy, tj. uwarunkowania, w których zmiany w tym zakresie mamy wprowadzać. Wreszcie po trzecie, naświetlić kierunek zmian.

W założeniach strategicznych czytamy, że w nauczaniu i wychowaniu Szkoła będzie dążyć, dąży – tak jest dosłownie – do przekazywania najnowszej wiedzy, umiejętności rzetelnej pracy oraz odpowiedzialności wobec społeczeństwa, a w badaniach naukowych kieruje się szacunkiem dla prawdy oraz pożytkiem społecznym. To jest pierwsza ważna rzecz. Obecną pozycję Szkoły na tle polskich uczelni możemy określić jako bardzo przyzwoitą, na-

wet bardzo dobrą, ale – takie mam wrażenie – na plecach czujemy już oddech, oddech nie tylko polskich uczelni, które doskonały się w bardzo szybkim tempie, ale także i uczelni zachodnich. **Dlatego też konieczne i w sposób zdecydowany, ale także i rozważny, trzeba podjąć pewne działania**, w szczególności w „moim” obszarze, **odnoszące się do oferty programowo-dydaktycznej, które doprowadzą do powstania oferty dydaktycznej konkurencyjnej wobec uczelni zachodnich**, a to do tych uczelni najczęściej zerkają maturzyści i licencjaci. W założeniach strategicznych, mając to na uwadze, znalazły się więc takie imperatywy, czy zadania, jak np. podniesienie poziomu kształcenia, zwiększenie atrakcyjności oferty, co wymaga porównywalności programów kształcenia z programami z najlepszych uczelni ekonomicznych w Europie, wzmocnienie pozycji Szkoły w procesie kształcenia na poziomie magisterskim i doktorskim, zapewnienie interdyscyplinarności nauczania, ścisłego powiązania oferty dydaktycznej z badaniami prowadzonymi przez pracowników i uatrakcyjnianie oferty dydaktycznej poprzez stałą współpracę z praktyką gospodarczą oraz intensyfikację współpracy instytucjonalnej z innymi uczelniami. Uważam, że **konieczne jest rozbudowanie dydaktyki na studiach obcojęzycznych obydwu poziomów**, ko-

nieczne jest zapewnianie przez naszą Uczelnię najwyższego standardu edukacyjnego i – jak powiedziałam wcześniej – oferowanie atrakcyjnego programu w bardzo szerokim znaczeniu. W jakich wewnętrznych uwarunkowaniach podejmujemy to wyzwanie? Nawiązując wprost do oferty programowo-dydaktycznej stwierdzamy – i myślę, że nikogo to nie zaskoczy – że mamy rozdrobnioną ofertę dydaktyczną, mamy bardzo dużą liczbę egzaminów, mamy ewidentnie nakładające się treści programowe w różnych przedmiotach. Są trudności organizacyjne związane z obsadą zajęć, duży też jest procent zajęć nieuruchamianych. Występują swoiste wewnętrzne plagiaty prac zaliczeniowych. Obserwuje się, że jeden podręcznik pasuje do wielu przedmiotów. No i w stosunku do innych uczelni, w szczególności zagranicznych, mamy bardzo wysoki wymiar godzin, jeżeli chodzi o program studiów w szczególności licencjackich. To wszystko razem sprawia (myślę, że jesteśmy tego świadomi), że jakość naszych studiów wymaga oglądu. Ta „rewizja” następuje w trudnych warunkach, nie tylko naszych uczelnianych, ale także krajowych, a nawet i europejskich. Proces boloński, który przyniósł efekt dwustopniowości nauczania i studiowania, przeżywa różne etapy ewolucji. W tej chwili prowadzone są bardzo intensywne prace nad europejskimi ramami kwalifikacji, czy też kompetencji. Przekładają się one bezpośrednio na struktury krajowe. Z krajowych struktur kwalifikacyjnych wynikają konkretne zadania dla poszczególnych poziomów kształcenia, od szkoły podstawowej aż do studiów wyższych. Krajowa struktura kwalifikacji nie ogranicza autonomii uczelni, wręcz odwrotnie, ale do tego stopnia jest to novum w ogóle w rozwoju edukacji europejskiej, że z czasem (może nawet w niezbyt odległej przyszłości) znikną ministerialne standardy kształcenia dla poszczególnych kierunków! W tej chwili musimy przestrzegać określonej (przez ministra) liczby godzin, ustalonych ogólnie treści programowych. Z czasem – taki jest kierunek zmian – zniknie taki obowiązek. W związku z tym wydaje mi się, że im wcześniej będziemy myśleć o tym, że sami powinniśmy odpowiadać za to, co w programie się znajdzie, tym lepiej.

Być może, że początki będą trudne, także dlatego, że musimy mieć ofertę dydaktyczną zgodną z ramami prawnymi, które w tej chwili obowiązują, ale nie możemy tracić z pola widzenia tego, co nas czeka, czyli tak zwanych deskryptorów generycznych, które dla poszczególnych kierunków i specjalności wyznaczają kierunek tworzenia oferty programowej przede wszystkim w drodze ustalania pożądanych efektów kształcenia, bo w takim kierunku to właśnie zmierza. To, co planujemy wspólnie, całe nasze grono, na czym nam naprawdę zależy, to wypracowanie dobrego, nie mówię bardzo dobrego, ale przynajmniej dobrego, konkurencyjnego w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego, programu dydaktycznego. Nie tylko wypracowanie, ale i wprowadzenie go w życie. Program dydaktyczny to sprawa merytoryczna i pociąga ona za sobą kolejne dwa zadania do wykonania. Pierwsze ma charakter organizacyjny. Musimy zadbać o to, żeby program, który powstanie, był bardzo dobrze realizowany. W związku z tym mam nadzieję, że uda nam się **stworzyć** – a robimy już sporo w tym kierunku – naprawdę **sprawnie funkcjonujący system monitorowania jakości kształcenia we wszystkich obszarach, które mają dla tego kształcenia znaczenie, a więc nie tylko monitorowania treści programowych, jakościowych, ale także i organizacyjnych.**

Kolejne zadanie, które trzeba wykonać bardzo szybko, to **przygotowanie ram prawnych studiów komercyjnych w języku angielskim, zarówno na pierwszym, jak i na drugim stopniu.** W ślad za tym muszą iść przemyślane treści programowe tych studiów i akredytacje, głównie zagraniczne, które wspólnie będziemy starali się pozyskać.

Bardzo zależy mi również na tym, żeby **promować ruch naukowy wśród studentów, ale także go uporządkować, pokazać różnicę między komercją a nauką.** Zrobię wszystko, żeby rzeczywiście ogromny potencjał naszych studentów (ciągle jestem pod wrażeniem przedświątecznego koncertu) był w tych naukowych działaniach dobrze wykorzystany. Mam kilka pomysłów, które mogą okazać się skuteczne.

Wracając do oferty programowej, pracę zaczęliśmy od rozpoznania konkurencji. Na specjalnie przygotowanym w tym celu seminarium, dla członków Senackiej Komisji Programowej, koordynatorów przedmiotów podstawowych i opiekunów kierunków, zaprezentowano oferty dydaktyczne najlepszych uczelni europejskich. Pozналиśmy 13 programów, nie tylko ich wartość merytoryczną, ale także wiele przyjętych rozwiązań. Nie po to, co wyraźnie podkreślam, żeby z nich czerpać, żeby je naśladować, albo kopiować. Uważam, że w naszej Uczelni jest tak potężny kapitał intelektualny, tak potężny potencjał, że potrafimy sami określić, co tak naprawdę jest dla nas dobre. Ale żeby umieć to zrobić, musimy najpierw wiedzieć, co inni robią, jak to robią i czy nasza oferta, nasz pomysł ma szansę być konkurencyjnym do rozwiązań w takich uczelniach CEMS-owych, jak np. Rotterdam School of Management, Stockholm School of Economics itp... Co wynika z tych obserwacji? Otóż wynika, że te uczelnie przede wszystkim skoncentrowane są na małej liczbie przedmiotów w semestrze. Przedmioty są zblokowane tematycznie. Zrobione jest wszystko, aby uniknąć nakładania się treści wewnątrz kierunków i pomiędzy nimi. Ogromny nacisk położony jest na intensywność zajęć. Im więcej studenci muszą pracować, tym lepiej oceniają uczelnię, to jest coś niesamowitego. Bardziej sobie cenią tych wykładowców, którzy dokładają im do bagażu obciążeń jak najwięcej zajęć. Wtedy dopiero czują, że studiują. Małe grupy, duży nacisk na umiejętności praktyczne, zajęcia z metodologią badawczych, no i integracja praktyki i wyjazdów zagranicznych.

Myślę, że docelowo potrzebowała być około 130 osób, które pomogą mi ten program stworzyć. Bardzo na to liczę. Jesteśmy na takim etapie, że już niebawem wysyłam do Senackiej Komisji Programowej materiał, który będzie stanowił podstawę poważnej dyskusji na tle tego, czego dowiedzieliśmy się o uczelniach zachodnich. Pierwsze spotkanie i dyskusja odbędzie się pod koniec stycznia. Mam nadzieję, że w efekcie naprawdę powstanie ramowy program, dla którego będzie można później określać deskryptory generyczne i efekty kształcenia, ale to jest punkt wyjścia. Jeżeli uda nam się przesądzić kształt bloku przedmiotów podstawowych, jeżeli określimy deskryptory generyczne kierunkowe i położymy nacisk na to, na co kładzie nacisk bolońska struktura kwalifikacyjna, tj. na efekty kształcenia: wiedzę, umiejętności i inne kwalifikacje – to myślę, że wspólnymi siłami stworzymy coś oryginalnego. Chciałabym, żeby to „coś” powstało najpóźniej do maja br., żeby studenci, którzy rozpoczną u nas studia w roku 2009 i 2010 pracowali już „po nowemu”. Nie jestem naiwna i wiem, że od razu nie zrobi się rewolucji, w takim sensie, że nie zmieni się pewnych nastawień do sposobu prowadzenia dydaktyki, to wymaga poważnej pracy i przygotowań. Ale bardzo liczę na to, i już podjęliśmy pierwsze kro-

ki, że nasze środowisko pomoże nam, pomoże mnie osobiście, w budowaniu banku analiz przypadków. Zrobiliśmy inwentaryzację analiz przypadków, które nasi wykładowcy już w tej chwili wykorzystują sami, sami je zdobyli, sami napisali i sami je stosują. Okazuje się, że mamy całkiem pokaźną liczbę naprawdę dobrych analiz, które możemy także wzbogacać poprzez badania naukowe osób, które rzeczywiście kochają dydaktykę, i które mają ogromną wiedzę i mogą takie analizy dla celów dydaktycznych przygotowywać. Bardzo liczę na to, że z czasem i strona metodyczna prowadzenia zajęć dydaktycznych ulegnie zmianie.

Na tę chwilę najważniejszą kwestią jaką się zajmuję jest program i oferta dydaktyczna naszej Uczelni.

W międzyczasie, zidentyfikowałam wiele różnych drobniejszych spraw, które na bieżąco staram się rozwiązywać, staram się wyjaśniać i doskonalić. Uważam, że jeżeli nasmaruje się małe trybiki, to cały mechanizm będzie lepiej pracował. Ale ważne jest, żeby wiedzieć w którym kierunku ma ten mechanizm podążać. Nie ukrywam, że liczę na to, że Państwo wspomócie nas nie tylko w smarowaniu tych małych trybików, ale także w wykonywaniu tych większych kroków. Dziękuję bardzo.

Anna Karmańska

prorektor SGH ds. dydaktyki i studentów



Co już się dzieje w obszarze spraw „współpracy z zagranicą” i od czego zaczęliśmy?

Na samym początku kadencji stanęliśmy wobec bardzo poważnego wyzwania, które istotnie zaangażowało mnie i Rektora – **oceny programu CEMS** (Community of European Management Schools). CEMS to bardzo wymagający – dla studentów i dla wykładowców – program dydaktyczny, ale też dający studentom olbrzymie szanse ciekawej i finansowo atrakcyjnej pracy. Jest to elitarny program, do którego do niedawna należało tylko 17 uczelni europejskich (tylko) po jednej z każdego kraju (w październiku 2008 r. do CEMS dołączyły 4 dalsze uczelnie, w tym 3 pozaeuropejskie). SGH została przyjęta do tego prestiżowego klubu w połowie lat 90. Bycie uczelnią „cemsowską” jest dla SGH bardzo ważne, ponieważ za granicą jesteśmy postrzegani w dużej mierze poprzez ten program. Niejako zastępuje

on nam akredytacje międzynarodowe, których jeszcze nie mamy, a o których oczywiście myślimy.

Na początku października 2008 r. przebywała w SGH komisja oceniająca program CEMS. Okazało się wtedy, po raz drugi, że nie spełniamy ustalonych wymogów. Pierwsza ocena negatywna została sformułowana wiosną 2007 roku, o czym nie poinformowano Rektora. W październiku 2008 r. Komisja stwierdziła, że od czasu poprzedniej oceny (tej w 2007 r.) nie zostały wdrożone działania naprawcze. Powstała realna groźba wykreślenia SGH z listy uczelni oferujących program CEMS. Nie pozostało nam więc nic innego, jak podjąć wysiłek uratowania tego programu. Trzeba było błyskawicznie przygotować program naprawczy. Jego pierwszym elementem była zmiana dyrektora akademickiego; obecnie jest nim prof. Jacek Mironiński. Podjęliśmy też kroki w celu poprawy zarządzania programem i podniesienia jakości oferty dydaktycznej (np. zapewnienia, by zajęcia były prowadzone w sposób bardziej interaktywny), usprawnienia komunikacji między studentami a biurem CEMS itp. Wszystko to ma przekonać kolejną komisję, która przybędzie do nas w lutym 2009 r., że SGH jest dobrze zorganizowaną Uczelnią, zapewnia wysoką jakość kształcenia i współpracuje ze studentami, w tym z zagranicznymi i że stać nas na dołączenie do europejskiej czołówki szkół zarządzania. Mamy nadzieję, że tym razem ocena będzie pozytywna, bo zainicjowanych zostało dużo działań, które w sposób widoczny poprawiły jakość naszej oferty dydaktycznej w ramach CEMS oraz zarządzanie programem.

Druga sprawa, którą równolegle została uruchomiona, to **aktualizacja i wyraźne wzbogacenie anglojęzycznej strony internetowej Uczelni i poszczególnych jej jednostek**. Wydaje mi się, że nie trzeba nikogo przekonywać, że w dobie internetu profesjonalnie przygotowana strona jest głównym źródłem informacji dla bardzo wielu potencjalnych naszych partnerów, dla studentów, dla kandydatów itd. Jeśli więc chcemy poszerzać kontakty – a oczywiście chcemy – to punktem wyjścia każdej współpracy musi być informacja w języku angielskim, systematycznie aktualizowana. Niestety, sytuacja w tym zakresie w różnych jednostkach uczelni jest bardzo różna. W grudniu odbyło się w tej sprawie spotkanie z pełnomocnikami powołanymi przez szefów jednostek, aby operacyjnie rozwiązać wiele problemów z tym związanych, odpowiedzieć na pytania, na które jeszcze nie mamy odpowiedzi, ale na pewno wkrótce będziemy je mieli. Niestety, zainteresowanie tą inicjatywą, jak na razie, nie było duże, ale myślę (mam taką nadzieję), że to się zmieni. Bo przecież jest oczywiste (albo wcześniej czy później stanie się oczywiste), że najwięcej tracą ci, którzy nie będą z nami współpracowali w tym przedsięwzięciu (oczywiście zmusić do budowy takiej strony nikogo nie możemy, ale będziemy do takich działań przekonywać). Oferujemy daleko idącą pomoc, i w przygotowaniu technicznym, i w tłumaczeniu na język angielski, bo jest to przecież wizytówka całej naszej Uczelni i naprawdę bardzo nam wszystkim zależy, aby w wersji elektronicznej było dostępnych jak najwięcej informacji, przygotowanych w określonym układzie i standardzie (w miarę jednolitym).

Trzecia sprawa, bardzo ważna, chociaż niewdzięczna i czasochłonna, to **aktualizacja, weryfikacja i koordynacja oferty zajęć w języku angielskim**, którą robiliśmy jesienią 2008 r. wspólnie z prof. A. Karmańską, prorektorem SGH ds. dydaktyki i studentów oraz paniami dziekankami. Bo jakoś paradoksalnie stało się tak, że jest bogata oferta wykładów w języku angielskim, ale nie ma w niej przedmiotów, które studenci zagraniczni wybierali, będąc jeszcze u siebie w kraju i które chcieli u nas studiować. Taka sytuacja wyniknęła głównie z powodów organizacyjnych, ale te ostatnie rzutują bardzo niekorzystnie na wizerunek naszej Uczelni wśród studentów i partnerów zagranicznych. Już mamy sygnały od uczelni partnerskich, że wycofują swoich studentów zgłoszonych na przyszły semestr ze względu na perturbacje, jakie mieliśmy z całym systemem informatycznym i z koordynacją oferty. Chcielibyśmy osiągnąć tu zdecydowaną poprawę, żeby na przyszłość sytuacja się nie powtórzyła.

Trwają także prace nad projektem Szkoły Letniej. Tradycyjnie organizują to studenci, ale i na tym polu konieczne jest współdziałanie z władzami SGH oraz wykładowcami. Mam nadzieję, że na jednym z najbliższych posiedzeń Senatu będę mogła przedstawić propozycję programu tegorocznej Szkoły Letniej.

Kolejna sprawa, którą już rozpoczęliśmy, a która należy do spraw strategicznych, to **zbudowanie i zorganizowanie programu studiów doktoranckich w języku angielskim**. Jesteśmy chyba jedyną uczelnią w ramach CEMS-u, która nie ma takiego programu. Prace zostały już podjęte – nad programem tych studiów pracuje kiluosobowy zespół. Program będzie już uwzględniał nowe wytyczne procesu bolońskiego. Mam świadomość, że dobry program to taki program, który przygotowany będzie nie tylko od strony merytorycznej i organizacyjnej, ale uwzględni też zapotrzebowanie rynku – potencjalnych słuchaczy. Myślmy więc nie tylko o jego kształcie, ale także i o tym, w jaki sposób dotrzeć z tą ofertą do potencjalnych odbiorców. Nie oszukujmy się, Polacy nie będą chcieli masowo uczestniczyć w anglojęzycznych studiach doktoranckich i pisać doktoraty w języku angielskim, ponieważ mają dostęp do łatwiejszych studiów w języku polskim. Możemy jednak szukać innych odbiorców. Współpracuję roboczo z profesorem Heidukiem, który ma bogate kontakty z uczelniami chińskimi – chcemy z nich skorzystać. Przygotowujemy więc program studiów doktoranckich, który będzie skierowany między innymi do odbiorców chińskich, ale będziemy go promować oczywiście także wśród innych potencjalnych słuchaczy.

Kwestia następna, nad którą pracujemy, to **podwójny dyplom dla studentów (a właściwie dwa równoległe dyplomy: SGH i partnerskiej uczelni)**. Przed wakacjami udało się zebrać informację o tym, jakie przedmioty muszą być obowiązkowo wybrane przez studentów zagranicznych w ramach poszczególnych kierunków (minimów ministerialnych). Powołał się niewielki zespół, który ma za zadanie wypracowanie zasad podwójnego dyplomu z uczelniami, które mają oferty dydaktyczne najbardziej zbliżone do naszej (poczynając od uczelni w Kolonii i w Meinz).

Chcemy mieć nadal w SGH **program w języku francuskim**. Wiosną 2009 roku kończymy program prowadzony wspólnie z francuską uczelnią HEC. Partnerzy są zainteresowani dalszą współpracą z SGH, ale już nie tym programem. Rozmowy w tej sprawie mają odbyć się na początku br. To dla nas bardzo ważne, ponieważ HEC, to uczelnia numer jeden na rynku europejskim w zakresie zarządzania.

I wreszcie sprawa, która leży na sercu nam wszystkim (całej rektorskiej ekipie), a mianowicie **poprawa jakości obsługi studentów zagranicznych w kwestiach bytowych**. Chodzi o studentów (głównie spoza wschodniej granicy Polski), którzy studiuje w języku polskim. Mamy sygnały, że ich obsługa nie funkcjonuje dobrze, zwłaszcza w pierwszym okresie ich pobytu w SGH, gdy potrzebna im informacja, jak poruszać się po Uczelni i jak załatwić podstawowe sprawy, zanim rozpoczną studia. W związku z tym przygotowujemy projekt Centrum Obsługi Cudzoziemca. Chcemy na ten cel pozyskać fundusze z jednego z programów europejskich. Taki wniosek zostanie złożony na początku 2009 r. i mamy nadzieję, że zostanie zaakceptowany. Ale nawet jeśli tych środków nie dostaniemy, to i tak nad takim projektem na pewno będziemy pracować.

Cele strategiczne do realizacji w dłuższym czasie

To, co planujemy w dłuższym okresie czasu, to **regularna wymiana wykładowców pomiędzy SGH i uczelniami zagranicznymi i zwiększenie liczby wykładowców zagranicznych w SGH**. Mamy wielu potencjalnych partnerów zainteresowanych taką współpracą, natomiast jest problem, jak to technicznie zorganizować w sytuacji, kiedy właściwie wszystkie sale i wszystkie godziny, kiedy można zorganizować wykłady, mamy zajęte.

Po drugie, zależy nam bardzo na **wzmocnieniu kontaktów badawczych naszych pracowników**. I tu powstaje pytanie, które zadam wprost: jak zachęcić pracowników do szerszego udziału w międzynarodowych projektach badawczych i edukacyjnych. Centrum Rozwoju Programów Międzynarodowych systematycznie przekazuje informacje do kolegów (także na stronie internetowej SGH oraz w Gazecie SGH) o wielu możliwościach takiej współpracy międzynarodowej, także o środkach finansowych na jej realizację. W praktyce, wielu tych możliwości nie wykorzystujemy, ponieważ zainteresowanie takimi projektami jest małe.

W obu tych przypadkach, jak również w wielu innych kwestiach, bardzo liczymy na Państwa sugestie i podpowiedzi, jak można to lepiej zorganizować i wykorzystać istniejące możliwości w tym zakresie.

I wreszcie sprawa niezwyklej wagi, o charakterze długofalowym, to **akredytacje zagraniczne**. W lutym będzie akredytowany program CEMBA – chciałabym, żeby to był dobry początek serii takich działań.

Na zakończenie chciałabym podziękować tym osobom, które zgodziły się współpracować przy realizacji kwestii, o których wspominałam. Nie ukrywam, że liczę na dalszą współpracę, bo pracy jest dużo. Jedna osoba jej na pewno nie podoła. Była już mowa o tym, że wspólnie możemy naprawdę dużo zrobić. Bardzo liczę na Państwa pomoc, bo jestem absolutnie przekonana, że podzielacie Państwo pogląd, iż dobra uczelnia to taka, która ma silną pozycję nie tylko na krajowym rynku edukacyjnym i badawczym, ale również na rynku międzynarodowym. A konkurencja na obu rynkach jest naprawdę bardzo duża.

*Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska,
prorektor SGH ds. współpracy z zagranicą*

Nowe pytania o Proces Boloński

Do typowych działań ekspertów bolońskich zaliczają się tzw. „dni bolońskie”, czyli organizowane w uczelniach na terenie całego kraju konferencje, seminaria, czasem warsztaty poświęcone jednej lub większej ilości zagadnień związanych z Procesem Bolońskim. Spotkania z nauczycielami akademickimi organizowane w ramach „dni bolońskich” przynoszą ekspertom bolońskim prawdziwe wyzwania. Nie ma bowiem co ukrywać – Proces Boloński nie jest ulubionym bohaterem środowiska akademickiego w naszym kraju, a jego zalecenia często bywają odczytywane jako uciążliwe i niepotrzebne zabiegi biurokratyczne, czasem burzące stary, dobry porządek. Czasami sprostanie pytaniom padającym z sali nie jest łatwe.

Jestem Ekspertem Bolońskim (uprzednio „Promotorem”) od kilku lat i zaczynam dostrzegać zmiany w nastawieniu uczestników tych spotkań do Procesu, przejawiającą się w zmianie charakteru i tematyki zadawanych pytań. Trzy lata temu tematem wiodącym były punkty ECTS i suplement do dyplomu oraz zasady mobilności studentów i uznawalności jej wyników. Po wejściu w życie systemu studiów dwustopniowych, to one stały się synonimem procesu, i to o nie pytano najczęściej – i najczęściej z wielkim sceptycyzmem. Ukuto im nawet wdzięczną nazwę „bolońskiego modelu studiów”. Od roku tematem wiodącym jest europejska i krajowa struktura kwalifikacji. Towarzystwo im nieustannie dywagacje nt. metod zapewniania jakości, choć one budzą najmniej kontrowersji – przywykliśmy już do akredytacji. Słowem: jeszcze rok, dwa, trzy lata temu dominowały pytania „techniczne” dotyczące zastosowań narzędzi Procesu, czasem metod realizacji jego zadań. Pytań rozpoznających najogólniejszy sens tych zabiegów operacyjnych nie zadawano zbyt często, Proces sprowadzany był do narzędzi organizacyjnych.

Jako się rzekło, ta sytuacja się zmienia. W ostatnich miesiącach coraz częściej pojawiają się pytania o szerszy sens zmiany, jakiej doświadczamy, o tło zastosowań dla narzędzi. Pojawia się refleksja nad tym, jakie cele mają realizować wymienione wyżej instrumenty. Patrząc bardzo powierzchownie można by powiedzieć, że obecne pytania wskazują na to, że narzędzia już zostały „oswojone” – wdrożone w uczelniach, a po nich

pojawia się próba odpowiedzi na pytanie o to, jakie za ich pomocą można osiągnąć korzyści, przekraczające zwykłe, codzienne administrowanie przebiegiem studiów. Wspomniałam, że te techniczne pytania przekładają się dziś na pytania o struktury (ramy) kwalifikacji, w których poprzednio używane narzędzia związane są w jeden spójny system. Jednakże struktura nie jest już tylko instrumentem: przynoszone przez nią zmiany mają merytoryczny charakter, rozszerzają autonomię programową uczelni, otwierają nowe szanse – zatem i pytania o nią mają, z konieczności, mniej instrumentalny charakter.

Na listopadowym spotkaniu w Uniwersytecie w Zielonej Górze z sali padło pytanie: „co by się stało, gdyby nie było Procesu Bolońskiego?”. Samo pytanie jest bardzo niepoprawne z metodologicznego punktu widzenia – zawiera niedopuszczalne „gdybanie”. Ale rozumiemy, że za tą formą kryją się wcale niebanalne treści oraz bardzo ważne i poważne pytania. Nie znam intencji autora pytania, ale ja starałabym się je zinterpretować zadając szereg bardziej szczegółowych pytań, takich jak:

- Jaki był powód podpisania Deklaracji Bolońskiej przez ministrów właściwych dla szkolnictwa wyższego?
- Czy Deklaracja i Proces miały coś poprawić w sytuacji europejskiego szkolnictwa wyższego? Jeśli tak, to co? Czy istniały dlań jakieś zagrożenia? Jeśli tak – to jakie?
- Czy Proces Boloński te ewentualne zagrożenia likwiduje? Czy podejmuje wyzwania? Stwarza nowe szanse? Szanse na co?
- Dlaczego zdecydowano się na uruchomienie takich, a nie innych mechanizmów Procesu w postaci znanych nam już narzędzi, zadań? Do jakich ogólnych celów one prowadzą?
- Czy Proces Boloński był zamierzony i jest realizowany jako europejska strategia rozwoju szkolnictwa wyższego? Jeśli tak – jakie są efekty pozytywne i negatywne jej realizacji? Także dla naszej, środkowo-wschodniej i pokomunistycznej, części Europy? Czy ktoś – na poziomie europejskim, ale także krajowym te rezultaty śledzi, zbiera dane, ocenia tendencje rozwojowe?
- Czy Polskie szkolnictwo wyższe wykorzystuje tę domniemaną szansę wnoszoną przez Proces? Jak jest on

wdrażany na poziomie krajowym? Czy stał się zapleczem budowy strategii rozwoju: szkolnictwa wyższego jako całości i poszczególnych uczelni? Dokąd takie strategie miałyby prowadzić swoje podmioty?

To są pytania, które zakresem daleko wykraczają poza cele edukacyjnych działań szkolnictwa wyższego opisane w dokumentach bolońskich, takie jak przygotowanie absolwentów do potrzeb rynku pracy, zapewnienie kadr dla gospodarki opartej na wiedzy, zapewnienie do przygotowania do aktywnych ról obywatelskich w rozwiniętej demokracji, rozwój osobowy, otwarcie kanałów przepływu środków, kadr, otwarcie kanałów konkurencji itd. To są pytania dotyczące celów całego systemu szkolnictwa wyższego w Europie, co może wskazywać na strategiczny, a nie tylko instrumentalny charakter Procesu. Bo i w istocie sprowadzanie go do zabiegów administracyjnych jest znacznym uproszczeniem tego, czym on jest. Jeśli nawet był zamierzony tylko instrumentalnie – jako narzędzie zwiększające mobilność środowiska akademickiego, to konsekwencje otwarcia wspomnianych przed chwilą kanałów przepływów ludzi i zasobów przekroczyły ten bezpośredni cel.

Powróćmy do listy pytań o strategiczny wymiar Procesu. Znany powodem podpisania Deklaracji Bolońskiej i powołania do życia Procesu był zamiar zwiększenia atrakcyjności Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego w stosunku do innych systemów, zwłaszcza do systemu szkół wyższych i badań w USA. Każdy, kto śledzi stosowne statystyki wie, że Europie groziła (nadal grozi?) utrata znaczenia, jako obszaru najwybitniejszych dokonań intelektualnych, odkryć naukowych i innowacji. Utrata kapitału naukowego, w tym przede wszystkim kapitału ludzkiego na rzecz Stanów Zjednoczonych była tak znaczna, że stanowiła zagrożenie dla rozwoju szkolnictwa wyższego, a co za tym idzie możliwości budowy w Europie społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy. Odpowiedzią na to miała być taka przebudowa Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego, aby skonsolidowane, stało się konkurencyjne dla świata. Taka była intencja najpierw Deklaracji Bolońskiej, a następnie dokumentu Komisji Europejskiej „The role of universities in the Europe of

Knowledge”. Oczywiście, wymaga to znaczących zmian w strukturze systemu szkół wyższych w Europie, przede wszystkim ich zróżnicowania – uczelnie muszą różnić się między sobą nie tylko misją, rodzajem kadry i studentów, programami i profilem kształcenia, sposobem organizacji instytucjonalnej – to zróżnicowanie jest normalnym elementem podtrzymania rozwoju w kulturze. Powinny także różnić się charakterem działalności w najszerszym znaczeniu: powinny wśród nich być jednostki elitarnie zachowujące najbardziej akademicki typ kształcenia bazującego na pracy badawczej i wykorzystującego jej wyniki w pracy dydaktycznej – zaś na drugim biegunie jednostki prowadzące kształcenie masowe, stanowiące kuźnię kadr dla gospodarek regionalnych czy lokalnych.

W Europie i na świecie od wielu lat toczy się debata nad modelem nowoczesnego uniwersytetu. Tradycyjny model Humboldtowski (uniwersytet badawczy) jest wypierany przez model uczelni – dobrze zarządzanej firmy, tzw. uniwersytet przedsiębiorczy. Obydwa typy uczelni mają wady, choć każdy z nich inne. Potrzeba stworzenia społeczeństwa wiedzy, umasowienie kształcenia wyższego, utrata wyłączności w tworzeniu wiedzy zdezaktualizowały model tradycyjny, zaś model przedsiębiorstwa

nieśie poważne zagrożenia dla realizacji fundamentalnej misji uniwersytetu: jego służbie prawdzie, służebności publicznej, korporacyjnemu zarządzaniu bazującemu na etosie itd. Nie ma zgody w środowisku akademickim Europy ani na jedno rozwiązanie, ani na drugie w postaci czystej. Trwają poszukiwania trzeciej drogi, nadzwyczaj interesującej (o tym więcej w którymś z następnych numerów *Gazety*). Po której stronie w tym sporze lokuje się Proces Boloński? Co proponuje na przyszłość – naszą przyszłość? Otóż Proces w warstwie deklaracji pozostając po stronie uniwersytetu badawczego, w warstwie narzędziowej nastawiony jest na kontrolę „accountability” uczelni. Nie jest to jednak „trzecia”, syntetyczna droga rozumienia misji uniwersytetu, a raczej pomieszanie materii. W interpretacji łagodnej – niezamierzony eklektyzm; w interpretacji radykalnej: niezrozumienie problemu i postulowanie dwóch, niespójnych ze sobą modeli. Na pierwszy rzut oka mamy więc jakąś rozbieżność w deklaracjach określających podstawowe cele Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Uzasadnienie tej tezy wymagałoby jednak głębszych analiz.

Oczywiście zawsze można zapytać „po co jemy tę żabę?” Czy przyniesie nam jakieś korzyści, skoro na razie widać same uciążliwości? Na dokładkę wzrost

mobilności kadr i studentów oraz konieczność konkurencyjności z uczelniami europejskimi o środki unijne, o studentów, o inne dobra obnaża nasze słabości dość boleśnie (asymetria przepływów studentów, niewielkie sukcesy w zdobywaniu pieniędzy i pozycji na edukacyjnych rynkach europejskich). Można także zapytać, jak tę żabę zmienić w księcia, z którym zawrzemy związek i zbudujemy świetlaną przyszłość (to się chyba robiło za pomocą pocałunku, ale ta metafora już mi się wymyka). Już bez żartów warto dodać, że te pytania powinny stać się tematem poważnej debaty o strategicznym charakterze, ponieważ Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego to „nasz” obszar i ma na nasze szkolnictwo wyższe wpływ trudny do przecenienia. Chciałabym też podkreślić, że są to pytania ważne w szczególności dla osób podejmujących istotne decyzje dotyczące podmiotów akademickich: od rektorów po członków Parlamentu. Powierzchny ogląd bazujący na formalnych danych i wynikach liczbowych wskazujących na zaawansowanie kraju w implementacji narzędzi Procesu (w rodzaju raportów „stock-taking”) nie oddaje całej komplikacji i wagi sytuacji, w której uczestniczymy dzięki Procesowi.

Ewa Chmielecka

(tekst ukazał się w styczniowym numerze *Forum Akademickiego*)

Kształcenie wyższe zaczyna się w szkole

System edukacji w Polsce dzieli się na oświatę i kształcenie wyższe. Segmenty te są względem siebie wysoce autonomiczne. Stykają się dopiero na granicy, którą jest egzamin maturalny kwitujący pracę szkoły i otwierający kandydatom drogę na uczelnie. Środowisko akademickie, coraz aktywniej interesujące się potrzebami podmiotów oczekujących na absolwentów uczelni oraz wynikami prac naukowych, relatywnie mało uwagi poświęca oświacie. Zapytani bezpośrednio przyznają, że warunki i wyniki kształcenia wyższego w dużym stopniu zdeterminowane są przez efektywność systemu oświatowego, ale świadomość ciągłości i jedności procesu edukacyjnego nie jest powszechna. W kręgach nie związanych naukowo z problematyką oświaty rzadko podejmowano chociażby temat egzaminu maturalnego, stanowiącego przecież bilet

wstępu na wszystkie studia wyższe. Tymczasem jednym z ważnych warunków realizacji postulatu przekształcania ilościowego wymiaru *boomu akademickiego* w wymiar jakościowy¹ jest wyraźne sformułowanie przez uczelnie oczekiwań względem sektora oświatowego. To wymaga zainteresowania się problemami oświaty i włączenia się, nie tylko na poziomie ekspertów, w publiczną debatę np. o już proponowanych albo koniecznych zmianach.

Celem nauczania jest rozwijanie dwóch umysłowych sprawności: *myślenia* (wnioskowania, poszukiwania sensu, stawiania pytań bez odpowiedzi) i *poznawania* (zdobywania wiedzy, materiału do wnioskowania, stawiania pytań rozstrzygalnych i poszukiwania na nie odpowiedzi) oraz *komunikowania*, zarówno w sferze intelektualnej, jak i społecznej. W roku 1999 została urucho-

miona poważna reforma polskiej oświaty. Jej skutki są badane i oceniane w wielu aspektach. W dziedzinie osiągnięć edukacyjnych najważniejsze wydają się analizy wyników egzaminów zewnętrznych (po szkole podstawowej, po gimnazjum i egzaminu maturalnego) oraz wyniki i wnioski z badań PISA². Atutem badania PISA jest cykliczność (2000, 2003, 2006, 2009) oraz szerokość dziedzin pomiaru i jego charakter sprawdzający kompetencje kluczowe także dla przygotowania intelektualnego do studiów wyższych. Międzynarodowy wymiar badania i procedury gwarantujące porównywalność wyników ułatwiają określenie miejsca Polski w globalnej przestrzeni edukacyjnej. W roku 2006 przebadano ok. 400 000 piętnastolatków w 57 krajach. Podstawową dziedziną pomiaru było *Rozumowanie w naukach przyrodniczych*³, dziedziny dodatkowe

to *Matematyka* oraz *Czytanie i rozumowanie w naukach humanistycznych*. W Polsce przebadano dodatkowo uczniów klas I i II szkół ponadgimnazjalnych. Wyniki tych ostatnich badań mogą być ważną przesłanką w projektowaniu struktury kształcenia ponadgimnazjalnego.

W publikowanych szerzej omówieniach wyników badania PISA 2006⁴ podaje się najczęściej wyniki średnie, jako wygodny punkt odniesienia w porównaniach międzynarodowych. W Raporcie z badania podano jednak wiele dodatkowych informacji istotnych np. dla strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. Szczególną uwagę zwróciłabym na zróżnicowanie wyników. W badaniu PISA analizie zróżnicowania umiejętności *rozumowania w naukach przyrodniczych* i *matematyce* służy podział na sześć poziomów umiejętności (1 do 6). Dopiero osiągnięcie poziomu 2 świadczy o uzyskaniu umiejętności, które umożliwiają sprostanie sytuacjom życiowym związanym z nauką i techniką. Z punktu widzenia uczelni zabiegających o studentów niepokojąca jest mała liczba uczniów osiągających wyniki na wyższych poziomach: w *rozumowaniu w naukach przyrodniczych* na poziomach 4, 5 i 6 łącznie znalazło się 26,1% uczniów, a na poziomach 5 i 6 tylko 6,8%, w *matematyce* – odpowiednio 29,2% i 10,6%. Na każdym z tych poziomów wskaźnik procentowy jest gorszy od średniej dla krajów OECD. Polscy uczniowie np. gorzej radzili sobie z zadaniami z matematyki wymagającymi wyjścia poza rutynowe sposoby postępowania. Natomiast w *czytaniu i rozumowaniu w naukach humanistycznych* procentowy rozkład polskich

uczniów na kolejnych poziomach umiejętności (1 do 5) jest lepszy od średniej dla OECD, a ponadto we wszystkich dziedzinach procent polskich uczniów o umiejętnościach mniejszych od poz. 1 jest niższy od średniej dla OECD. Zmiany wprowadzane obecnie w oświacie wydają się trafnie dobranymi środkami poprawy sytuacji.

Decyzją oczekiwaną od dawna jest uznanie kanonu: *język polski, język obcy, matematyka* za trzon wiedzy wszystkich zdających maturę. Obowiązkowy egzamin maturalny z matematyki, uznawanej obecnie w świecie za jeden z fundamentów wykształcenia ogólnego, powinien sprzyjać zmianie sposobów nauczania i uczenia się wiedzy i umiejętności matematycznych. Pozwoliłoby to oczekiwać wyraźnego wzrostu zainteresowania kierunkami ścisłymi, przyrodniczymi i technicznymi.

Jeszcze większe znaczenie ma nowa podstawa programowa kształcenia ogólnego⁵. Jasno sformułowano cele kształcenia na kolejnych etapach edukacji, opisano najważniejsze umiejętności, scharakteryzowano kształtowanie się postaw obywatelskich. Zestawy celów oraz wiedzy i umiejętności umieszczane na początku każdego z załączników uzasadniają celowość podjęcia wysiłku przebudowy koncepcji kształcenia i tworzenia nowej struktury zadań i nauczania. Potraktowanie nauki w szkołach ponadpodstawowych (gimnazjum oraz liceum i technikum) jako spójnego programowo bloku kształcenia pozwoli na unikanie powtórzeń i, od drugiej klasy szkoły ponadgimnazjalnej, daje czas na rozszerzanie materii kształcenia i pogłębianie znajomości dziedzin istotnych np. ze względu na profil planowanych

studiów wyższych lub zdobywany zawod.

Uzyskanie wysokiego poziomu studiów akademickich w wymiarze ilościowym właściwym dla zapewnienia szybkiego rozwoju kraju wymaga zdjęcia z uczelni balastu prowadzenia kształcenia wyższego tylko z nazwy. Oznacza to konieczność częściowego odwrócenia ukształtowanego w ostatnich latach modelu rozwoju szkolnictwa wyższego. Ponowne przemyślenie koncepcji społecznych i zawodowych aspektów edukacji, uznanie, iż w wielu dziedzinach i dla wielu osób średnie i policealne kształcenie zawodowe wraz z kształceniem wyższym tworzą system rozwiązań komplementarnych, sprzyjałoby optymalizacji wykorzystania, zawsze ograniczonych, zasobów intelektualnych i materialnych.

Anna Jankowska

*Instytut Problemów Współczesnej
Cywilizacji
Politechnika Warszawska*

¹ „Raport o Kapitale Intelektualnym Polski”, Warszawa, 10 lipca 2008, s. 75.

² Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów OECD PISA.

³ Rezultaty testu zostały ujęte zbiorczo oraz w rozbiu na podskale umiejętności: rozpoznawanie zagadnień naukowych, wyjaśnianie zjawisk przyrodniczych w sposób naukowy, interpretacja i wykorzystywanie wyników i dowodów naukowych.

⁴ Raport: „Wyniki badania 2006 w Polsce”, s. 51. Za realizację badania w Polsce odpowiadał Instytut Filozofii i Socjologii PAN, a badanie zrealizował Ośrodek Realizacji Badań Socjologicznych IFiS PAN, w zespole badania są uczeni różnych specjalności.

⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół, projekt z 16 września 2008 roku.

Wymagania pracodawców wobec studentów SGH (ciąg dalszy z listopadowego numeru)

NAJBARDZIEJ POSZUKIWANE PRZEZ PRACODAWCÓW CECHY OSOBOWOŚCI U STUDENTÓW SGH – RANKING CECH

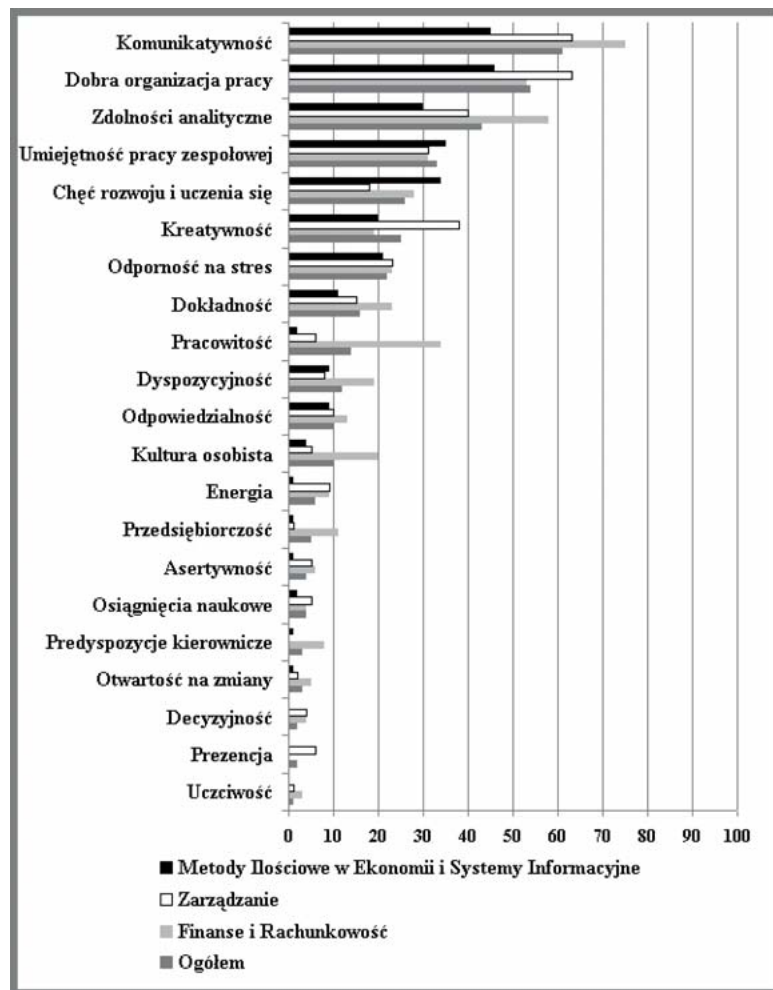
Bardzo istotnym elementem wymagań kwalifikacyjnych na współczesnym rynku pracy są kompetencje miękkie kandydatów. Jak już wspomniano, szczególnie w przypadku absolwentów – ludzi młodych, nie posiadających bogatego do-

świadczenia zawodowego, prezentowanie określonych cech jest często czynnikiem decydującym o powodzeniu w rekrutacji. Przy czym, okazuje się, że instytucje lokalne, głównie z sektora administracji państwowej, przywiązują dużą wagę do wykształcenia akademickiego i zazwyczaj oferują stanowiska związane z ukończonym kierunkiem studiów. Natomiast koncerny międzynarodowe bardziej akcentują umiejętności i predyspo-

zycje kandydatów (wykształcenie nie jest czynnikiem decydującym), wykazując się większą elastycznością w rekrutacji i zatrudnianiu pracowników.

Na podstawie analizy ofert pracy utworzono ranking cech idealnego kandydata. Wyniki pogrupowano w kolejności ważności cechy (najwięcej wskazań pracodawców) w odniesieniu do ogółu oraz według poszczególnych kierunków studiów (rys. 4).

Rysunek 4. Oczekiwania pracodawców wobec studentów SGH ze względu na ważność cechy



Źródło: opracowanie własne.

Dziesięć cech idealnego kandydata, najwyżej cenionych przez pracodawców:

1. **Komunikatywność** (61% wskazań) – rozumiana jako umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, porozumiewania się, wysokie umiejętności interpersonalne.
2. **Dobra organizacja pracy** (54%) – systematyczność, terminowość.
3. **Wysokie zdolności analityczne** (43%).
4. **Umiejętność pracy zespołowej** (33%).
5. **Chęć rozwoju i uczenia się** (26%).
6. **Kreatywność** (25%).
7. **Odporność na stres** (22%) – umiejętność pracy pod presją czasu.
8. **Dokładność** (16%).
9. **Pracowitość** (14%) – wysoka motywacja do pracy, sumienność, zaangażowanie.
10. **Dyspozycyjność** (12%) – gotowość do pracy w nienormowanym czasie, gotowość do częstych wyjazdów.

WNIOSKI

Współczesny rynek pracy jest niezwykle wymagający, bowiem absolwent wyższych studiów powinien umiejętnie łączyć dobrą wiedzę specjalistyczną ze znajomością języków obcych, obsługą komputera, praktyką zawodową oraz szeregiem pożądanych umiejętności i cech. Zwłaszcza kompetencje miękkie stanowią ważny wyróżnik i atut każdego kandydata na rynku pracy. Badania psychologiczne Centrum Karier i Fundraisingu wskazują, że studenci i absolwenci SGH mają wiele atutów. Prezentują wysoki potencjał rozwojowy, zarówno w zakresie zdolności intelektualnych, jak i cech osobowości, w dużym stopniu spełniają opisane wyżej wymagania pracodawców i zapewne wielu z nich w przyszłości otrzyma atrakcyjną pracę. Jednak dzisiejszy świat podlega dynamicznym zmianom, zasoby informacji i wiedzy szybko się rozwijają i równie szybko – dezaktualizują, co oznacza, że bez ustawicznego uczenia się wartość

wiedzy i kompetencji jednostki na rynku pracy szybko ulega dewaluacji¹. Dlatego uzasadniony optymizm, należy połączyć z troską i staraniami o dalszy, wszechstronny rozwój kompetencji studentów SGH.

Wnioski dla studentów

Aby stać się pożądanym kandydatem na rynku pracy, należy:

- w miarę wcześniej zaplanować ścieżkę edukacji i kariery zawodowej, ustalić hierarchię poszczególnych kompetencji w odniesieniu do planów i priorytetów osobistych,
- poznać siebie – określić swoje mocne i słabe strony oraz sposoby niwelowania ewentualnych niedociągnięć,
- rozwijać własne kompetencje poprzez aktywne uczestnictwo w organizacjach studenckich, kołach zainteresowań, szkoleniach, treningach i warsztatach,
- interesować się współczesnym rynkiem pracy i wymaganiami pracodawców,
- zdobywać doświadczenie poprzez praktyki i staże zawodowe,
- kreować i rozwijać własną edukację, pamiętając, że proces nabywania i doskonalenia kompetencji nigdy nie będzie procesem skończonym,
- wierzyć w siebie.

W wielu wymienionych wyżej zadaniach studenci otrzymują wsparcie w Centrum Karier i Fundraisingu SGH poprzez indywidualne doradztwo zawodowe i zajęcia warsztatowe.

Wnioski dla uczelni

Aby absolwenci SGH byli bardziej atrakcyjni na polskim i międzynarodowym rynku pracy, uczelnia powinna:

- wyposażać absolwenta w dobrą i nowoczesną wiedzę kierunkową, biegłą znajomość języków obcych, umiejętność posługiwania się komputerem,
- rozwijać takie formy edukacji studentów (ćwiczenia, gry, symulacje, case'y, prezentacje itp.), które kształtują zdolność logicznego i analitycznego myślenia, umiejętności interpersonalne (komunikowania się i pracy zespołowej), kreatywność, umiejętność dobrej organizacji pracy, samodzielność i odpowiedzialność, przedsiębiorczość,
- stworzyć system treningów i szkoleń w zakresie kompetencji miękkich,
- wspierać inicjatywy i działania ułatwiające studentom efektywne „wejście” na rynek pracy,
- rozwijać różnorodne formy współpracy uczelni z pracodawcami.

Szereg powyższych działań SGH prowadzi i rozwija od lat, jednak współcze-

sny rynek pracy wymaga bardziej usystematyzowanego i skuteczniejszego sposobu kształtowania różnych kompetencji, zwłaszcza kompetencji miękkich.

Wnioski dla pracodawców

Duża liczba ofert pracy, staży i praktyk zawodowych przesyłanych do Centrum Karier i Fundraisingu wskazuje, że studenci i absolwenci SGH są dobrze postrzegani na rynku pracy. Coraz chętniej podejmują pracę, ale też nie zawsze są zadowoleni z proponowanych im warunków zatrudnienia. Z kolei pracodawcy sygnalizują zbyt dużą, ich zdaniem, fluktuację młodej kadry, szczególnie po upływie pierwszego roku od momentu zatrudnienia. Niewątpliwie przyczyn tego stanu należy szukać w:

- lepszej sytuacji na rynku pracy (więcej ofert pracy stwarza możliwość wyboru bardziej atrakcyjnego pracodawcy),
- rozczarowaniu warunkami pracy, wynikającemu z rozbieżności między wymaganiami kompetencyjnymi wobec kandydatów i wizerunkiem firmy w ofertach, a rzeczywistością,
- ewidentnym braku nowoczesnych form zarządzania kapitałem ludzkim, szczególnie w firmach małych i średnich¹.

Z badań przeprowadzonych przez AIESEC w XVI edycji konkursu „Pracodawca Roku” wśród studentów kierunków ekonomicznych na terenie Polski wynika, że podstawowe czynniki decydujące o wyborze pracy to:

- **dobra atmosfera w miejscu pracy** (44,7% respondentów), uzależniona bezpośrednio od odpowiedniej kultury organizacyjnej firmy, promującej otwartość i kulturę komunikacji oraz zaufanie do pracowników,
- **satisfakcjonująca płaca** (41,0%), pozwalająca na tzw. godne warunki życia,
- **możliwość rozwoju osobistego i zawodowego** (31,3%) poprzez system szkoleń, staży i awans, co jest niemożliwe bez wprowadzenia w firmie nowoczesnych narzędzi zarządzania ludźmi w organizacji (indywidualne ścieżki kariery, okresowe oceny pracowników),
- **samodzielność na stanowisku pracy** (27,5%), czyli możliwość podejmowania decyzji, wolność i autonomia w działaniu.

Podjęcie pracy jest kontraktem dwustronnym. Pracodawcy chcą zatrudniać absolwentów o jak najwyższych kompe-

tencjach, a absolwenci chcą zaangażować swój potencjał w dobrych, nowoczesnych organizacjach. Wydaje się, że w wielu firmach nie zauważono jakościowej zmiany na rynku pracy i rosnących wymagań kandydatów wobec pracodawcy. Stąd coraz więcej firm ma poważne problemy z pozyskaniem i utrzymaniem najbardziej wartościowych osób. Pracodawcy powinni pamiętać, że świadomość własnego potencjału rozwojowego zawsze wiąże się z określonymi oczekiwaniami wobec firmy, a tylko oni mogą stworzyć warunki sprzyjające pełnemu wykorzystaniu kompetencji pracownika w dłuższej perspektywie czasowej.

Iwona Bernaciak

Centrum Karier i Fundraisingu SGH

¹ Bochniarz P., Gugala K., „Budowanie i pomiar kapitału ludzkiego w firmie”, Poltext, Warszawa 2004.

² Zaledwie 14% firm województwa mazowieckiego planuje indywidualne ścieżki rozwoju młodych pracowników, ok. 40% przedsiębiorców nie stosuje w ogóle systemu okresowych ocen pracowniczych, w: B. Mazurek-Kucharska, „Raport zbiorczy. Mazowiecki rynek pracy dla młodzieży, perspektywy i oczekiwania”, K2, Warszawa 2007, s. 113.

FELIETON

Ludzie, nauka, życie

Powiada się, że biorą z naszej półki, choć niektórym się upiekło (z naciskiem na piekło). Przytłoczeni uciążliwościami i upokorzeniami, których nie szczędzi kontakt ze służbą zdrowia, nie zawsze widzimy, jakimi instrumentami może się ona posługiwać w walce ze śmiercią. A ludzie z nią walczą – wygrywają i przegrywają. Czasami o tej walce piszą. Rzadko czytamy te osobiste i intymne wypowiedzi, nie potrafimy tych lektur udźwignąć. Ale właśnie taką książkę przeczytałem – w końcu dostałem ją na Gwiazdkę od córki.

Zacznę od początku. Carnegie Mellon University w USA to uczelnia legendar- na, zwłaszcza w dziedzinie informatyki. Kulturuje tradycję zapraszania wybit-

nych profesorów w przededniu przejścia na emeryturę do wygłoszenia „ostatniego wykładu” na temat swojego największego osiągnięcia. Randy Pausch, wielokrotnie nagradzany wykładowca i uczony, szykując taki wykład (www.thelastlecture.com) stanął przed pytaniami „jaką mądrością chcielibyśmy się podzielić ze światem, gdybyśmy wiedzieli, że to już ostatnia szansa? Jaką spuściznę pragnęlibyśmy po sobie pozostawić, gdybyśmy mieli jutro zniknąć?”. Wykład okazał się rzeczywiście ostatni, gdyż Pausch dowiedział się, że ma kilka miesięcy życia przed sobą. Pausch pisze: „I wtedy właśnie, w poczekalni, zrozumiałem nagle... bez względu na wszelkie osiągnięcia, to, co kochałem, miało swoje korzenie w dziecięcych marzeniach i pragnieniach... i w pewnym sensie udało mi się zrealizować większość z nich”. Dalej pięknie i po ludzku pisze o ambicji i przywódz-

twie – o tym, jak trzeba walczyć o pluszowe misie, jak staje się postacią ze Startreka, trafia do świata Disneya. Jeszcze potem, są strony różne – wstrząsające i pogodne, moralizujące i mądre, poważne i ciepłe.

Odkładam tę książkę i wracam z dalekiej podróży. Z uczelni, gdzie tradycje są odległe od ludycznych hołoli- nów i od służalczych kontredansów, choć codzienność nie jest wolna od tzw. gier biurowych. Od spotkania z uczonym, stawiającym ponad osobiste sprawy szacunek do siebie i słucha- czy. Z uczonym, który wiele miesięcy szykuje godzinny wykład. Rozglądam się i myślę o naukowych wynikach. Je- śli wyrastają one z dzieciennych mar- zeń, to za często zdarzają się trudne dzieciństwa – bez marzeń. Uczmy sie- bie i innych marzyć!

T. Szapiro, styczeń 2009

Sprostowanie:

Informujemy, że w grudniowym numerze *Gazety* na III str. okładki zostało błędnie podane nazwisko. Jest Franz Hun, a powinno być Franz Thun. Za pomyłkę bardzo przepraszamy.
Redakcja.

CRPM informuje

I. KONKURS WNIOSKÓW W PROGRAMIE „ERASMUS MUNDUS EXTERNAL COOPERATION WINDOW” NA ROK 2009/10

1. Komisja Europejska zaprasza uczelnie europejskie do składania wniosków w konkursie programu Erasmus Mundus External Cooperation Window – dotyczącym wymiany studentów i pracowników naukowych w roku 2009/10 – pomiędzy szkołami wyższymi z państw UE, krajów stowarzyszonych (Chorwacja, Turcja) i państw EOG oraz uczelniami z innych krajów (Argentyna, Brazylia, Chiny, Rosja, Indie, region Azji, republiki Azji Środkowej, region Ameryki Łacińskiej, region Środkowego Wschodu, kraje sąsiadujące na południu i na wschodzie oraz region Bałkanów Zachodnich).

Konkurs jest otwarty dla wszystkich poziomów szkolnictwa wyższego (od licencjackiego do podoktorskiego i dla pracowników naukowych) i wszystkich kierunków studiów.

Termin składania wniosków upływa 13 marca 2009 roku. „Zaproszenie do składania wniosków – EACEA/35/08”, „Przewodnik dla wnioskodawców” oraz formularz wniosku o dofinansowanie są opublikowane na stronie *Agencji Wykonawczej ds. Edukacji, Sektora Audiowizualnego i Kultury* pod adresem http://eacea.ec.europa.eu/extcoop/call/2008/index_en.htm

2. EU-US ATLANTIS Programme

Komisja Europejska wraz z Departamentem Edukacji USA ogłasza wspólny konkurs w ramach programu „Atlantis”. Program obejmuje następujące działania:

Transatlantic Degree Consortia Projects – działanie wspierające konsorcja tworzone przez uczelnie UE i USA w celu realizowania programów podwójnego lub wspólnego dyplomu. Konsorcja mogą aplikować o środki na zarządzanie projektem oraz wymianę studentów i pracowników.

Excellence Mobility Projects – działanie wspierające projekty dotyczące opracowywania międzynarodowego programu nauczania, obejmujące krótkie wyjazdy transatlantyckie.

Policy Oriented Measures – działanie wspierające wielostronne projekty EU–USA, mające na celu wzmocnienie współpracy w obszarze szkolnictwa wyższego i kształcenia zawodowego.

Termin składania wniosków upływa 23 marca 2009 roku. „Zaproszenie do składania wniosków – EACEA/35/08”, „Przewodnik dla wnioskodawców” oraz formularz wniosku o dofinansowanie są opublikowane na stronie *Agencji Wykonawczej ds. Edukacji, Sektora Audiowizualnego i Kultury* pod adresem:

http://eacea.ec.europa.eu/extcoop/usa/2009/call_us_eu_2009.htm

II. TEMPUS IV

Na stronach Komisji Europejskiej pojawiła się informacja, iż kolejne „Zaproszenie do składania wniosków” *Call for proposals* zostanie opublikowane w drugiej połowie stycznia 2009. Na stronie dostępne są jednakże priorytety **krajowe national**, jak i **regionalne regional** zarówno dla Projektów Wspólnych *Joint Projects*, jak również projektów typu Działania Strukturalne *Structural Measures*.

Serdecznie zachęcamy do zapoznania się z priorytetami na kolejny rok.

Rolę polskiego krajowego punktu kontaktowego pełni Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, na której stronie znajdziecie państwo dalsze informacje <http://www.tempus.org.pl/informacje>

TEMPUS jest programem pomocowym Unii Europejskiej wspierającym reformę sektorów szkolnictwa wyższego w krajach-beneficjentach (podnoszenie jakości nauczania w szkołach wyższych i modernizację instytucji szkolnictwa wyższego) oraz przyczyniającym się do wzmocnienia współpracy pomiędzy szkołami wyższymi w krajach UE i krajach partnerskich (kraj partnerski to kraj-beneficjent, czyli kraj korzystający z pomocy oferowanej przez program TEMPUS).

Kraje partnerskie / beneficjenci

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Mołdawia, Federacja Rosyjska, Ukraina.

Kraje Bałkanów Zachodnich: Albania, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, była republika Jugosławii Macedonia, Kosovo, Serbia i Czarnogóra.

Kraje Afryki Północnej basenu Morza Śródziemnego: Algieria, Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Maroko, Autonomia Palestyńska, Syria, Tunezja.

Kraje Azji Centralnej: Kazachstan, Kirgizja, Tadżykistan, Turkmenia, Uzbekistan.

Turcja, kraje EOG: Islandia, Lichtenstein, Norwegia oraz Szwajcaria – pod warunkiem pokrycia kosztów uczestnictwa.

Cel programu TEMPUS IV

Program TEMPUS IV kontynuuje wspieranie procesu reform i modernizacji sektorów szkolnictwa wyższego w krajach-beneficjentach oraz przyczynia się do wzmocnienia współpracy pomiędzy instytucjami szkolnictwa wyższego w krajach UE i sąsiadujących krajach partnerskich. Kontynuacja programu TEMPUS IV jest konsekwencją pozytywnej oceny wpływu programów TEMPUS I–III na kondycję szkolnictwa wyższego w krajach – odbiorcach pomocy.

Typy działań w programie TEMPUS IV

W programie TEMPUS IV realizowane będą dwa rodzaje działań:

Wspólne Projekty (*Joint Projects*)

Działania Strukturalne (*Structural Measures*)

TEMPUS IV nie przewiduje stypendiów indywidualnych. Decyzja taka została podjęta z uwagi na uruchomiony w roku 2006 program wspierający mobilność osób indywidualnych pomiędzy krajami Unii Europejskiej i tzw. krajami trzecimi „Erasmus Mundus External Cooperation Window”. Krótkoterminowa mobilność studentów i pracowników będzie, w uzasadnionych przypadkach, możliwa w realizowanych wspólnych projektach (*Joint Projects*).

III. LLP – ERASMUS PROGRAMY INTENSYWNE (IP) – SPOTKANIE INFORMACYJNE

W dniu **13 lutego 2009 r.** odbędzie się w Warszawie spotkanie informacyjne na temat zasad ubiegania się o dofinansowanie projektu typu kurs intensywny (*Intensive Programmes*) w programie Erasmus oraz techniki wypełnienia wniosku dla roku 2009/10. Spotkanie jest adresowane przede wszystkim do

Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych

W dniu 1 grudnia 2008 roku, w Auli I budynku „C”, odbyła się konferencja zorganizowana przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne na temat: „Nauki społeczne wobec kryzysu na rynkach finansowych”.

W imieniu organizatorów konferencję otworzył dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. dr hab. Joachim Osiński. Wskazał on, że Kolegium ES stanowi wyjątkową jednostkę organizacyjną w SGH ze względu na interdyscyplinarny charakter prowadzonych w nim badań naukowych oraz skład osobowy grupujący specjalistów z różnych dziedzin: ekonomii, socjologii, historii gospodarczej, międzynarodowych stosunków gospodarczych, ochrony środowiska naturalnego, polityki społecznej, prawa, politologii, filozofii, samorządności, skarbowości, ubezpieczeń społecznych. Ideą konferencji było przedstawienie punktów widzenia specjalistów z różnych nauk społecznych na trwający kryzys finansowy.

Otwarcia merytorycznego dokonał prorektor SGH ds. nauki, prof. dr hab. Janusz Stacewicz. Podkreślił on aktualność podejmowanego zagadnienia, jego znaczenie teoretyczne oraz wymiar praktyczny.

Prof. dr hab. Andrzej Sławiński wygłosił pierwszy referat na temat: *Przyczyny globalnego kryzysu bankowego*. Za główną przyczynę uznał on nadmierne lewarowanie przekraczające normy ostrożnościowe sformułowane przez nadzór bankowy. Z tą tezą doskonale komponowało się wystąpienie

prof. dr hab. Bazylego Samojlika pt. *Kryzys finansowy: źródła, skutki, kierunki naprawy*. Szczegółowo przedstawiono w nim mechanizm sekurytyzacji umożliwiający transferowanie ryzyka przez banki udzielające kredyty hipoteczne do innych podmiotów finansowych.

Prof. dr hab. Wojciech Pacho w wystąpieniu zatytułowanym *Makroekonomia wobec kryzysu finansowego* wskazał, że nadmierne ryzyko podjęte przez banki musi zostać rozłożone na całe społeczeństwo, gdyż koszty takiego zabiegu będą mniejsze niż koszty, które powstałyby w wyniku bankructwa systemu bankowego. Autor niniejszej notatki wygłosił referat pt. *Przyczyny kryzysu w świetle ekonomicznej teorii regulacji*. W oparciu o ekonomiczną teorię regulacji pokazano w nim, że regulacja systemu bankowego służyła głównie maksymalizacji zysków tego sektora, a nie interesowi ogólnospołecznemu. Prof. dr hab. Bohdan Jung przedstawił referat pt. *Kryzys czasu, czas kreatywności i współpracy*. Omówił w nim zmiany w postawach konsumpcyjnych i produkcyjnych wynikające z wprowadzenia i upowszechnienia Internetu. Prof. dr hab. Joachim Osiński w wystąpieniu pt. *Politologia wobec kryzysu finansowego* podkreślił potrzebę nowoczesnego traktowania państwa i jego wpływu na gospodarkę. Tradycyjną dychotomię państwo-rynek uznał za przestarzałą i utrudniającą wypracowanie nowoczesnych środków regulowania przez państwo procesów gospodarczych. Prof. dr hab. Piotr Jachowicz

zabrał głos na temat *Wielki kryzys, szkoki naftowe i obecny kryzys finansowy: próba analizy porównawczej*. Omówił on najważniejsze podobieństwa i różnice między poważnymi kryzysami gospodarczymi.

Obrady podsumował dziekan KES, prof. dr hab. Joachim Osiński. Ustosunkował się do niektórych głosów polemicznych i zapowiedział kontynuowanie konferencji poświęconych kryzysowi.

Obrady odbywały się w dwóch częściach przedzielonych przerwą na kawę, przy której uczestnicy spotkania wymieniali poglądy. Dyskusje były intensywne i świadczyły o zainteresowaniu słuchaczy podejmowanymi zagadnieniami. Konferencja zgromadziła wiele osób z instytucji zewnętrznych wobec SGH, m.in. Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Nauki, Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN. Licznie przybyli pracownicy SGH, nie tylko z kolegium ES, oraz studenci, głównie ze studentów doktoranckich. Frekwencja była tak wielka, że z braku miejsc siedzących zajęte były również schody. Z sali padały liczne pytania do prelegentów. Dłuższe wystąpienia wygłosili profesorowie K. Bobińska, M. Góra, J. Kulig, K. Żukrowska. W ocenie uczestników konferencja udała się znakomicie. Wygłoszone referaty zostaną wkrótce opublikowane. 3 marca o godz. 10.00 w Auli I w gmachu „C” planowana jest kolejna konferencja na temat: „Nauki społeczne wobec kryzysu ekonomicznego”. Serdecznie zapraszam w imieniu organizatorów.

Sławomir Sztaba

► nauczycieli akademickich oraz innych pracowników zainteresowanych realizacją tego typu projektu.

Ramowy program spotkania (godz. 11.00–15.00; lunch: godz. 13.00–13.30):

- Krótka informacja o programie „Uczenie się przez całe życie” i programie Erasmus w latach 2009–2013.
- Charakterystyka kursu intensywnego programu Erasmus.
- Priorytety ogólne programu Erasmus i dla projektu typu kurs intensywny w roku 2009/10.
- Dofinansowanie kursu intensywnego (budżet).
- Cechy poprawnie przygotowanego projektu i wniosku.
- Formularz wniosku o dofinansowanie dla roku 2009/10.
- Ocena wniosków o dofinansowanie i wybór projektów.
- Pytania i odpowiedzi.

Osoby zainteresowane udziałem proszone są o dokonanie rejestracji za pośrednictwem strony internetowej programu: www.erasmus.org.pl (sekcja „Rejestracja na konferencje, seminaria”). Zgłoszenia w innej formie nie będą przyjmowane. Rejestracja zgłoszeń zostanie zamknięta 6 lutego br. lub po wyczerpaniu limitu miejsc.

Serdecznie zachęcamy Państwa do udziału w tym spotkaniu.

(Przy przygotowaniu materiału korzystano z informacji zawartych na stronach internetowych Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji oraz Komisji Europejskiej).

EFS

DROGOWSKAZY KARIERY

– znajdź swoją ścieżkę rozwoju!

Zeszłoroczna edycja Drogowskazów kariery spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem zarówno ze strony studentów, jak i firm. Spotkania z tak znanymi gośćmi jak prof. Grzegorz Kołodko, dr Ewa Balcerowicz, czy poseł PO Janusz Palikot pozwoliły zetknąć się im bezpośrednio z często trudnymi pytaniami i sądami studentów. Mimo że Drogowskazy Kariery skierowane są głównie do studentów, to wskazały one również nowe rozwiązania firmom i instytucjom biorącym w nich udział, a także pozwoliły poznać potencjał drzemiący wśród młodych ludzi.

Tegoroczne Drogowskazy Kariery to już druga edycja projektu organizowanego przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, który dostarcza kompleksowej wiedzy na temat rynku pracy i pomaga studentom w odnalezieniu najlepszej drogi rozwoju. Prezentujemy możliwości, jakie mają przed sobą studenci, umożliwiamy im poznanie rynku pracy, nie tylko w branżach, którymi są bezpośrednio zainteresowani.

Nasze cele chcemy osiągnąć poprzez prezentację różnorodnych aspektów rynku pracy i specyfiki wielu branż. Chcemy pomóc studentom w dokonywaniu świadomych wyborów. Praktycy z różnych branż wprowadzą studentów w tajniki pracy w zawodzie, którzy dowiedzą się, jak bardzo stroma ścieżka kariery czeka ich w danej profesji i ile zarabia się na samej górze. Wreszcie będzie można się dowiedzieć, czym różni się praca w bankowości od pracy konsultanta i czym dokładnie zajmuje się zarządzający nieruchomościami.

Studia są okresem, w którym młodzi ludzie stają przed koniecznością podjęcia decyzji wywierających wpływ na ich przyszłą karierę. Świat otwiera przed studentami wiele możliwości. Ich mnogość powoduje często zagubienie. Nowości takie jak System Boloński czy ułatwiona emigracja zmuszają do coraz to nowych wyborów. Coraz szybsze tempo edukacji, pracy i życia każe dokonywać wyborów jeszcze szybciej niż dawniej.

Drogowskazy Kariery skupiają się na promowaniu praktyk w Polsce, poprzez ukazanie bogatej oferty firm uczestniczących w programie.

Obecnie oferta praktyk skierowana do studentów jest bardzo szeroka, ale jednocześnie bardzo chaotyczna. Drogowskazy Kariery porządkują rynek praktyk, oferując studentom kompleksową pomoc w zakresie ich pozyskania, począwszy od określenia własnych możliwości przez wybranie interesującego sektora po dotarcie do konkretnej firmy.

Z drugiej strony program ułatwia firmom dotarcie do studentów.

Poprzez elementy Drogowskazów Kariery: debaty, warsztaty, targi czy Internetową Bazę Praktyk, ułatwiamy studentom zapoznanie się z zawiłościami rynku pracy i różnorodnymi ścieżkami rozwoju. Specjaliści z firm szkoleniowych i konsultingowych pokażą, jak napisać CV i poradzić sobie z procesami rekrutacyjnymi. Jeśli ktoś zastanawia się, co robić po licencjacie lub czy warto zostać w kraju, politycy, naukowcy i biznesmeni rozwieją wszystkie wątpliwości.

W tym roku odbędzie się prezentacja takich branż jak: nieruchomości, finanse, budownictwo, zarządzanie, informatyka, bankowość, bankowość inwestycyjna i giełda, marketing/reklama, energetyka, elektronika i komunikacja, automatyka i inne.

Harmonogram:

- 4 marca, 16–19 marca – Szkoła Główna Handlowa,
- 11 marca, 23–27 marca – Uniwersytet Warszawski
- 5 marca, 17–19 marca – Akademia Leona Koźmińskiego
- 5 marca, 17–19 marca – Wojskowa Akademia Techniczna
- 24–26 marca – Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. R Łazarskiego
- 23–27 marca – Politechnika Warszawska
- 24 kwietnia – Wielka finałowa gala Drogowskazów Kariery – Szkoła Główna Handlowa

Na warsztaty obowiązują zapisy!

Więcej informacji, a także zapisy na warsztaty dostępne są na stronie: www.drogowskazykariery.pl

Nie zwlekaj! Znajdź swoją ścieżkę! Drogowskazy Kariery zaprowadzą Cię prosto do celu!

K.L.

Moja kariera – warsztaty

W dniu 12 stycznia br. odbyły się warsztaty „Moja kariera”, cyklicznie organizowane przez Centrum Karier i Fundraisingu SGH. Ich celem jest przygotowanie studentów i absolwentów do skutecznego „wejścia” na rynek pracy. Skierowane są one do wszystkich studentów i absolwentów (rok po ukończeniu studiów). Program warsztatów obejmował m.in.: określenie własnych predyspozycji na podstawie testów i kwestionariuszy psychologicznych, psychologiczne aspekty doboru osoby do stanowiska pracy, dokumenty aplikacyjne (forma i zawartość merytoryczna), rekrutacja i selekcja – stosowane metody, autoprezentacja, rozmowa kwalifikacyjna, jak się przygotować i zachować.

W semestrze letnim oferujemy następujące warsztaty: „Autoprezentacja, rozmowa kwalifikacyjna” – terminy: 25 lutego, 24 marca, 21 kwietnia i 12 maja br. oraz „Jak pisać dokumenty aplikacyjne?” – terminy: 9 marca, 6 kwietnia i 19 maja br.

Ponadto zapraszamy na testy kompetencyjne, które odbędą się: 16 lutego, 3, 16, 31 marca, 15 i 27 kwietnia, 11 i 25 maja, 1 i 15 czerwca br. Zapisy przyjmuje pani Iwona Bernaciak, psycholog SGH: e-mail: iwona.bernaciak@sgh.waw.pl

Więcej informacji na temat działalności Centrum Karier i Fundraisingu znajduje się na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl/ckif/centrum_karier

am

Etyka, finanse i odpowiedzialność, czyli jak to robią Szwajcarzy

W dniach 3–4 października 2008 roku uczestniczyłam w 7. Międzynarodowym Spotkaniu „Etyka, finanse i odpowiedzialność”, zorganizowanym przez Observatoire de la Finance, szwajcarską fundację, założoną w 1996 roku przez profesora ekonomii z Uniwersytetu w Genewie Paula Dembinskiego.

Observatoire de la Finance stawia sobie za cel „krzewienie wśród uczestników rynków finansowych, świadomości potrzeby tworzenia wspólnego dobra przez próby integracji dobra indywidualnych osób, organizacji oraz całych społeczności”. Cel ten jest realizowany poprzez: prace badawcze (prowadzone samodzielnie lub zamawiane), których rezultaty są później rozpowszechniane wśród szerokiego grona zainteresowanych osób i instytucji. Fundacja organizuje również interdyscyplinarne spotkania konferencyjne, w których uczestniczą indywidualne osoby, jak i organizacje z sektora finansowego. Observatoire zapewnia szkolenia projektowane indywidualnie dla zainteresowanych nimi odbiorców w celu polepszenia zrozumienia wzajemnych relacji między finansami a wspólnym, powszechnym dobrobytem.

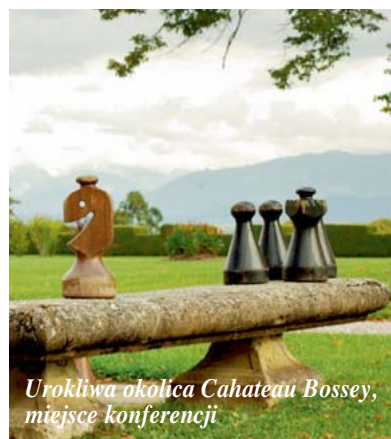
Podczas dwudniowego spotkania w międzynarodowym i interdyscyplinarnym gronie poruszone zostały różne tematy dotyczące problematyki finansów m.in.: *Katolicy i protestanci a pieniądź, Finanse i medycyna, Etyka i podatki, Polityka i życie ekonomiczne – rola lobbingu*.

Wykład inauguracyjny na temat „Ekonomii altruizmu” wygłosił profesor Roberto Zamagni z Uniwersytetu w Bolonii.

Miałam przyjemność brać udział w panelu dyskusyjnym „Polityka i życie ekonomiczne. Rola lobbingu”. Uczestniczyli w nim także: Michel Barde, przedstawiciel pracodawców szwajcarskich w Międzynarodowej Organizacji Pracy, Anna Melich, członek Biura Bureau of European Policy Advisers przy Komisji Europejskiej i Angela Wolff, lobbystka, założycielka Conser Invest SA. Dyskusję moderował Christophe Perritz, negocjator handlowy.

Zdaniem Michela Barde’a ramy działań lobbingsowych wyznaczają: prawo, zbiorowe konwencje i zawodowa deontologia. Według niego, nie ma konfliktu pomiędzy korporacjami a sektorem MSP. Wielonarodowe korporacje jako pierwsze opracowały i wprowadziły zasady społecznej odpowiedzialności. To także na tych podmiotach skupia się zainteresowanie i naciski organizacji i opinii międzynarodowych. Lobbying stanowi narzędzie, za pomocą którego korporacje mogą przedstawiać i realizować swoje cele. Barde wskazał na Brukselę jako centrum spotkań świata polityki i gospodarki, a tym samym lobbingsowej aktywności. Według niego, kryzys finansowy podkreśla wagę i znaczenie lobbingu rozumianego jako dialog świata polityków i przedsiębiorców.

Anne Melich wskazała na aktualne próby regulacji lobbingu na forum Unii Europejskiej, zaproponowane w ramach Inicjatywy na Rzecz Przejrzystości przez komisarza Siima Kallasa. Na wzór rozwiązań amerykańskich, w czerwcu 2008 roku wprowadzono rejestr lobbystów przy Komisji Europejskiej. Jest on fakultatywny, towarzyszy mu promowanie kodeksu etycznego, do którego przestrzegania zobowiązują się podmioty zgłoszone do rejestracji. Do tej pory dobrowolny rejestr lobby-



Urokliwa okolica Cahateau Bossey, miejsce konferencji

stów obowiązywał jedynie przy Parlamencie Europejskim. Zainteresowane podmioty wskazują na celowość wspólnego rejestru. Zdaniem Melich, z lobbingsiem mamy do czynienia jedynie w systemach demokratycznych, w których istnieje dialog i konsultacje. W Brukseli nie dzieje się nic bez konsultacji zainteresowanych stron. Lobbyistami są zarówno organizacje gospodarcze, jak i różnorodne stowarzyszenia: non profit, religijne, konsumenckie itp.

W swoim wystąpieniu przedstawiłam lobbying jako proces komunikowania, którego podstawą jest informacja. Poinformowałam o zasadach funkcjonowania ustawy o działalności lobbingsowej w Polsce i przyczynach jej nieskuteczności. Paneliści byli zgodni co do roli eksperckiej, jaką pełnią lobbysci.

W dyskusji zwrócono uwagę na problem przepływu specjalistów z sektora publicznego ku sektorowi prywatnemu, na kwestię równowagi pomiędzy interesem publicznym a partykularnym, a także na rolę nowych technologii w działaniach lobbingsowych.

Konferencja, w której uczestniczyło 80 osób była znakomicie zorganizowana. Wszystko funkcjonowało jak w przysłowiowym szwajcarskim zegarku. Zasługuje to na podkreślenie tym bardziej, że jak się okazało organizacją zajmowały się de facto... 2 osoby: prof. Dembinski i Sibilla Guidotti.

Bardzo podobało mi się interdyscyplinarne podejście do zagadnień finansów i problemów ekonomicznych. Dyskutowane kwestie komentowali prócz ekonomistów, socjologowie, filozofowie, etycy, specjaliści od zarządzania. Warto o tym pamiętać, także w naszej Uczelni, w której niestety, tzw. miękkie przedmioty ulegają okrojaniu, a konferencje organizowane są raczej w ramach jednej dyscypliny.

*Małgorzata Mołęda-Zdziech
ISM KES*

Z konferencji



Seminarium na 30-lecie

Instytut Statystyki i Demografii w październiku 2008 roku osiągnął dojrzały – zarówno z punktu widzenia jednostki, jak i instytucji – wiek 30 lat. To świetna okazja do podsumowań i do celebrowania. Zespół Instytutu postanowił uczcić tę okazję zorganizowaniem międzynarodowego seminarium z udziałem kolegów z różnych uczelni i instytutów naukowych z kraju i zagranicy, z którymi współpracuje naukowo od wielu lat, a także przedstawicieli innych partnerskich instytucji, takich jak GUS czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Takie seminarium odbyło się 15 grudnia 2008 roku, pod honorowym patronatem JM Rektora SGH, prof. Adama Budnikowskiego. Za wiodący temat seminarium „Europe: Societal Challenges under Demographic Change and Economic Transformation” wybrano wyzwania społeczne, jakie stoją przed Europą w związku ze zmianą demograficzną i przemianami gospodarczymi.

Europa doświadcza przeobrażeń wynikających z procesów globalizacyjnych, które narzucają konieczność sprostania nowym wymaganiom – dotyczą one gospodarki (konkurencyjność, innowacyjność, tworzenie gospodarki opartej na wiedzy i nowoczesnych technologiach), ładu instytucjonalnego (warunki prowadzenia działalności gospodarczej, warunki uczestnictwa w rynku pracy, zabezpieczenie społeczne), a także jednostek i grup ludności. Obejmują one nie tylko kompetencje zawodowe, elastyczność, dyspozycyjność, czy umiejętności cywilizacyjne (znajomość języków obcych, korzystanie z nowoczesnych technologii informacyjnych). Powstają nowe sieci wzajemnych zależności, zwiększa się liczba kontaktów interpersonalnych i międzykulturowych, jednak relacje te cechuje niestabilność i zmienność, co wymusza otwartość jednostek na zmiany, umiejętność komunikowania się, gotowość do stałego doskonalenia się i elastyczność zachowań w sferze publicznej i prywatnej.

Dostosowywanie się do tych wymagań cywilizacyjnych jest uwarunkowane nie tylko strukturą gospodarki, rynku pracy i modelem polityki społecznej, ale także cechami jednostek i grup ludności. Różne kraje europejskie z jednej strony oraz różne grupy społeczne z drugiej w niejednakowym stopniu „radzą sobie ze zmianą”, co przyczynia się zarówno do zróżnicowania procesów dostosowawczych w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, jak i różnic w zagrożeniu ubóstwem i wykluczeniem społecznym w wymiarze obiektywnym i subiektywnym na skali pojedynczego kraju i między nimi.

Dodatkowo, zachodzące przemiany demograficzne, a głównie starzenie się ludności i zasobów pracy, czyni dostosowywanie się do wspomnianych wy-

magań szczególnie trudnym wyzwaniem – jak sprostać wymaganiom wzrostu konkurencyjności gospodarki, produktywności zatrudnienia, elastyczności i dyspozycyjności pracowników przy coraz starszych zasobach pracy? Jak kształtować otwartość na zmiany, umiejętność korzystania z nowoczesnych technologii, chęć stałego doskonalenia się i elastyczność zachowań w społeczeństwie, w którym coraz więcej jest osób powyżej 60 roku życia? Jak dostosować gospodarkę, system zabezpieczenia społecznego, finanse państwa do rosnącej liczby osób starszych przy jednoczesnym spadku wielkości populacji w wieku produkcyjnym?

Nowa demografia Europy, określona przez utrzymującą się niską dzietność oraz wysokie i stale rosnące oczekiwane trwanie życia, oznacza, iż „ludność Europy utraciła zdolność równoważenia urodzeń i zgonów” (D.J. van de Kaa, referat wygłoszony na seminarium zorganizowanym w SGH w maju 2003 r. z okazji nadania doktora honoris causa SGH). Mimo rosnącego znaczenia imigracji dla przemian demograficznych w Europie, nie zmieni ona przebiegu reprodukcji, zatem „nadchodzące generacje muszą uporać się z problemem reprodukcji, co oznacza zmianę postaw i zachowań dotyczących tworzenia rodzin” (D.J. van de Kaa). Innymi słowy, konieczny jest wzrost dzietności, przy czym rangę tej zmiany najlepiej oddaje określenie „odnowy demograficznej” (*demographic renewal*) zaproponowane w raporcie Komisji Europejskiej z października 2006 r. „The demographic future of Europe – from challenge to opportunity” jako jeden z pięciu kierunków działań tworzących politykę reagowania na zmianę ludnościową w Europie:

● promowanie odnowy demograficznej w Europie,

- promowanie wzrostu zatrudnienia: więcej miejsc pracy dobrej jakości, przedłużanie życia zawodowego,
- wzrost produktywności i konkurencyjności,
- otwarcie na napływy migracyjne i integracja imigrantów,
- dbałość o równowagę systemu finansów publicznych.

Takie myślenie o przyszłości Europy określiło koncepcję rocznicowego seminarium, a do dyskusji zaproszono naukowców reprezentujących różne dyscypliny (demografię, statystykę, ekonomię, politykę społeczną), którzy od lat współpracowali z ISiD. Strukturę dyskusji określiły dwa panele. Podczas panelu zatytułowanego „Societal challenges for Europe” dyskutowano o ekonomicznych i społecznych konsekwencjach przemian struktur wieku ludności. Panelowi przewodniczył prof. Tomasz Panek (ISiD SGH), a wzięli w nim udział: prof. Achille Lemmi (Uniwersytet w Sienie), Robert Cliquet (Population and Social Policy Consultants, Bruksela), Ronald Schoenmaeckers (Research Centre of the Flemish Community, Bruksela) oraz Marek Góra (SGH). W drugim panelu „Demographic change in Europe: commonalities and diversities in patterns and contexts” zajmowano się zmianami płodności i ich uwarunkowaniami, migracjami zagranicznymi oraz niepewnością przewidywań demograficznych. Panel prowadziła prof. Irena E. Kotowska (ISiD SGH), uczestniczyli zaś profesorowie Eva Bernhardt (Uniwersytet w Sztokholmie), Charlotte Hoehn (Federalny Instytut dla Demograficznego Badań, Wiesbaden), Frans Willekens (Netherlands Interdisciplinary Demographic Institute, Haga), Guillaume Wunsch (Katolicki Uniwersytet Louvain-la-Neuve) oraz Marek Kupiszewski (Central European Forum for Migration and Demographic Research).

Instytutu Statystyki i Demografii SGH

Debatę zakończył wykład „Bequests, Inheritances and Family Traditions” wygłoszony przez prof. Odeda Starka, znanego uczonego, uznanego za jednego z najlepszych profesorów ekonomii w krajach niemieckojęzycznych, który pracuje w ISiD od marca 2007 r.

Seminarium zostało zadekowane Profesorowi Jerzemu Z. Holzerowi, pierwszemu dyrektorowi Instytutu w latach 1978–1999, który nie tylko zbudował naukowy fundament ISiD, wyznaczył kierunki jego badań, ale, przede wszystkim, wprowadził zespół badawczy Instytutu w międzynarodowe, europejskie środowisko naukowe.

W seminarium uczestniczyło ponad 80 osób z różnych ośrodków naukowych; o roli Instytutu w badawczym środowisku międzynarodowym świadczy udział w tym wydarzeniu 20 osób z partnerskich instytucji z Austrii, Belgii, Czech, Holandii, Litwy, Niemiec, Rumunii i Włoch. Dopisali polscy partnerzy naukowcy – reprezentowane były wszystkie uczelnie ekonomiczne (Kraków, Wrocław, Katowice, Poznań), a także uniwersytety ze Szczecina, Torunia, Łodzi, Olsztyna, Lublina oraz UJ, UW i inne instytucje naukowe. Seminarium wzbudziło również duże zainteresowanie w SGH.

Wśród gości znalazł się Józef Oleński, prezes Głównego Urzędu Statystycznego, Agnieszka Chłoń-Domińczak, wiceminister Pracy i Polityki Społecznej oraz Michał Boni, minister w Kancelarii Premiera. Seminarium otworzyli prof. Janina Józwiak, dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii oraz prof. Adam Budnikowski, rektor SGH.

J. Józwiak, E. Kotowska



GRADUACJA ABSOLWENTÓW



Flagowy program MBA w Szkole Głównej Handlowej i lider rankingów programów Master of Business Administration w Polsce miał w grudniu swoją wielką uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom. Graduacja w Canadian Executive MBA (CEMBA) odbyła się 10 grudnia w Auli I w budynku C. W tym dniu dyplomy MBA odebrali absolwenci XII i XIII kohorty programu (kolejne edycje programu noszą nazwę kohort, obecnie studiuje już kohorta o numerze XV). Absolwenci otrzymali dyplom MBA wydany przez University of Quebec at Montreal (UQAM) oraz dyplom ukończenia studiów specjalnych w zakresie MBA z SGH.

Zawsze wzruszająca uroczystość graduacji w CEMBA miała tym razem dodatkowy smutny akcent. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć naszego nieodżałowanego dyrektora programu CEMBA, profesora Marcina K. Nowakowskiego, zmarłego w lipcu 2008 roku.

Główne punkty programu, czyli wręczenie dyplomów UQAM i SGH, były poprzedzone wystąpieniami ważnych gości, a sam początek tradycyjnie należał do chóru akademickiego SGH, który wspaniale wykonał hymny polski i kanadyjski.

W imieniu władz akademickich uroczystość rozpoczęła profesor Elżbieta Kawecka-Wyrzykowska, prorektor SGH ds. współpracy z zagranicą. Pani rektor serdecznie powitała absolwentów oraz zaproszonych gości. Podkreślając prestiż studiów MBA, pogratulowała obecnym na sali absolwentom faktu dołączenia do elitarnej grupy absolwentów CEMBA, która już teraz liczy 376 osób.

Honorowymi gośćmi tego znakomitego wieczoru byli między innymi: Jego Ekscelencja Ambasador Kanady w Polsce – pan David Preston, dr Stanisław Kluza – przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego w Polsce, profesor Michel Librowicz – koordynator CEMBA ze strony UQAM, pan Alvaro Rodriguez – koordynator programów międzynarodowych w UQAM. Bardzo serdecznie powitaliśmy także przewodniczącego Advisory Board programu CEMBA – dyrektora Ryszarda Pospieszynskiego z PTC, profesora Roberta Maddena – sztanدارowego wykładowcę w CEMBA z SXF University w Kanadzie, profesora Mariana Geldnera – dyrektora programu WEMBA, jak również profesor Irenę Kotowską – koordynatora programu CEMBA w latach 1996–2001.

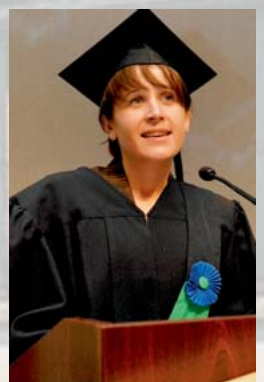
Pierwszym mówcą był Ambasador Kanady w Polsce, pan David Preston. Pogratulował absolwentom ukończenia trudnych, ale prestiżowych studiów MBA. Przemówienie pana Ambasadora wywołało burzę oklasków, bowiem jego część została wygłoszona przez pana Prestona po polsku.

Każda graduacja w CEMBA ma ważny akcent merytoryczny w postaci *keynote address*, to jest krótkiego wykładu wygłaszanego przez ważnego gościa uroczystości. Naszym wykładowcą był tym razem dr Stanisław Kluza, przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, bodaj najważniejszej dziś instytucji regulacyjnej w Polsce.

LISTA ABSOLWENTÓW CEMBA – GRADUACJA W DNIU 10.12.2008

Paweł Antos
Tomasz Baran
Paul Barratt
Mariusz Bielawski
Dariusz Boduch
Monika Chatys
Renata Cichocka
Aleksander Ćwikliński
Jacek Darocha
Sebastian Deditius
Marzena Dembek
Krzysztof Drozd
Jerzy Giersz
Przemysław Głowacz
Agnieszka Górską
Robert Józwik
Sławomir Jurzysta
Marek Kalinowski

Marcin Kamiński
Monika Anna Karolak
Robert Koślicki
Janusz Krasnopolski
Krzysztof Krawczyk
Piotr Machowski
Edyta Mazurek
Krzysztof Miernik
Grzegorz Mieszczak
Robert Jerzy Mitura
Grażyna Młynarczyk
Piotr Okurowski
Katarzyna Pawlak
Marek Pierścioneł
Andrzej Pobocho
Jan Michał Połczyński
Maciej Bohdan
Przybycień
Michał Regiński
Waldemar Rokosz
Jakub Robert Soprych
Zbigniew Robert
Staniszek
Piotr Stopczyk



Mariusz Piotr Ślęzak
Marek Tabor
Monika Tokaj
Bogumił Turski
Remigiusz Warzywoda
Roland Winter
Grzegorz Wójcik
Mariusz Adam
Wróblewski
Mariusz Zimny

W CEMBA

Temat wykładu to: „Wyzwania dla sieci bezpieczeństwa finansowego w Polsce i Unii Europejskiej”. Dr Kluza bardzo zajmująco opowiedział o trudnych zagadnieniach możliwości współpracy w Unii Europejskiej w odniesieniu do systemu bezpieczeństwa finansowego. Frapujący wykład trudno skomentować w krótkiej relacji. Zapamiętaliśmy na przykład kwestię dylematu pomiędzy internacjonalizacją nadzoru finansowego, a nacjonalizacją ryzyk jakie wiążą się z zagrożeniami systemu. Instytucje międzynarodowe chętnie wezmą na siebie zadania nadzorcze, chętnie także przeniosą koszty ryzyka na poziom poszczególnych krajów. Dr Kluza pozostawił słuchaczy w przekonaniu, że instytucja, którą kieruje jest w pełni świadoma zagrożeń dla polskiego systemu finansowego i potrafi im skutecznie przeciwdziałać.

Obamowskie motto kolejnego przemówienia bardzo się wszystkim podobało. Profesor Michel Librowicz z UQAM przekazał absolwentom swoje serdeczne gratulacje i zachęcając ich do głośnego i chóralnego okrzyku „yes, I can” umocnił w przekonaniu, że mogą zrobić dużo dobrego w swoich korporacjach, w otoczeniu biznesowym oraz dla ludzi, z którymi pracują. Będą także znakomitymi ambasadorami i orędownikami programu CEMBA jako jego absolwenci zrzeszeni w CEMBA Alumni Association.

W najważniejszym punkcie uroczystości 49 absolwentów odebrało kanadyjskie dyplomy MBA z rąk prof. Michela Librowicza z UQAM oraz dyplomy SGH ukończenia studiów specjalnych w zakresie MBA z rąk prof. Elżbiety Kaweckiej-Wyrzykowskiej. Dodatkowo, pani rektor wręczyła dziesięciu najlepszym studentom dyplomy w wyróżnieniu.

W imieniu absolwentów głos zabrała najlepsza studentka z kohorty XIII, pani Katarzyna Pawlak. Dziękując w imieniu koleżanek i kolegów władzom akademickim obu uczelni, profesorom wykładającym w programie, pracownikom biura CEMBA, rodzinom i przyjaciołom, podkreśliła z jaką dumą i radością absolwenci stanęli w dniu dzisiejszym na podium i odebrali dyplomy MBA, dołączając tym samym do elitarniej grupy absolwentów najlepszego programu MBA w Polsce – CEMBA (według rankingu „Wprost” 2007).

Na zakończenie głos zabrała pani Joanna Lipińska, prezes CEMBA Alumni Association. Gratulując swoim koleżankom i kolegom, zachęciła ich do zasilenia szeregów Stowarzyszenia Absolwentów CEMBA.

Sam finał był wielce radosny i spontaniczny. Absolwenci, północnoamerykańskim zwyczajem, podrzucili w górę graduacyjne czapki z okrzykami radości i zwycięstwa. Jak dowodzi dokumentacja fotograficzna, całe wydarzenie było bardzo udane. Absolwenci odbierali gratulacje od wykładowców, rodzin, krewnych, przyjaciół i znajomych a uściskom i okrzykom radości nie było końca. Po części oficjalnej absolwenci z rodzinami oraz zaproszeni goście wzięli udział w przyjęciu koktajlowym.

Gospodarzem uroczystości był prof. Marek Gruszczyński, koordynator programu CEMBA ze strony SGH. Biuro CEMBA składa raz jeszcze serdeczne gratulacje absolwentom programu i podziękowania dla wszystkich przyjaciół i sympatyków CEMBA. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy!

Maria Banasiewicz





Po remoncie, który trwał kilka miesięcy, w podziemiach SGH 12 stycznia br. odbyło się uroczyste otwarcie nowego Hadesu, który będzie działał pod szyldem Break Cafe Hades.

Otwarcia dokonali: prof. dr hab. Adam Budnikowski, rektor SGH, dr Piotr Wachowiak, kanclerz SGH i Maciej Morawski, prezes firmy GLM Gajewski i Morawski oraz Tymon Kokoszka, przewodniczący Samorządu Studentów SGH. Symboliczne przecięcie wstęgi miało wymiar naprawdę symboliczny, gdyż Pan Rektor uroczystie uruchomił ekspres do kawy...

Nowy Hades stracił na mroczności, a zyskał niebiańskie oblicze, gdzie królują pastelowe, ciepłe kolory. Na ścianach umieszczono duże reprodukcje zdjęć z lat 20. XX wieku, nawiązujące tematyką do Pól Mokotowskich, na których znajdowało się warszawskie lotnisko.

Miejsce, zdaniem najemcy, to unikatowy, pionierski koncept studenckiego klubu dziennego z kawiarnią, niewielkim sklepem, oferującym nie tylko codzienną prasę polską i zagraniczną, ale także książki, multimedia, artykuły biurowe i piśmienne, oraz strefę wypoczynkową.

Nowy Hades to udane połączenie kilku stref funkcjonalnych: gastronomicznej, handlowej i wypoczynkowej ze strefami dźwięków, multimediów i gier oraz kawiarni internetowej. Klub wyposażony jest w ekrany LCD, rzutniki projekcyjne i nagłośnienie strefowe.

Podczas organizacji imprez studenckich Hades może się stać klasycznym klubem z nagłośnieniem, oświetleniem, zapleczem cateringowym. Funkcjonalna koncepcja jest autorskim projektem firmy GLM, która przygotowała ją w oparciu o analizę potrzeb studentów SGH oraz projekty rozwiązań podobnych miejsc w kampusach uczelni skandynawskich, kanadyjskich i amerykańskich.

Break Cafe Hades oferuje duży wybór menu kafejeryjnego, w tym: śniadania, obiady i kolacje, proponując Klientom nie tylko produkty zbliżone cenowo do innych oferowanych na terenie Uczelni (snacki, batony, przekąski), ale także produkty fitness, napoje zimne, soki owocowe i warzywne, wody, napoje izotoniczne i energetyczne. W zestawach śniadaniowych znajdują się nie tylko różnorodne jogurty, ale także bardzo bogata oferta kanapek (zimnych i na ciepło) przygotowywanych bezpośrednio przy kliencie. W godzinach lunchowych oferuje zestawy obiadowe z dużym wyborem sałatek i surówek. Menu wieczorne wzbogacone jest m.in. o tarty i naleśniki.

Nowy Hades ma być centrum spotkań studenckich na terenie głównego kampusu SGH. Nie tylko towarzyskich, ale także umożliwiających pracę, oczekiwanie na zajęcia, regenerację, ale także miejscem do organizacji imprez studenckich i spotkań. Hades jest otwarty na potrzeby studentów, kół studenckich, klubów, stowarzyszeń etc., działających na terenie SGH. Jesteśmy również otwarci na różnego rodzaju inicjatywy studenckie, poszukując ciekawej formuły wzbogacającej ofertę Hadesu i spełniającej oczekiwania studentów. Miejsce może także służyć spotkaniom z autorami książek, nietypowym formom wykładów, dyskusji, projekcji filmowych.

Marcin Olkowicz





INFORMACJA PRASOWA

Na zdjęciu: pierwszy z lewej dr Łukasz Reksa, trzeci od lewej prof. Nick Nunnigton, obok z prawej partner zarządzający C&W w Polsce Richard Petersen, dalej prof. dr hab. Marek Bryx wraz z uczestnikami tegorocznej edycji programu EREC.

9 grudnia 2008 rok

Cushman & Wakefield już po raz trzeci jedynym sponsorem programu edukacyjnego European Real Estate Challenge w Polsce

Cushman & Wakefield (C&W), globalna firma doradcza w zakresie nieruchomości komercyjnych, po raz kolejny podpisała umowę ze Szkołą Główną Handlową (SGH) na sponsorowanie międzynarodowego programu edukacyjnego pod nazwą European Real Estate Challenge (EREC).

Twórcą międzynarodowego programu edukacyjnego jest prof. Nick Nunnigton z Sheffield Hallam University w Wielkiej Brytanii. Główny cel programu to wymiana doświadczeń i idei na poziomie międzynarodowym między uczelniami, a następnie między uczelniami, a światem biznesu w zakresie wiedzy o rynku nieruchomości. Podczas programu studenci przygotowują się do pracy w branży nieruchomości analizując studia przypadków z tej dziedziny.

Prof. Nick Nunnigton powiedział: „Program edukacyjny EREC ma w tym roku już swoją szóstą edycję. Kontynuacja projektu możliwa jest dzięki dobrej woli i zaangażowaniu firm takich jak Cushman & Wakefield, która szczególnie w Polsce aktywnie wspiera projekt poprzez zapewnienie środków finansowych oraz informacji dotyczących nieruchomości w Polsce. W ramach programu studenci próbują zrozumieć złożoność decyzji podejmowanych przez korporacje w zakresie relokacji siedzib. Angażując się w realny projekt, uczą się w jaki sposób zwiększać obiektywność podejmowanych decyzji oraz budować długotrwałe relacje z klientem, wybiegające poza jednorazową transakcję. Program EREC nabiera szczególnego znaczenia w obecnych trudnych, wymagających czasach i jesteśmy bardzo wdzięczni firmie Cushman & Wakefield za pomoc w jego realizacji”.

Jak co roku, również w tegorocznej edycji liczba chętnych znacznie przewyższała liczbę miejsc przewidzianych dla uczestników programu. Podczas rozmów kwalifikacyjnych

do VI edycji programu odbywających się w październiku w siedzibie sponsora, wybranych zostało sześciu studentów SGH. Komisję rekrutacyjną tworzyli dr Łukasz Reksa z Katedry Inwestycji i Nieruchomości SGH, pracownicy działu personalnego C&W oraz byli uczestnicy programu EREC, dziś pracownicy C&W.

Wybrani uczestnicy programu dołączą do międzynarodowych grup z innych europejskich uczelni i w ramach przydzielonych zadań odwiedzą, przeanalizują i ocenią pod kątem atrakcyjności inwestycyjnej miasta europejskie takie jak: Amsterdam, Bratysława, Budapeszt, Kopenhaga, Frankfurt, Monachium, Praga, Wiedeń i Warszawa.

Dorota Skowrońska, kierownik ds. personalnych w Cushman & Wakefield, powiedziała: „Bardzo nas cieszy współpraca z Katedrą Inwestycji i Nieruchomości Szkoły Głównej Handlowej, dzięki której możemy promować naszą wiedzę ekspercką z dziedziny nieruchomości. Obserwujemy jak z każdym rokiem wzrasta rozpoznawalność programu EREC i zauważamy wielu studentów, którzy z zaangażowaniem zgłębiają tematykę nieruchomości najpierw poprzez praktyki w firmach takich jak nasza, a następnie starając się zaakwalifikować jako uczestnicy do tego programu. Każdego roku podczas trwania programu zapewniamy jego uczestnikom opiekę merytoryczną, dostęp do raportów o rynku nieruchomości komercyjnych w Polsce i w Europie, a także służymy wiedzą ekspercką podczas wizytacji w wybranych prestiżowych nieruchomościach komercyjnych czy podczas prac komisji w trakcie finału w Berlinie. W tym roku w naszym warszawskim biurze będziemy gościć międzynarodową grupę studentów, która w ramach przygotowań do finałowej prezentacji wizytować będzie Warszawę”.

VI edycja programu EREC zakończy się w styczniu 2009 r. w Berlinie finałową prezentacją, podczas której uczestnicy przekonują będą komisję składającą się z profesorów i przedstawicieli sponsora w roli potencjalnego inwestora do rozpoczęcia działalności biznesowej w badanym mieście.

Aleksandra Rafałowska, uczestniczka III edycji programu EREC, obecnie pracownik C&W w Dziale Powierzchni Biurowych uczestnicząca jako ekspert w pracach komisji podczas finału w Berlinie powiedziała: „Udział w programie odegrał znaczącą rolę w wyborze mojej drogi zawodowej. Program EREC stał się dla mnie pomostem prowadzącym ze świata akademickiego do świata biznesu, czyli realnych prezentacji, negocjacji i transakcji z klientami zawieranych na rynku nieruchomości. Dzięki swoim doświadczeniom z programu EREC oraz ponad dwuletniemu doświadczeniu zawodowemu zdobytemu w C&W potrafię teraz ocenić rezultaty pracy studentów podczas tego programu”.

Prof. dr hab. Marek Bryx, kierownik Katedry Inwestycji i Nieruchomości SGH, powiedział: „Dzięki uczestnictwu w międzynarodowym programie EREC nasi studenci otrzymują niepowtarzalną możliwość nawiązania kontaktów ze studentami z innych uczelni europejskich oraz zdobycia praktycznych umiejętności. Doświadczenia wyniesione z programu EREC i ze współpracy z firmą doradczą C&W w połączeniu z teoretyczną wiedzą zdobytą na zajęciach w SGH umożliwiają im wejście na rynek pracy z lepszymi kwalifikacjami i większą świadomością możliwości zawodowych w branży nieruchomości”.

Dr Łukasz Reksa, pracownik naukowy Katedry Inwestycji i Nieruchomości, współorganizator projektu oraz opiekun naukowy grupy studentów powiedział: „Uczestnictwo w programie umożliwia rozszerzenie teoretycznej wiedzy o praktyczne aspekty profesjonalnego podejścia do kwestii związanych z doradztwem na rynku nieruchomości komercyjnych. Wykorzystywane w trakcie programu narzędzia analityczne pozwalają na lepsze zrozumienie mechanizmów i zasad funkcjonowania rynku nieruchomości komercyjnych oraz umożliwiają poznanie oczekiwań klientów, którzy może w przyszłości będą obsługiwani przez uczestników programu”.

Monika Kostrzewska, PR Executive
tel.: +48 22 820 20 90, +48 661 111 054
monika_kostrzewska@eur.cushwake.com

Zarządzanie różnorodnością w SGH



W dniu 20 listopada 2008 r. odbyła się w SGH konferencja „Zarządzanie różnorodnością”. Było to wspólne przedsięwzięcie Międzynarodowego Forum Kobiet i Szkoły Głównej Handlowej, przy współudziale Polish Professional Women Network (PWNet).

Partnerami konferencji byli DB Schenker oraz HRK, a patronat medialny objęła „Rzeczpospolita”. Wśród uczestników znaleźli się menedżerowie, a przede wszystkim menedżerki z różnych firm, a także przedsiębiorczynie z firm – organizatorów konferencji.

Koncepcja merytoryczna konferencji została wypracowana przez MFK i w założeniu obejmowała różne zagadnienia, które związane są z tematem wiodącym konferencji. Celem tego spotkania było przede wszystkim pokazanie samej koncepcji biznesowej, polegającej na zarządzaniu różnorodnością a także wskazanie na korzyści płynące z bliższej współpracy między biznesem i nauką. Prowadzenia konferencji podjęła się znana dziennikarka i autorka kilku książek – Dorota Warakomska. Pierwszym punktem spotkania było pokazanie różnych aspektów, związanych z tematem wiodącym – poczynając od definicji, którą opisała dr Małgorzata Durska z PWNet, poprzez model biznesowy – z którego koncepcją zapoznała autorka niniejszego sprawozdania, kończąc na dwóch istotnych zagadnieniach – równouprawnieniu – dr Ewa Lisowska przedstawiła wyniki badań w tym zakresie i wykorzystaniu dojrzałych pracowników w zarządzaniu – tym tematem zajęła się Zdzisława Przetacka, niezależna konsultantka.

Różnorodność to proces kierowania (w tym: komunikacji) polegający na aktywnym i świadomym, skierowanym w przyszłość rozwijaniu organizacji opartej na wartościach, począwszy od zaakceptowania istniejących różnic i traktowania ich jako potencjału rozwojowego. Spojrzenie na biznes poprzez różnorodność nie jest przypadkowe, a wynika z określonych tendencji w gospodarce, m.in.:

- ze wzrostu udziału w zatrudnieniu kobiet osób należących do mniejszości narodowych, emigrantów, osób starszych;
- tworzenia się nowych grup konsumentów i klientów (nowe wyzwania) – wzrastające zróżnicowanie potrzeb konsumentów wymaga bardziej kreatywnych strategii ich zatrzymywania i bardziej innowacyjnych produktów; procesy, produkty i usługi muszą zostać przystosowane do tych szczególnych potrzeb;
- bardziej zróżnicowana siła robocza może wpłynąć na lepszą efektywność firmy, może pomóc w osiągnięciu jej celów, podnieść morale, zwiększyć dostęp do nowych segmentów rynku, zwiększyć produktywność.

Rozwój koncepcji datuje się od lat 70., kiedy słowo „różnorodność” odnosiło się do mniejszości i kobiet jako grupy pracowników; przez dłuższy czas menedżerowie uważali, że różnorodność w miejscu pracy polega na zwiększaniu reprezentacji płci, mniejszości narodowych i etnicznych i dotyczy zatrudnienia tych grup. Pierwsze poprawki w konstytucji w tym zakresie przyjęto w USA w 1974 r. i 1975 r. Z kolei, w UE również przyjęto nowe prawodawstwo, które zakazuje dyskryminacji ze względu na rasę lub pochodzenie etniczne, płeć, religię, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną (art. 13 Traktatu Wspólnot Europejskich).

W kolejnej części konferencji, architekt – Bogdan Kulczyński, autor m.in. projektów Centrum Olimpijskiego i Fabryki Trzciny, wskazał, na przykładzie architektury standardowej i siedziby Googla, w jaki sposób można zagospodarować przestrzeń

publiczną, półpubliczną, prywatną i toalety tak, aby sprzyjały one kreatywności, a także w określony sposób definiowały kulturę firmy. Szczególnie ciekawe były przestrzenie, w których odbywają się twórcze spotkania – z jednej strony ograniczone, ale również stwarzające możliwość wyjścia poza tę ograniczoną przestrzeń i pozostawiania nadal w kontakcie z pozostałymi uczestnikami. Zjazd zjeżdżalnią (typu półrura z parku wodnego) do stołówki wydawał się jednak dostępny jedynie dla sprawnych i odważnych pracowników. Projektowanie przestrzeni biznesowej, o czym już pisał E. Hall w „Ukrytym wymiarze”, wymaga zatem od architekta dobrej znajomości zarówno kultury firmy, której ta przestrzeń powinna służyć, jak również wiedzy o kluczowych wartościach (np. w przypadku Google – kreatywności).

Kolejnym tematem, który został poruszony w ramach spotkania, były prezentacje dobrych praktyk trzech firm, które już stosują zasady zarządzania różnorodnością w swoich strategiach biznesowych. Każda z firm: Provident, Citi Bank oraz HRK pokazała, jak istotne dla ich działania jest akceptowanie i zarządzanie różnorodnością. I tak przykładowo w Citi, które było reprezentowane przez p. Adrianę Piotrowską-Milczarek, dyrektora Biura Zarządzania Talentami w Pionie Zarządzania Kadrami, istnieje specjalne Biuro do Zarządzania Różnorodnością. W Citi uważa się, że różnorodność wśród pracowników ułatwia: pozyskiwanie, rozwój i utrzymanie największych talentów, wzrost kreatywności, innowacyjności i elastyczności, budowę mocniejszych więzi z klientami, umacnianie reputacji (pracodawca z wyboru) oraz dostosowanie się do globalnych trendów demograficznych. Może warto zacytować motto, które jest wartością dla Citi, a które dotyczy środowiska pracy: „Tworzenie środowiska pracy bez wykluczeń i przepełnionego szacunkiem – poprzez szkolenia i podnoszenie świadomości. W naszej firmie różnice kulturowe są nie tylko szanowane, ale przede wszystkim pożądane. Oferujemy elastyczne metody pracy, by ułatwić naszym pracownikom znalezienie odpowiadającej im równowagi.” Citi również przygotowuje się do przyszłych trendów w tym zakresie, które wyznaczają następujące elementy: wzrost znaczenia wiary i religii, wielopokoleniowe zespoły pracowników, opieka, nietradycyjne wzorce pracy, koncentracja na ojcostwie i różnorodność dostawców usług.

Z kolei Agnieszka Cieślak, Senior Consultant z HRK Financial Markets, wskazała na trendy rynkowe, które w istotny sposób mogą wpłynąć na procesy rekrutacyjne i następnie na zarządzanie zespołami. Są to: rosnąca świadomość organizacji i menedżerów, co do korzyści biznesowych płynących z tworzenia zespołów niejednorodnych; bliższa współpraca między HR a „biznesem” wewnątrz organizacji; większa dojrzałość menedżerska w szukaniu, inicjowaniu i przyzwoleniu na różnorodność w celu tworzenia zespołów skutecznych w różnych warunkach rynkowych i w zmieniającym się otoczeniu biznesowym; rosnące zaufanie do kompetencji i potencjału kandydatów przy rezygnacji ze stereotypów. Uważa się, że wciąż jeszcze spora grupa menedżerów kieruje się w decyzjach rekrutacyjnych intencją budowy zespołów jednorodnych, jednak obecne pogorszenie sytuacji na rynkach światowych, jak uważa A. Cieślak, może skutecznie zweryfikować takie podejście jako mało elastyczne i utrudniające skuteczne działania nastawione na efektywność.

Kolejna część konferencji miała charakter panelowy. Poniżej prezentuję krótką charakterystykę uczestniczek panelu:

1. Marta Sikorska, która o sobie w notce biograficznej napisała: „Z wykształcenia jestem pedagogiem – polonistką,

obecnie pracuję w Wydawnictwie Gruner+ Jahr, w dziale HR, jestem redaktorem serwisów intranetowych. Oprócz tego studiuję na II roku studiów doktoranckich na kierunku literaturoznawstwo, na Uniwersytecie Jagiellońskim. Mam wiele pasji życiowych: między innymi taniec towarzyski, który od 11 lat uprawiam jako taniec towarzyski w stylu „Combi” – (taniec, w którym jedna osoba jest sprawna, a druga porusza się na wózku inwalidzkim). Mam na swym koncie sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej. Interesuję się literaturą, kulturą polską i francuską, a także filmem. Fascynuję mnie uczenie innych, ostatnio języka polskiego jako obcego”.

2. Chie Piskorska – urodzona w Tokio w Japonii, spędziła połowę swojego życia poza ojczyzną. W Polsce mieszka od 11 lat. Z wykształcenia jest lingwistką rusycystką, a dodatkowo – architektką wnętrz. Obecnie pracuje jako architektka wnętrz, stylistka i florystka prowadząc własną firmę. Projektuje prywatne mieszkania i lokale publiczne, próbując realizować harmonię między przestrzenią i człowiekiem. Jak pisze o sobie „Kocha kwiaty i zieleń. Próbuje używać ich nie tylko do dekoracji pomieszczeń, ale także jako źródło energii dla znajdujących się tam osób. Praktykując filozofię sztuki ikebana, traktuje pracę z kwiatami jako element medytacji oraz wzajemnego oddziaływania energetycznego między człowiekiem i naturą”.

3. Agnieszka Martinka, bohaterka reportażu w Twoim Stylu. Pani Agnieszka to geolog z wykształcenia, handlowiec i manager z zawodu, właścicielka najbardziej osobliwej księgarni internetowej na świecie; najmniejszej, jednotytułowej i nieprzynoszącej, poza satysfakcją duchową, materialnych profitów. Podróżnik i fotograf z zamiłowaniem. Wielokrotnie gość programów telewizyjnych, radiowych. Wielokrotna laureatka konkursów i spotkań podróżniczych. Za szczególną wyprawę na Ural otrzymała tytuł Podróżnika Roku 2006. Jako osoba w wieku 45+ ma poważne problemy ze znalezieniem pracy.

4. Rozmówczynią, która z innej strony (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych) przyglądała się zagadnieniu różnorodności była pani Izabela Kaczyńska-Wasiak. Od 10 lat zajmuje się problematyką dotyczącą niepełnosprawności, przede wszystkim z zakresu rehabilitacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Pewnego rodzaju podsumowaniem konferencji stało się wystąpienie p. Marty Rawłuszko, niezależnej konsultantki, która opowiedziała, w jaki sposób język może działać „wykluczająco” w stosunku do słuchacza, co zwłaszcza widoczne jest w przypadku ogłoszeń rekrutacyjnych. W wielu sytuacjach preferuje się osoby młode, kobiety bądź mężczyzn, w zależności od stanowiska. Na koniec p. Rawłuszko udzieliła kilku rad – konieczne jest wyeliminowanie z języka dyskryminacji, należy również pamiętać o włączającym języku, uwzględniającym różnorodność, warto w sposób jasny i przejrzysty komunikować wizję na rzecz różnorodności, a także stworzyć przestrzeń na wyrażanie obaw i wątpliwości.

W sumie konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem, wzięło w niej udział ponad 80 osób. Dostaliśmy również dużo podziękowań i wyrazów uznania za ciekawie skonstruowany program i różnorodność w zakresie merytorycznym.

Halina Brdulak

*Instytut Zarządzania Międzynarodowego i Marketingu
Kolegium Gospodarki Światowej*

Sprawozdanie z panelu różnorodności

Panel różnorodności był jedną z części Konferencji: „Zarządzanie różnorodnością”, która odbyła się 20 listopada 2008 r. w jednej z auli Szkoły Głównej Handlowej. Był on żywym przykładem teorii wygłoszonych w licznych wystąpieniach i jednocześnie bardzo dobrym podsumowaniem całej konferencji.

Wzięły w nim udział kobiety, które symbolizowały, w jakiś sposób, ową różnorodność i opowiadały o swoich doświadczeniach z nią związanych. Rozmowa skupiła się głównie na temacie związanym z poszukiwaniem pracy i problemach, jakie się z tym wiązały. W panelu wystąpiła Marta Sikorska – niepełnosprawna kobieta poruszająca się na wózku. Marta opowiadała o swoich doświadczeniach związanych z poszukiwaniem pracy (jest nauczycielką języka polskiego) i trudnościach z tym związanych, podkreślała ogromne znaczenie tzw. „barier wewnętrznych – tych, które są w głowach ludzi”, sprawnych i niepełnosprawnych, a które bardzo utrudniają, a czasami nawet uniemożliwiają normalne funkcjonowanie osobom niepełnosprawnym w życiu społecznym i zawodowym. Jak powiedziała Marta „schody zawsze można pokonać z pomocą kogoś drugiego i choć bywa to frustrujące, to jednak jest możliwe. W momencie kiedy mamy do czynienia z ludźmi zamkniętymi, którzy przekreślają kogoś tylko dlatego, że jest niepełnosprawny, problem wydaję się niemożliwy do rozwiązania...”.

Wypowiedź Marty uzupełniła Izabela Kaczyńska-Wasiak. Nakreśliła ona



politykę polskiego rządu wobec aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Kolejną uczestniczką panelu była Agnieszka Martinka, która w sposób bardzo zdecydowany i żarliwy opowiadała o swoich trudnościach w znalezieniu pracy wynikających z wieku. Agnieszka mówiła o swojej wszechstronnej działalności, a także wielkich pasjach podróżniczych i o sukcesach zawodowych, do których między innymi należy samodzielne wydanie książki pt. *Szybsza niż lew*, która jest jej relacją z podróży przez Kenię, Ugandę i Tanzanię. Autorce udało się tego dokonać dzięki ogromnemu uporowi i nieprze-

branym nakładom energii, którymi Agnieszka emanuje.

Ostatnią prelegentką panelu była Chie Piskorska. Ze słuchaczami podzieliła się swoimi doświadczeniami dotyczącymi trudności życia w Polsce spowodowanymi tym, że jest Japonką, a także głębokimi przemyśleniami na temat różnic kulturowych: polsko-japońskich.

Nastroj panelu był zupełnie wyjątkowy, nie tylko przez różnorodność osobowości samych uczestniczek, ale także wynikał z osobowości prowadzącej go Doroty Warakomskiej. Dziennikarka stworzyła atmosferę bardzo przyjazną i otwartą, czemu sprzyjały jej osobiste komentarze i przemyślenia. Sam panel miał się koncentrować na problemach związanych ze znalezieniem pracy, w rezultacie okazał się niezwykle lekcją o człowieku. Uczestniczki panelu charakteryzowały się różnym temperamentem i filozofią. Trzy odmienne postawy życiowe stały się inspiracją do wielu głębokich wniosków. Kluczowym zdaniem wydaje się być to wypowiedziane przez Chie, mówiące o tym, że każdy człowiek jest inny i w tym tkwi jego bogactwo, a owa różnorodność, czy inność ludzka zmusza nas do ciągłego, wzajemnego uczenia się i tym samym pokonywania istniejących barier. Bądźmy, więc otwarci na drugiego człowieka!!!

Marta Sikorska



Seminarium naukowe Kolegium Gospodarki Światowej

Organizacje międzynarodowe wobec wyzwań globalizacji



21 listopada odbyło się seminarium poświęcone roli organizacji międzynarodowych w zglobalizowanym świecie, którego organizatorem było Kolegium Gospodarki Światowej.

Seminarium otworzyła prof. dr hab. Jolanta Mazur, dziekan KGŚ. Podkreśliła, że jest to już dwunaste kolegiálne seminarium zorganizowane w ramach badań KGŚ i że na każdym podejmowane były aktualne tematy z kręgu zainteresowań badawczych Kolegium wymagające nowego spojrzenia.

Wybór tematu tego seminarium w sytuacji obecnego kryzysu był bardzo na czasie, uznany został za trafny i wzbudził duże zainteresowanie.

Wybuchające wciąż nowe i trwające od lat (stare) konflikty na tle rasowym, religijnym, ekonomicznym, politycznym czy problemy ochrony środowiska naturalnego nie znajdują swego ostatecznego rozwiązania w ramach międzynarodowych organizacji, zarówno ekonomicznych, finansowych czy wojskowych. Powstaje zatem pytanie, czy organizacje międzynarodowe w obecnym kształcie są w stanie je zlikwidować.

Jeżeli nie, to czy nie należy sądzić, że organizacje międzynarodowe się przeżyły i trzeba pomyśleć bądź o gruntownej ich reformie, bądź o stworzeniu takich form porozumienia międzynarodowego, które da im większe szanse na sukces. Celem konferencji była identyfikacja przyczyn słabości międzynarodowych organizacji i poszukiwanie innych sposobów rozwiązywania problemów światowych.

Przygotowano 6 referatów. W pierwszej części seminarium zaprezentowano trzy:

1. *Odpowiedzialność organizacji międzynarodowych w warunkach globalizacji* (prof. dr hab. Jerzy Menkes, SGH).

2. *Działania zmierzające do usprawnienia mechanizmu decyzyjnego w Unii Europejskiej* (prof. dr hab. Krystyna Michałowska-Gorywoda, SGH).

3. *Wpływ ONZ na stymulowanie procesów rozwoju gospodarczego. Cele milenijne* (prof. dr hab. Ryszard Piasecki, Uniwersytet Łódzki).

Dyskusja koncentrowała się na zdolności państw do współpracy, skuteczno-

ści mechanizmów decyzyjnych w Unii Europejskiej oraz realizacji celów milenijnych.

W drugiej części – kolejne trzy:

1. *Aktualna rola OECD w gospodarce światowej* (dr Mieczysław Szostak, SGH)¹.

2. *Rola organizacji międzynarodowych w procesach integracyjnych Azji Południowo-Wschodniej* (prof. dr hab. Bogusława Drelich-Skulska, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu).

3. *Czy organizacje międzynarodowe się przeżyły?* (prof. dr hab. E. Chrabonszczewska, SGH).

Dyskusja toczyła się wokół problemów przesunięcia centrum gospodarczego świata na Wschód, braku dostojnych celów działania, niewystarczających środków finansowych oraz nieskuteczności międzynarodowych organizacji. Poruszono również problem różnic w hierarchii wartości Wschodu i Zachodu.

Podstawowa teza konferencji – że globalizacja zmienia warunki funkcjonowania i skuteczność organizacji międzynarodowych, co powoduje konieczność poszukiwania nowych rozwiązań – potwierdziła się w trakcie dyskusji.

Dzięki uczestnictwu w dyskusji badaczy i praktyków spoza SGH, nastąpiła bardzo potrzebna w badaniach wymiana poglądów wskazująca na konieczne uwzględnienie w badaniach różnorodnych punktów widzenia.

Elżbieta Chrabonszczewska
Katedra Finansów Międzynarodowych, KGŚ

¹ Z uwagi na nieobecność prof. T. Borysa nastąpiła zmiana w programie seminarium. Tekst referatu pt. „Organizacje międzynarodowe wobec globalnych problemów ochrony środowiska” (który miał być zaprezentowany w czasie spotkania) dołączony został do materiałów, a w czasie przewidzianym na wystąpienie prof. Borysa wystąpił dr Szostak.

Dokąd zmierza Rosja?

1 grudnia 2008 roku w SGH miała miejsce konferencja „Kierunek: Wschód!”, która została zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Stosunków ze Wschodem.

W ramach konferencji odbyły się dwa panele dyskusyjne na temat: „Wschodnia polityka Unii Europejskiej” oraz „Kaukaz – niepodległy czy zależny? Sytuacja polityczna i gospodarcza w regionie”. Na zakończenie konferencji były minister spraw zagranicznych RP prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld

wyłosił wykład po tytule „Dokąd zmierza Rosja?”, podczas którego podzielił się z uczestnikami spotkania swoimi spostrzeżeniami i przypuszczeniami o tym, dokąd tak naprawdę zmierza dzisiejsza Rosja.

Pierwszy panel dyskusyjny był poświęcony rozmowom o wschodniej polityce Unii, o jej przyszłych planach integracyjnych, o szansach Ukrainy na wejście do Unii, a także o tym, że Unia rozważa rozszerzenie się na takie kraje jak Marocco czy Algieria.

W drugim panelu dyskusyjnym przedstawiciele Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji opowiadali o sytuacji politycznej i gospodarczej na Kaukazie. Przedstawicielka Gruzji Lali Devidze

po krótko przedstawiła polsko-gruzińskie stosunki przed i po wydarzeniach sierpniowych na Kaukazie.

I tak, współpraca polsko-gruzińska w 2007 r. rozwijała się dynamicznie, rosła wymiana handlowa między naszymi krajami (Gruzja eksportuje do Polski wino i orzechy włoskie). Tendencję wzrostową wykazywała także liczba przyjazdów biznesowych z Polski do Gruzji. Natomiast po wydarzeniach sierpniowych bieżącego roku gwałtownie zmniejszył się napływ inwestycji do kraju.

Przedstawiciel Armenii Armenak Hovhannisyan powiedział, że na Kaukazie panuje rozczarowanie reakcją Zachodu na wydarzenia sierpniowe. Według niego, rozczarowanie niewystarczającym poparciem ze strony Unii zwiększyło zainteresowanie krajów Kaukazu innymi regionami (północni sąsiedzi, w tym Iran). A. Hovhannisyan zaznaczył, że nowy prezydent Armenii prowadzi zupełnie inną politykę niż jego poprzednik. Za jego rządów znacznie poprawiły się stosunki z Turcją, a wojska rosyjskie nie są już potrzebne na terytorium Armenii. Dodał także, iż Turcja „znudzwszy się czekaniem przed bramą Unii Europejskiej, jest obecnie politycznie znacznie bliżej Rosji niż kilka lat temu”.

Hidzran Aliyewa z Azerbejdżanu na pytanie prowadzącego Krzysztofa Dąbrowskiego o inne branże do inwestowania w Gruzji oprócz ropy naftowej, powiedziała, że po wydarzeniach sierpniowych bardzo trudno będzie przyciągnąć inwestorów i przywrócić ruch turystyczny, bo „jak turyści mogą przyjechać i podziwiać krajobrazy na przykład Osetii Południowej, kiedy tam Rosjanie czuwają”.

Generalnie goście próbowali przekazać komunikat, że Rosja jest agresorem, że zaatakowała Gruzję oraz oskarżali ją o totalitaryzm. Dziennikarka z Gruzji powiedziała nawet, że według niej wszystkie konflikty na Kaukazie są z powodu Rosji. Co ciekawe, przy całej niechęci do Rosji i formułowanych oskarżeniach, rozmowa była prowadzona częściowo w języku... rosyjskim, a nie, na przykład, po angielsku.

Prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld na swoim wykładzie mówiąc o Rosji podkreślił, że dzisiejsza Rosja jest zupełnie innym krajem niż Związek Radziecki, który rozpadł się z powodu niewydolności systemu. Opowiadając o Gorbaczowie po-

wiedział, że „historia go doceni nie za to co zrobił, lecz za to czego nie zrobił”, ponieważ pozwolił na pokojowy upadek systemu bez użycia wojsk.

Rosja rozwija się gospodarczo, w okresie rządów W. Putina wyraźnie poprawiła się sytuacja gospodarcza w kraju, jak również sytuacja obywateli Rosji, zaczęli oni regularnie dostawać pensje i emerytury. Tym samym Putin zyskał dużą popularność dlatego, że po dojściu do władzy dokonał zauważalnych zmian, w porównaniu do tego, co było. W tym roku wprowadzono do konstytucji zmiany przedłużające kadencję prezydencką nie dlatego, żeby wydłużyć rządy D. Miedwiediewa, lecz po to, żeby później, gdy prezydentem ponownie będzie Putin, mógł sprawować władzę dłużej. Według niego Putin dąży do tego, żeby Rosja znalazła się na takiej pozycji, na której znajdował się Związek Radziecki w okresie rozkwitu. Jednak profesor Rotfeld uważa, że to błąd, ponieważ dzisiejsza Rosja to całkiem inne państwo i ma całkiem inne problemy i sukcesy niż ZSRR. „Powinna ona zaakceptować siebie ze wszystkimi obecnymi potrzebami i dokonać transformacji (czytaj: demokracji)” – powiedział były minister spraw zagranicznych RP.

Obecnie w świecie panuje pewna moda na Rosję. Szczególnie po konflikcie sierpniowym na Kaukazie jest ona obecna w mediach, dużo o niej się mówi również w kontekście postępu, jaki uczyniła w rozwoju gospodarczym. Rzeczywiście to jest już całkiem inny kraj, odmienny od tego, który był kilkanaście lat temu. Zainteresowanie Rosją w USA wynika w pewnym stopniu z tego, że zawiera ona układy i porozumienia o partnerstwie „pod nosem” Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej, regionie, który USA uważa za swoją strefę wpływu. W Europie – z istniejącej zależności energetycznej od rosyjskich surowców. W Polsce – z pewnej niechęci sięgającej korzeniami do czasów okupacji sowieckiej, a w świecie ogólnie – z jej planów dotyczących Kaukazu. Tak czy inaczej, dzisiejsza Rosja to zupełnie inne państwo i stosunki z nią trzeba układać w oparciu o aktualne warunki gospodarcze i polityczne biorąc pod uwagę panujące realia, pozostawiając stereotypy i historyczne starcia na drugim planie.

Elena Pumnea

Debata o kryzysie

15 grudnia 2008 roku Koło Naukowe Badań nad Konkurencyjnością zorganizowało debatę naukową poświęconą przeżywanemu obecnie kryzysowi finansowemu i ekonomicznemu. Była to próba odpowiedzi na ciągle nie dość zaspokojone zapotrzebowanie na poważną dyskusję akademicką dotyczącą aktualnych tematów z udziałem naukowców, studentów oraz przedstawicieli władz i praktyki życia gospodarczego.

Koło Naukowe Badań nad Konkurencyjnością działające przy Instytucie Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich Kolegium Gospodarki Światowej jest stosunkowo młode. Istnieje od

trzech lat i do tej pory koncentrowało się głównie na organizowaniu spotkań tematycznych i prezentacji dotyczących problematyki związanej z teorią i praktyką konkurencyjności na poziomie makroekonomicznym i mikroekonomicznym oraz różnymi jej aspektami (konkurencyjność miast, regionów, branż, sektorów, przedsiębiorstw, gospodarek narodowych, polityce wspierania konkurencyjności realizowanej przez poszczególne rządy, związków konkurencyjności z otoczeniem instytucjonalnym czy też etyką w biznesie). Podejmowało się też współorganizację sesji i seminariów tematycznych dotyczących chociażby

konkurencyjności międzynarodowej wybranych państw oraz etycznych aspektów gospodarowania. W szczególności Koło nasze było współgospodarzem spotkań z przedstawicielami Caux Round Table (międzynarodowej organizacji zajmującej się promocją zasad etycznych w gospodarce, życiu publicznym i biznesie) oraz z przedstawicielami ośrodków akademickich i społeczności polskiej z krajów bałtyckich. Ważnym wydarzeniem w dziejach jego rozwoju był wyjazd do Wilna wiosną 2007 r., podczas którego doszło do spotkań z przedstawicielami partnerskich uczelni litewskich (Uniwersytet Michała Romera oraz International School of Management) oraz uczniami wileńskich polskich szkół średnich (celem była akcja promocyjna i informacyjna na temat na-

szej Uczelni i możliwości podjęcia w niej studiów). Wreszcie koło organizowało i organizuje nadal debaty oxfordzkie na różne interesujące tematy (np. czy Corporate Social Responsibility jest drogą do poprawy konkurencyjności przedsiębiorstw? Czy kraje Dalekiego Wschodu wygryają globalny wyścig konkurencyjny?).

Z czasem, w miarę rozwoju koła (również rozwoju liczebnego) pojawiła się ambicja by pójść dalej, by zdobyć się na realizację nieco bardziej ambitnego projektu. A jednocześnie – co bardzo istotne – zrobić coś, czego nie robią inni. Rzeczywistość stworzyła po temu poniekąd (niestety) znakomitą okazję. Stał się nią kryzys finansowy i ekonomiczny ostatnich kilku miesięcy. Wydaje się dziwne, że chyba żadne inne spośród licznych działających w SGH kół naukowych nie podjęło na taką skalę tego wyzwania...

W przeprowadzonej 15 grudnia wielogodzinnej debacie wzięło udział wielu znakomych panelistów – zarówno wykładowców naszej Uczelni, jak i osób z zewnątrz – naukowców i praktyków życia gospodarczego. Byli wśród nich prof. dr hab. Mieczysław Puławski, dr Krzysztof Rybiński (partner E&Y), dr Krzysztof Piech, prof. zw. dr hab. Andrzej Sławiński (wykładowca SGH i równocześnie członek RPP), prof. dr hab. Małgorzata Zaleska (reprezentująca SGH i BFG), mgr Ryszard Petru oraz dyrektor Grzegorz Maliszewski z Millennium Banku. Zabrakło niestety prezesa GPW, dr Ludwika Sobolewskiego, który w ostatnim momencie był zmuszony do rezygnacji z wzięcia udziału w panelu. Nie bez znaczenia był też udział praktyków reprezentujących przedsiębiorstwo „Expander”.

Znakomitym wprowadzeniem w tę pasjonującą problematykę było krótkie wystąpienie prof. dr hab. Wojciecha Morawskiego, który przedstawił najważniejsze fakty związane z historią wcześniejszych kryzysów gospodarczych w XX wieku.

Sesja składała się z dwóch części. Część pierwsza, zatytułowana „Kryzys gospodarczy na świecie – przyczyny, przebieg, możliwe skutki” dotyczyła historii kryzysów gospodarczych, przyczyn oraz międzynarodowego wymiaru obecnego kryzysu finansowego. Część druga, zatytułowana „Kryzys gospodarczy na świecie a Polska”, skoncentrowana była na naszym polskim podwórku, dotyczyła też w nieco większym stopniu kwestii praktycznych i implikacji dla ży-

cia codziennego. Obydwie debaty prowadzili profesjonalni dziennikarze telewizyjni (pierwszą z nich Tomasz Sańpruch, drugą natomiast Marta Budzyńska – dziennikarze TVP INFO), co było nie bez znaczenia dla jej poziomu, organizacji i dynamiki.

Dyskutanci zaprezentowali swoje poglądy na temat uwarunkowań i przyczyn kryzysu, perspektyw jego przezwyciężenia (lub – przeciwnie – pogłębienia) oraz implikacji dla przyszłej polityki gospodarczej i ewolucji myśli ekonomicznej. Wśród wątków żywo dyskutowanych były pytania o to, czy obecny kryzys jest czymś zupełnie nowym, czy można go było przewidzieć i zapobiec mu, czy bardziej winny mu jest wolny rynek, czy rządy, czy jest on przejawem (czy też nie) kryzysu myśli liberalnej, czy wreszcie proponowane obecnie przez liczne rządy rozwiązania okażą się adekwatne i skuteczne. Ważnym wątkiem były refleksje na temat implikacji kryzysu tak dla procesów globalizacyjnych w świecie (konkurencyjność gospodarek i układ sił), jak i jego konsekwencje dla naszego kraju. Wszystkich interesowały też konsekwencje kryzysu dla przeciętnego człowieka i najlepsze sposoby zminimalizowania jego negatywnych następstw.

W toku debaty poruszono w związku z tym szereg kwestii szczegółowych: czy obecny kryzys jest potwierdzeniem sugerowanego swego czasu przez J. Schumpetera istnienia długookresowych cykli Kondratiewa, czy należy spodziewać się nowego wielkiego kryzysu, jaka będzie przyszłość gospodarek Zachodu oraz Dalekiego Wschodu. Powracało też pytanie na ile kryzys wynikał ze słabości systemu regulacji, w jakim zaś był zawiniony właśnie przez rządy państw i ich niewłaściwą ingeren-

cję w procesy gospodarcze. Przy czym – paradoksalnie – jedno nie musi bynajmniej wykluczać drugiego.

Istotną refleksją towarzyszącą debacie jest myśl, że obecny kryzys jest w dużym stopniu kryzysem zaufania i powinien być analizowany również i w tych kategoriach. Próby przezwyciężenia go powinny więc uwzględniać również konieczność odbudowy zaufania i uwzględniania standardów moralnych w życiu gospodarczym i społecznym tak w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym.

Paneliści odnosili się często do kwestii szczegółowych i dzielili się bardzo niekiedy oryginalnymi przemyśleniami. Dr Krzysztof Rybiński pytany o to, czy centrum finansowe przeniesie się ze stanów Zjednoczonych do Azji odpowiedział, że jego rodzina już uczy się języka chińskiego.

Profesor Wojciech Morawski porównał gospodarkę do gry w pokera. Rozwój gospodarki odpowiada licytowaniu – gra się rozwija i nabiera tempa. Jednak w pewnym momencie przychodzi kryzys – któryś z uczestników mówi „sprawdzam!” – i okazuje się kto blefował, a kto nie.

Profesor Mieczysław Puławski podzielił się niepokojącą refleksją jednego z autorów, że jeśli obecny kryzys nie okaże się w wystarczającym stopniu ozdrowieńczym wstrząsem, to za kilka lat może nas czekać wręcz swego rodzaju ekonomiczne tsunami...

Ku naszemu zaskoczeniu frekwencja była bardzo duża. Aula VII (składnią jedną z największych w SGH) chwilami z trudem mogła pomieścić wszystkich zainteresowanych: niektórzy musieli wręcz siedzieć na podłodze lub stać. W sumie przez aulę przewinęło się kilkaset osób. Obok studentów sporo było



również pracowników naukowych. Być może czynnikiem zachęcającym niektórych studentów do udziału w debacie były (oprócz pasjonującej problematyki i obecności znakomitych panelistów) możliwość wygrania nagrody w konkursie (iPod'y, książki i inne upominki) oraz skorzystania ze skromnego poczęstunku podczas przerwy pomiędzy sesjami.

Zaletą debaty była jej interaktywność – istniała możliwość zadawania pytań z sali i uzyskiwania na nie odpowiedzi.

W debacie uczestniczyli jako goście studenci z Wilna reprezentujący zaprzy-

jażnioną z nami, a istniejącą od niedawna wileńską filię Uniwersytetu w Białymstoku. Kontakt ten jest – mamy nadzieję – zapowiedzią dalszej owocnej współpracy.

Tym, co nas bardzo wszystkich ucieszyło jest fakt, że trudne prace przy organizacji debaty przyczyniły się niewątpliwie do dynamizacji i integracji naszego Koła. Aktywną rolę w jej organizacji wzięli, obok „seniorów”, również najmłodsi studenci z pierwszego roku.

Należy w tym miejscu podziękować rektorowi SGH prof. dr. hab. Adamowi Budnikowskiemu za patronat nad przedsięwzięciem oraz rzecznikowi prasowe-

mu Tomaszowi Ruskowi za dużą pomoc organizacyjną. Podziękowania należą się też sponsorom i prelegentom z przedsiębiorstwa „Expander” – niezależnego doradcy finansowego.

Równocześnie wszystkich zainteresowanych zapraszamy w przyszłości do współpracy z naszym Kołem oraz do odwiedzenia naszej strony internetowej (<http://akson.sgh.waw.pl/sknbnk/>), na której odnaleźć będzie można wkrótce materiały z opisywanej tu debaty.

*Tomasz Dołęgowski – opiekun Koła
Szymon Jurski – prezes SKN Badań nad
Konkurencyjnością*

Koło rozpoczęło swoją działalność w drugim semestrze roku akademickiego 2005/2006 pod opieką dr hab. Tomasza Dołęgowskiego, prof. nadzw. SGH, kierownika Zakładu Konkurencyjności Międzynarodowej i Etyki Biznesu przy Instytucie Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich.

Głównym celem nowo powstałego Koła od początku jego istnienia miała być nie tylko działalność badawcza, polegająca na rozwijaniu tematyki konkurencyjności, ale przede wszystkim aktywizacja społeczna i naukowa młodzieży studenckiej. Koło od samego początku miało dać małej, ale sprawnie działającej grupie studentów, możliwość zaangażowania się w życie kulturalne i naukowe Szkoły oraz realizacji ciekawych projektów.

Wychodząc z takich założeń udało nam się stworzyć wspólną i doskonale zorganizowaną minispółeczność, gdzie każda osoba ma istotny wpływ na kształt przeprowadzanych projektów, a także politykę dalszego rozwoju koła. Dzięki temu czujemy się potrzebni – zarówno SKN-owi, jak i sobie nawzajem.

Jeśli spodobała Ci się nasza wizja i działalność, serdecznie zapraszamy na nasze spotkania, które odbywają w każdy czwartek o godzinie 17.00 w Instytucie Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich na szóstym piętrze w budynku C Szkoły Głównej Handlowej.

Statystyczna analiza danych z wykorzystaniem narzędzi SAS



3 grudnia 2008 roku odbyło się uroczyste wręczenie drugiej edycji Certyfikatów Analityka Statystycznego SAS. Certyfikaty w wersji polskiej i angielskiej otrzymały 23 osoby. Uroczystość prowadziła profesor Ewa Frątczak, kierownik Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych i jednocześnie koordynator programu. Wśród

zaproszonych gości znaleźli się m.in. dyrektor Centrum Informatycznego Dominik Kwasiborski, jego zastępca Urszula Zwierz, pracownicy Zakładu Analizy Historii Zdarzeń i Analiz Wielopoziomowych, jak również pan Łukasz Kociuba z ramienia SAS Institute Polska.

W tegorocznej edycji Certyfikat otrzymały 23 osoby, studentki i studenci

Szkoły Głównej Handlowej, którzy ukończyli z sukcesem 210 godzinny blok zajęć o tematyce „Statystyczna analiza danych z wykorzystaniem narzędzi SAS”.

Studenci po ukończeniu i zaliczeniu bloku przedmiotów związanych z certyfikatem uzyskują wiedzę z zakresu zaawansowanych metod analiz statystycznych (m.in. analizy szeregów czasowych, analizy historii zdarzeń, regresji logistycznej, analiz wielopoziomowych) dającą podstawę do realizacji samodzielnych projektów dotyczących analiz rynków ubezpieczeniowych, finansowych, telekomunikacyjnych oraz badań naukowych.

Certyfikat – Analityk Statystyczny SAS – jest uznawany nie tylko w Polsce, ale we wszystkich krajach na świecie, gdzie wykorzystywany jest System SAS. Więcej na temat programu w kolejnej edycji Gazety SGH (w wydaniu lutym).

Ewa Frątczak

Z naszej tradycji

Projekt nowej organizacji SGPiS rektora Andrzeja Grodka z roku 1958

Jednym z przełomowych momentów w historii Szkoły było powtórne objęcie funkcji rektora przez prof. Andrzeja Grodka z początkiem roku akademickiego 1955/56¹. Obejmując po sześciu latach ponownie godność rektora, Grodek musiał zmierzyć się z nie lada wyzwaniem. Było nim przywrócenie Szkole akademickiego charakteru, utraconego w związku ze zmianami w treści dydaktyki i organizacji badań naukowych od roku 1949. Przyjęta wówczas na szczeblu ministerialnym koncepcja programowa studiów ekonomicznych nastawiona na szybkie, masowe, ale dość powierzchowne kształcenie, nie tylko przyczyniła się do utraty dawnego prestiżu szkolnictwa wyższego, lecz wkrótce także przestała odpowiadać potrzebom scentralizowanej gospodarki. W wyniku reformy struktury Szkoły, w omawianym okresie studia dzienne i eksternistyczne w SGPiS odbywały się na sześciu wydziałach: Handlu, Handlu Zagranicznego, Przemysłu, Finansów, Ogólno-ekonomicznym (dawnym Wydziale Statystyki) oraz Rolnictwa. Podczas „odwilży” na Uczelni trwała ożywiona dyskusja nad kształtem nowej organizacji Szkoły. Ciekawe stanowisko zajął w niej rektor Grodek, który przedstawił własny projekt na posiedzeniu Senatu SGPiS 30 września 1958 roku².

Zdaniem Grodka, przewidywany przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów niedobór ekonomistów w gospodarce polskiej w roku 1965 wynikał z objęcia tą kategorią stanowisk o charakterze w istocie administracyjnym i biurowym, nie związanym ze zdobywaniem kwalifikacji w szkole wyższej, a jedynie na 2- lub 3-letnich kursach zawodowych. Ich zorganizowanie przy SGPiS miało umożliwić ewolucja dotychczasowych

uczelnianych studiów zaocznych – rektor Grodek postulował więc wstrzymanie zapisów na studia zaoczne o charakterze akademickim i kształcenie odpowiednio dużej liczby przyszłych pracowników administracji na wspomnianych kursach zawodowych. Na 5-letnich dziennych studiach typu akademickiego Szkoła powinna zaś – Jego zdaniem – kształcić stosunkowo wąskie grono „sztabowców”, przygotowując ich do zajęcia wysokich stanowisk w gospodarce narodowej.

Proponowana przez Andrzeja Grodka nowa organizacja SGPiS miała opierać się na przekształceniu Szkoły w dwuwydziałową – z wydziałami Ekonomicznym i Zagranicznym, de facto dotyczącymi gospodarki socjalistycznej i kapitalistycznej. Pierwszy powstałby poprzez połączenie pięciu wydziałów, mianowicie Ogólnoeconomicznego, Handlu, Przemysłu, Rolnictwa i Finansów, drugi – przez przekształcenie Wydziału Handlu Zagranicznego, który objąłby swym zainteresowaniem także problematykę stosunków międzynarodowych, polityczną i prawną. Oba wydziały miałyby własne katedry – rektor widział konieczność powołania drugiej katedry prawa, związanej wyłącznie z Wydziałem Ekonomicznym.

Powołując się na projekt nowej ustawy o szkołach wyższych opracowanej przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, a uchwalonej przez Sejm 5 listopada 1958 roku³, rektor Grodek wskazywał, że ówczesnej strukturze wydziałowej Szkoły nie odpowiadało zróżnicowanie dyscyplin badawczych. Wszystkie wydziały SGPiS reprezentowały jedną dyscyplinę – ekonomię, co znajdowało wyraz w zasadniczo wspólnym planie nauczania. Kolejnym – zdaniem Grodka – argumentem

przeciwko utrzymaniu istniejących wydziałów i na rzecz ich połączenia w nowe, większe jednostki, było zwiększenie liczby profesorów zasiadających w radach wydziałów, by mogły one prowadzić kolokwia habilitacyjne. Analizując dotychczasową liczbę studentów na poszczególnych wydziałach Grodek stwierdzał także, iż podział na kierunki studiów powinien pozostać wewnętrzną sprawą Szkoły: „Nie widzę potrzeby określania wielkości limitu rekrutacyjnego dla poszczególnych kierunków studiów, albowiem obecny szeroki profil studiów, w którym kierunki są tylko pewnego rodzaju nachyleniem specjalizacyjnym, nie przeszkadza absolwentowi w wolnym wyborze zawodu, bez względu na specjalizację, jaką wybrał w Szkole”⁴.

Prezentowany projekt był jedną z najciekawszych koncepcji reorganizacji struktury Szkoły. Można powiedzieć, że w pewnym sensie reforma roku 1991 i wprowadzenie bezwydziałowej struktury SGH nawiązywały do pomysłu rektora Andrzeja Grodka z roku 1958.

Łukasz Paprotny

*Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH*

¹ Ł. Paprotny, „Między Październikiem a Marcem. Historia SGPiS w latach 1955–1968”, w: „Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006”, red. W. Morawski, SGH, Warszawa 2006, s. 199.

² A. Grodek, „Projekt nowej organizacji Szkoły”, Archiwum SGH, kolekcja Sekretariatu Rektora prof. A. Grodka,teczka III-1, 10 stron. Kopia maszynopisu znajduje się także w zbiorach Biblioteki SGH pod sygnaturą 38.934.

³ Ustawa z 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych, Dz.U. PRL z 1958, nr 68, poz. 336.

⁴ A. Grodek, „Projekt...”, op. cit., s. 7.

Zachęcony przez Szanowną Redakcję „Gazety SGH” oraz Pana Profesora Janusza Kalińskiego chciałbym uzupełnić celne powiedzonko prof. Michała Kaleckiego o jedno, którego używał w czasie wykładu z „Teorii wzrostu gospodarki socjalistycznej”, w którym miałem przyjemność uczestniczyć jako student Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS. Brzmiało ono następująco: „Socjalizmu nie zrozumie, kto się śmiać nie umie”.

Włodzimierz Januskiewicz

Wspomnienie

Zdzisław Fedorowicz (1922–2007)

20 sierpnia 2007 roku z głębokim smutkiem żegnaliśmy na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie Profesora Zdzisława Fedorowicza – wielce zasłużonego w badaniu problemów ekonomicznych w świecie po II wojnie światowej, w warunkach konfrontacji różnych modeli politycznych, gospodarczych, kulturalnych, rozpadu imperiów kolonialnych i wzrastających możliwości ludzkości w pozyskiwaniu energii umożliwiającej zarówno gwałtowne przyspieszanie rozwoju, jak i niszczenia.

Profesor doskonale rozumiał epokę, w której żył. Zdawał sobie sprawę, że świat jest niepodzielny. Badania swoje koncentrował na zagadnieniach węzłowych. Zabierał głos w sprawach najistotniejszych, licząc się z warunkami politycznymi, społecznymi i ograniczeniami. Konfrontował doświadczenia różnych systemów ekonomicznych i społecznych. Interesował się zmianami społeczno-ekonomicznymi w krajach wyzwających się z zależności kolonialnej.

Urodził się w Wilnie w roku 1922, w polskiej rodzinie inteligenckiej. Ojciec był dyrektorem Gimnazjum i Liceum im. Zygmunta Augusta. W latach II wojny światowej był delegatem rządu londyńskiego w okręgu wileńskim. Po wejściu Armii Czerwonej do Wilna w roku 1944 został aresztowany i zesłany na Syberię na lat 10. Rodzinę objęto surowymi represjami.

Przed wybuchem II wojny światowej ukończył w Wilnie szkołę średnią i podjął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Wileńskiego. Przerwał studia w roku 1940 na skutek zmiany – na rosyjski – języka wykładowego. Dopiero w roku 1941 rozpoczął studia prawnicze na konspiracyjnym, polskojęzycznym Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W tym trybie zaliczył dwa lata studiów.

W latach wojny pozyskiwał środki utrzymania wykonując proste prace fizyczne w różnych miejscach Wileńszczyzny. Głęboki patriotyzm i przebieg II wojny światowej spowodowały wstąpienie w 1943 do Armii Krajowej i udział w akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom. Po wkroczeniu na Wileńsz-

czynę wojsk radzieckich Zdzisław Fedorowicz został zmobilizowany do Armii Czerwonej. Zimą 1945 roku walczył w Armii Berlinga.

Po zdemobilizowaniu – w październiku 1945 roku – osiadł na Pomorzu Gdańskim. Pierwszą pracą, jaką podjął w Polsce, było stanowisko referenta w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim Gdańsk–Sopot, a następną – w 1946 roku – stanowisko kierownika sekcji finansowej Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego Gdynia–Sopot.

Równolegle podjął studia na dwóch uczelniach:

- Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu – była to kontynuacja studiów prawniczych rozpoczętych w Wilnie,
- studia ekonomiczne w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni.

W roku 1947 uzyskuje dyplomy ukończenia studiów uniwersyteckich – z tytułem magistra, a w Szkole Handlu Morskiego – dyplom I stopnia. Dyplom magistra ekonomii otrzymał Z. Fedorowicz w 1948 roku w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

W roku 1948 Profesor przyjeżdża do Warszawy. Podejmuje pracę na stanowisku kierownika działu w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego i jednocześnie w Instytucie Przemysłu Mięsnego. Przyjazd do Warszawy umożliwił Mu nawiązanie kontaktu ze Szkołą Główną Planowania i Statystyki, co spowodowało, że w roku 1951 został zatrudniony w SGPiS w charakterze tzw. „pomocniczej siły naukowej” – jako pracownik kontraktowy do prowadzenia wykładów zleconych z zakresu finansów przedsiębiorstw przemysłowych oraz organizacji i planowania w przedsiębiorstwach. Na początku 1952 roku otrzymał etat asystenta w Katedrze Finansów i Kredytu, a od września 1952 roku – etat adiunkta. Co więcej, równoczesna wówczas praca w CZPM i w IPM stworzyła szanse do napisania w stosunkowo krótkim czasie rozprawy naukowej pod kierunkiem prof. Bronisława Blasza na temat: „Niektóre rezerwy wzrostu akumulacji w przemyśle mięsny”. Stała się ona podstawą do uzyskania w roku 1955 stopnia doktora nauk ekonomicznych.

Wzmocniona działalność naukowo-dydaktyczna spowodowała bardzo szybkie awanse, a mianowicie: 1 listopada 1954 roku Z. Fedorowicz powołany został na stanowisko zastępcy profesora, 31 grudnia 1957 r. – na stanowisko docenta, 18 lipca 1963 r. – profesora nadzwyczajnego, a po uzyskaniu w dniu 9 stycznia 1971 roku tytułu naukowego profesora nauk ekonomicznych – został mianowany (1 lutego 1971 roku) przez Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na stanowisko profesora zwyczajnego w SGPiS.

W SGPiS Profesor pełnił także ważne funkcje w administracji dydaktycznej i naukowej takie, jak: prodziekana Wydziału Finansów i Statystyki, dziekana Wydziału Finansów i Statystyki, kierownika Katedry Finansów, dyrektora Instytutu Planowania i Finansowania Gospodarki Narodowej przy Wydziale FiS i równocześnie kierownika Zakładu Finansów w tym Instytucie oraz funkcję prorektora Uczelni ds. nauki.

DYDAKTYKA W UCZELNIACH WYŻSZYCH W SGPiS (DZIŚ SGH W WARSZAWIE)

Uruchomienie po wojnie studiów w Szkole Głównej Planowania i Statystyki wymagało przede wszystkim stworzenia pomocy dydaktycznych. W latach pięćdziesiątych, począwszy od 1952 roku, ukazywały się opracowania Z. Fedorowicza dla potrzeb wewnętrznych SGPiS – maszynopisy powielone wydawane dla poszczególnych wydziałów. Ale nie tylko, bo również edytowane były przez wydawnictwa zewnętrzne, na przykład: Państwowe Wydawnictwo Szkolne, Polskie Wydawnictwo Gospodarcze, a także Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Tematycznie materiały dydaktyczne dotyczyły wówczas dokumentacji i rozliczeń w handlu, analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw, finansów i kredytu oraz finansów przedsiębiorstw przemysłowych. Dwa ostatnie tematy zostały przygotowane przez Profesora przy współpracy z nowo pozyskiwanymi pracownikami Katedry: Tadeuszem Kierczyńskim i Jerzym Lindnerem. Przygotowanie tych materiałów było niewątpliwie istotnym wkładem w uruchomienie za-

jęć w Uczelni – zwłaszcza w Warszawie po straszliwych skutkach działań wojennych. Była to także praca niezwykle trudna, ze względu na przymus wdrażania zasad gospodarki socjalistycznej.

Profesor Zdzisław Fedorowicz był w SGPiS promotorem dużej liczby prac magisterskich. W okresie powojennym z ich rejestracją spotykamy się dopiero od roku akademickiego 1957/58. Z katalogów ręcznych prac magisterskich wynika, że w okresie od 1957/58 do 1959/60 dyplomy magisterskie za prace napisane pod kierunkiem Profesora otrzymało 14 osób. Ale już w latach akademickich 1960/61 i 1961/62 liczba osób wypromowanych przez Profesora wzrosła do 38, a w całym okresie zidentyfikowanym na podstawie katalogów ręcznych od 1957/58 do końca roku akademickiego 1968/69 Profesor wypromował 215 magistrów.

Są trudności z ustaleniem liczby magistrów z następnych lat pracy Profesora w SGH.

Na podstawie niepełnych danych w katalogach archiwalnych biblioteki mogę określić tylko w przybliżeniu liczbę studentów, z którymi Profesor prowadził seminaria od roku akademickiego 1969/1970 do momentu przejścia na emeryturę 30 września 1992 roku. Oznaczałoby to, że w ciągu 40 lat pracy w SGH z seminarium Profesora trafiło do praktyki gospodarczej ponad 700 osób z dyplomem magistra ekonomii.

Na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku Wydział Finansów i Statystyki podjął współpracę z Ministerstwem Finansów w zakresie podnoszenia kwalifikacji pracowników resortu i banków w ramach rocznych studiów podyplomowych. Powstało podyplomowe Roczne Studium Bankowości i Finansów. Profesor Fedorowicz aktywnie uczestniczył w opracowaniu programu, uwzględnił tę problematykę w wykładach i na seminariach. Studium to funkcjonowało nieprzerwanie aż do 1988 roku.

W latach dziewięćdziesiątych zorganizowane zostało odrębne studium dla sektora bankowego pod protektorem Centrali Narodowego Banku Polskiego. Profesor Fedorowicz z dużym zaangażowaniem włączył się w realizację programu Podyplomowego Studium Bankowości. Prowadził wykład z polityki pieniężnej i seminarium z bankowości. W tym miejscu chciałabym podkreślić, że zajęcia prowadzone przez Profesora w kolejnych latach cieszyły się wśród

sluchaczy zawsze największym powodzeniem. W ciągu 8 lat funkcjonowania tej formy kształcenia praktyków w SGH Profesor wypromował 166 absolwentów.

DYDAKTYKA W UCZELNIACH NIEPUBLICZNYCH

W Prywatnej Wyższej Szkole Businessu i Administracji (dziś: Prywatna Wyższa Szkoła Businessu, Administracji i Technik Komputerowych) w Warszawie

Po przejściu w roku 1992 na emeryturę w wieku lat 70 profesor Zdzisław Fedorowicz nie rezygnuje z pracy zawodowej. Włącza się aktywnie w organizację procesu dydaktycznego i badań naukowych w nowopowstającej wyższej uczelni.

Jego wkład w uruchomienie zajęć z zakresu finansów i bankowości dla przyjętych studentów polegał nie tylko na zwerbowaniu odpowiednich nauczycieli akademickich, ale także na przygotowaniu materiałów dydaktycznych dostosowanych do potrzeb rodzącej się w kraju nowej rzeczywistości gospodarczej.

W okresie 1992–1997 wewnętrzne wydawnictwo Szkoły opublikowało siedem podręczników i skryptów o łącznej objętości ponad 600 stron. Niewątpliwie miało to pozytywny wpływ na poziom wiedzy wypromowanych przez Profesora w latach 1995 i 1996 42 magistrów i jej dostosowanie do potrzeb funkcjonowania gospodarki w nowych uwarunkowaniach.

W Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości (dziś Akademia Finansów) w Warszawie

W latach 1996–2006 profesor Fedorowicz był zatrudniony w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości. Program dydaktyczny studiów magisterskich realizowany przez Profesora obejmował wykłady z polityki pieniężnej oraz seminaria z finansów i bankowości, program studiów podyplomowych dla kadry naukowej – wykłady i seminaria z metodologii badań naukowych. Efekty pracy dydaktycznej w tej Szkole to wypromowanie 52 magistrów ekonomii i przygotowanie recenzji 83 prac magisterskich.

Profesor pełnił rolę promotora i konsultanta słuchaczy studiów doktoranckich. Pod Jego kierunkiem w Akademii powstała jedna praca doktorska; grupa słuchaczy Profesora – przed rozwiązaniem umowy o zatrudnienie – liczyła 7 osób.

W Wyższej Szkole Handlu i Prawa w Warszawie

W październiku 1999 roku Profesor Fedorowicz podjął pracę w Wyższej Szkole Handlu i Prawa w Warszawie, w Katedrze Usług Finansowych na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Nazwa tej katedry została zmieniona w 2006 roku na Finansów i Bankowości.

Profesor Fedorowicz prowadził zajęcia dydaktyczne z kilku przedmiotów, utrzymując następujący rytm ich uruchamiania: w jesiennych semestrach prowadził konwersatoria z dwóch przedmiotów: bankowość komercyjna oraz kredyty i zabezpieczenia bankowe, w wiosennych – seminaria z finansów przedsiębiorstw i bankowości komercyjnej oraz konwersatorium z finansów publicznych. Rezultaty pracy dydaktycznej Profesora w tej Uczelni najlepiej ilustruje liczba wypromowanych 188 magistrów ekonomii w ciągu 8 lat pracy.

Podczas pracy w Wyższej Szkole Handlu i Prawa Profesor publikuje w czasopismach i zeszytach naukowych w wewnętrznym wydawnictwie Uczelni. Jednocześnie uczestniczy w przygotowaniu prac zbiorowych do publikacji w innych uczelniach, np. SGH w Warszawie, Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. Niewątpliwie duży udział Profesora w zewnętrznych zespołach autorskich dawał szansę na sprawną aktualizację wiedzy i przyspieszenie jej upowszechnienia. Miało to istotne znaczenie dla pracy dydaktycznej i skutecznego pozyskiwania przez absolwentów miejsc pracy zawodowej.

W Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie

W roku akademickim 2004/2005 Profesor prowadził 12-godzinny wykład z finansów w studiu telewizyjnym tej Uczelni dla kształcenia eksternistycznego – EDUSAT

KSZTAŁCENIE KADR NAUKOWYCH

Osiągnięcia profesora Fedorowicza w dziedzinie kształcenia kadr naukowych są imponujące. W latach 1961–2004 pod kierunkiem Profesora napisano i obroniono 31 prac doktorskich. Należałoby w tym miejscu podkreślić, że z ogólnej liczby wypromowanych doktorów 16 osób to cudzoziemcy. Największa ich grupa uzyskała stopień doktora nauk ekonomicznych w dekadzie lat siedemdziesiątych. Było to spowodowane dużą aktywno-

ścią Profesora za granicą. Profesor należał do Towarzystwa Uniwersyteckiego do Badań Ekonomicznych w Amsterdamie, do Międzynarodowego Instytutu Finansów Publicznych w Paryżu. Pełnił też funkcję eksperta Organizacji Narodów Zjednoczonych w Egipcie, Syrii, Algierii i we Włoszech. A jednocześnie prowadził zajęcia dydaktyczne na Uniwersytetach w Karlsruhe, Oranie i w Paryżu.

W ogromnym dorobku publikacyjnym profesora Fedorowicza znalazło się 30 monografii, 19 podręczników, 2 prace popularno-naukowe, 61 przyczynków naukowych w wydawnictwach zwartych, 145 artykułów, 39 referatów na konferencjach naukowych (w formie maszynopisów powielonych), 7 niepublikowanych badań naukowych, 13 opublikowanych i 9 nieopublikowanych recenzji oraz 11 ekspertyz i opinii (więcej na stronach www.sgh.waw.pl)

POSTSCRIPTUM

Na zakończenie tej relacji pozwolę sobie przytoczyć opinię o Profesorze (w punktach) wydaną przez rektora Sta-

niława Nowackiego w dniu 3 listopada 1981 roku:

- należy do czołowych ekonomistów polskich
- wybitny znawca finansów w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych
- prace naukowe odznaczają się oryginalnością
- przedmiotem badań – wszystkie dziedziny finansów
- dorobek teoretyczny ważny dla gospodarki narodowej
- miał możliwość sprawdzania w praktyce swoich koncepcji
- wpłynął na rozwiązania prawne i organizacyjne w polskim systemie ekonomicznym jako członek komisji rządowych projektujących rozwiązania
- wykształcił liczne grono ekonomistów, z których wielu zajmuje odpowiedzialne stanowiska
- jest najbardziej znanym na świecie z ekonomistów polskich.

I dodać od siebie:

Treść tego opracowania dotyczy osiągnięć Profesora na polu badań naukowych i pracy dydaktycznej w uczelniach wyższych krajowych i zagranicznych.

Profesor odgrywał także dużą rolę w praktyce gospodarczej. Przez ćwierć wieku piastował wysokie stanowiska pierwszego zastępcy prezesa w Centrali Narodowego Banku Polskiego w latach 1956–1978 i w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w latach 1978–1980.

W tym okresie opublikował w periodykach znaczną liczbę przyczynków naukowych pobudzających do dyskusji, co pozwalało na konstruktywną wymianę poglądów między wybitnymi naukowcami w kraju i za granicą. Instytucje te miały decydujący wpływ na efektywność gospodarki i określanie warunków jej rozwoju. Obie odegrały istotną rolę w przemianach ustrojowych na przełomie wieków. Polskę – w jakiej żyjemy – zawdzięczamy Tym, co o niej myśleli w czasach trudnych. Wśród nich był zawsze profesor Zdzisław Fedorowicz.

Przedstawiony w tym opracowaniu dorobek publikacyjny nie wyczerpuje wszystkich pozycji, zostało to spowodowane utrudnionym dostępem do informacji.

Barbara Gruszka

Warszawa, czerwiec 2008 roku

Studenci SGH oddali 20 litrów krwi – 50 nowych dawców szpiku –



Po raz pierwszy w historii „Wampirady”, która odbyła się 6 stycznia w naszej Uczelni, można było zapisać się w banku niespokrewnionych dawców szpiku kostnego. Akcja krwiodawstwa zorganizowana była przez Niezależne Zrzeszenie Studentów SGH oraz Fundację Przeciwno Leukemii im. Agaty Mróz-Olszewskiej.

W Polsce rocznie notuje się około 10 tys. zachorowań na białaczkę – nowotwór krwi. Dzięki dużemu postępowi w dziedzinie transplantologii, przeszczep stał się w pełni uznaną metodą leczenia. Polega ona na podaniu choremu szpiku od osoby spokrewnionej lub niespokrewnionej, jednak aby przeszczep był możliwy, musi występować zgodność antygenów transplantacyjnych HLA (human leukocyte antigens).

Prawdopodobieństwo znalezienia dawcy rodzinnego wynosi tylko 25% i choć antygeny HLA poszczególnych ludzi różnią się podobnie jak linie papilarne, wśród osób niespokrewnionych istnieje możliwość znalezienia odpowiedniego dawcy dla chorego.

Aby zostać dawcą szpiku należy pamiętać, że:

1. Dawstwo szpiku jest honorowe.
2. Zarejestrowanym dawcą może zostać zdrowy człowiek w wieku 18-35 lat.

3. Oddanie szpiku nie zagraża zdrowiu, bo szpik się szybko regeneruje.

4. Pobrania dokonuje się z kości talerza biodrowego (w narkozie) lub z krwi (bez potrzeby znieczulania).

5. Aby zostać kandydatem na dawcę i zostać zarejestrowanym w rejestrze dawców szpiku, wystarczy oddać 10 ml krwi.

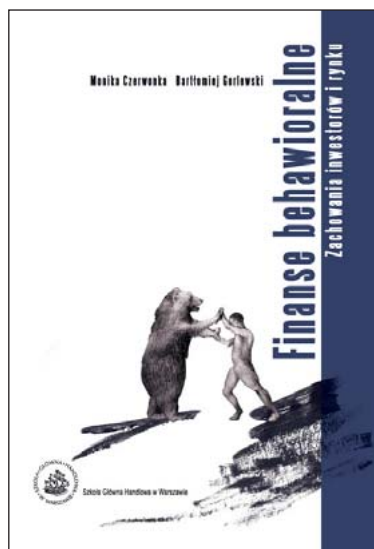
6. W rejestrze ALF-MDR [PI3] przy fundacji Przeciwno Leukemii mniej więcej co 70. kandydat zostaje dawcą

W SGH w ramach akcji odbyło się spotkanie informacyjne dotyczące oddawania szpiku kostnego. Na pytania uczestników odpowiadała Anna Czerwińska, himalaistka i dawczyni szpiku. Ponadto uczestnicy mogli obejrzeć filmy „Lekcja Agaty” oraz „Życie dla życia”.

Więcej informacji na temat Fundacji: www.leukemia.pl, leukemia@leukemia.pl, rejestracja dawców szpiku: alf@mdr.org.pl

(przygotowano na podstawie informacji z Fundacji Przeciwno Leukemii im. Agaty Mróz oraz doniesień prasowych)

NOWOŚCI WYDAWNICZE



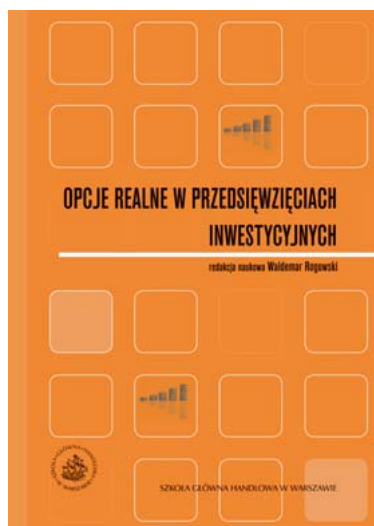
Chęć osiągnięcia zysku to podstawowa przesłanka podejmowania ryzyka. Dlaczego jednak tracimy pieniądze na giełdzie? Jakie są przyczyny porażki naszych strategii inwestycyjnych? Jak osiągać ponadprzeciętne zyski z inwestycji giełdowych? Odpowiedzi na te i na inne pytania udziela ta publikacja.

Przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych szukamy metod i technik analitycznych, które przyczyniają się do naszego sukcesu finansowego. Spośród wszystkich narzędzi, jakie często stosujemy, zapominamy, że psychologia i emocje inwestorów mają decydujący wpływ na zachowanie rynku oraz zmiany cen akcji. Klasyki finansów powiadają, że tylko dwie rzeczy są w stanie ruszyć rynkiem: chciwość i panika.

W świetle nowej teorii finansów behawioralnych książka *Finanse behawioralne...* przedstawia, jaki wpływ na decyzje inwestycyjne ma psychologia inwestorów, a także wyjaśnia, czy ich działania są rzeczywiście racjonalne.

Czy można przewidzieć hossę lub bessę na giełdzie za pomocą obliczeń matematycznych? Otóż, tak. Już wkrótce wzory znajdziesz w książce

Marcina Muchy: Teoria oczekiwań, analiza empiryczna GPW w Warszawie SA (w przygotowaniu)



Jak sprawdzić, czy dana inwestycja jest opłacalna? Podpowiadają autorzy książki

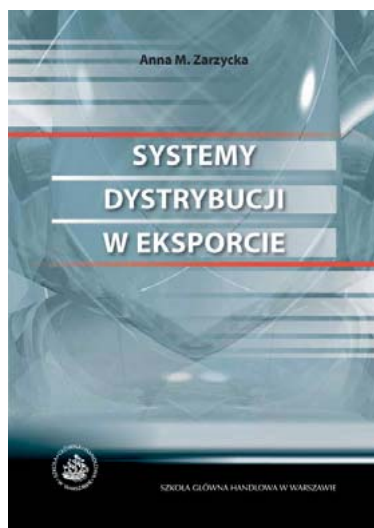
Problematyka poruszana w książce dotyczy wykorzystania w procesie oceny opłacalności inwestycji rachunku opcyjnego. Jest to nowe podejście, które jest konsekwencją tego, że tradycyjne metody oceny opłacalności inwestycji mają charakter statyczny, tzn. nie uwzględniają tego, że inwestycja, jej zakres, skala życia mogą zmieniać się po podjęciu decyzji inwestycyjnej. Tematyka książki jest więc uzupełnieniem tradycyjnego podejścia do rachunku opłacalności inwestycji.

Książkę polecamy studentom studiów ekonomicznych, a przede wszystkim praktykom gospodarczym, którzy prezentowane tu podejście mogą zastosować w ocenie podejmowanych przez siebie inwestycji, szczególnie w sektorze energetycznym, lotniczym, wydobywczym.

Już wkrótce:

Teoria równowagi ogólnej autorstwa Ireneusza Dąbrowskiego

Anna M. Zarzycka: Systemy dystrybucji w eksporcie



FIRMA z najlepszym systemem dystrybucji i najlepszą obsługą zdobędzie WSZYSTKO

W literaturze z zakresu marketingu, w opiniach menedżerów i konsultantów podkreśla się duże znaczenie dystrybucji w osiąganiu celów przedsiębiorstwa w warunkach rosnącej konkurencji na rynkach krajowych i międzynarodowych. Zwraca się szczególną uwagę na jej zadania w kreowaniu wartości dla klienta i budowaniu przewagi konkurencyjnej, a także na zachodzące zmiany strukturalne w sferze dystrybucji produktów.

W tej książce zagadnienie dystrybucji rozpatrywane jest z perspektywy przedsiębiorstwa produkcyjnego sprzedającego swoje wyroby za granicę. Punkt ciężkości położono na ujęcie marketingowe problemu. Autorka prezentuje specyfikę systemów dystrybucji w eksporcie, kwestię zarządzania nimi, tendencje rozwojowe w dystrybucji międzynarodowej. Rozważania teoretyczne wzbogacone zostały przykładami dystrybucji. Jest to swoisty podręcznik poświęcony przedmiotowi dystrybucji, adresowany do studentów wyższych uczelni ekonomicznych. Może być również źródłem wiedzy dla przedsiębiorców i menedżerów.

Już wkrótce

Praktyczne metody badania niewypłacalności zakładów ubezpieczeń

autorstwa Wojciecha Bijaka

Z tylnego siedzenia

Absolwentów żal

Okres świąteczny i noworoczny to znakomity moment na „strategiczne refleksje”. Władze rektorskie zaprosiły nas do dyskusji nad założeniami do strategii rozwoju SGH w latach 2008–2012. Przed świętami odbyło się spotkanie temu poświęcone. Wątków wiele, nie sposób ich omówić w krótkim felietonie. Dlatego bardzo wybiórczo kilka spraw.

Po pierwsze, czy uzasadnione jest nazywanie tej dyskusji dyskusją o strategii, skoro wyznaczony jest horyzont roku 2012? Wprawdzie już dość dawno kształciłem się w zakresie strategii, taktyki i operacji, ale zabieranie się do dyskusji nad założeniami do strategii do roku 2012 na przełomie roku 2008 i 2009 wydaje mi się chybione. Rozumiem, że władze rektorskie myślą o swojej kadencji, ale trudno mi się z takim podejściem zgodzić. Myślenie od wyborów do wyborów to przekleństwo naszej Szkoły. Teraz jest znakomity moment, by z tym zerwać, bo rektor wybrany jest na drugą, po raz pierwszy dłuższą, czteroletnią kadencję. Dyskutujmy o strategii SGH, ale w horyzoncie 10-letnim, a nawet dłuższym. Co nie znaczy, że kwestie bieżące i cele krótkoterminowe nie są ważne. Są. I to one właśnie zdominowały wspomniane spotkanie.

Wracając do niego. Pierwsze wrażenia – marna frekwencja, czyli zgodnie z moimi oczekiwaniami, choć JM sprawiał wrażenie zawiedzionego. Ten marazm, dystansowanie się od życia Szkoły jest, moim zdaniem, jednym z najważniejszych wyzwań dla władz rektorskich. I nie ma szans, by wygłaszane apele coś tu zmieniły. Trzeba konkretnie, trzeba w podejmowaniu decyzji uwzględniać interes wielu środowisk szkolnych i to w długim okresie, kierując się zasadą *nic o nich bez nich*. Wydaje mi się, że obecne mechanizmy partycypacji zawodzą. I tu przykład. Relacjonowano mi kiedyś, że podczas obrad Senatu zgłoszono wniosek o pozbawienie doktorów prawa do prowadzenia prac magisterskich. Skończyło się na wymogu, aby prace pisane u promotorów doktorów recenzował pracownik samodzielny. Wyobraźmy sobie, że wniosek przechodzi i od kolejnego roku akademickiego adiunkci nie mogą pro-

mować magisterek. Przecież w strategiach (taktykach?) wyrabiania pensum jest to bardzo poważna kwestia. Jeśli nie magisterki, to trzeba robić więcej wykładów. Tych się nie da przygotować z dnia na dzień, nie mówiąc już o wprowadzeniu na uczelniany rynek dydaktyczny. Po co dyskutować o strategiach, skoro i tak kluczowe decyzje zapadają gdzieś indziej i nie po konsultacjach z zainteresowanymi? Jak tu planować swoją ścieżkę rozwoju zawodowego, skoro z dnia na dzień mogą się zmienić podstawowe zasady gry? Niewiele w tym zakresie zmieniają nawet okresy przejściowe wprowadzane przez Senat.

Warunkiem partycypacji jest także przejrzysta informacja o stanie Szkoły, nawet jeśli nie jest ona korzystna. Przykład współpracy w ramach CEMS oraz starania się o akredytację EQUIS nadawaną przez EFMD są tego dobrymi ilustracjami. Być może brak akredytacji EQUIS nie świadczy wcale źle o SGH (przyznawana jest szkołom biznesu) i nie należy się nim przejmować. Tego nie wiem, słyszałem różne interpretacje tego faktu, ale wszystkie nieoficjalne. Wiem natomiast, że ten certyfikat stanowi istotny element w promocji Akademii Leona Koźmińskiego. Może więc warto na ten temat podyskutować?

Wprowadzenie rzeczywistej partycypacji w zarządzaniu uczelnią widziałbym jako jeden z ważniejszych czynników tworzenia i realizacji strategii SGH. Zmian idących w tym kierunku można dokonać wielu. Warto spojrzeć odważnie na procedurę wyboru rektora. Teraz ludzie głosują na elektorów „w ciemno”, co nie sprzyja aktywności środowiska. Może wprowadzić wymóg, aby każdy elektor składał deklarację kogo poprze w głosowaniu na stanowisko rektora (a potem niech ma już wolną rękę). A może niech dziekanów studiów licencjackich i magisterskich wybierają sami studenci. Dlaczego nie? Niech rektor wskazuje 2–3 kandydatów, z których elektorzy studenckcy wyłonią swojego szefa. Tego mi brakuje w założeniach do strategii, odważnych zmian, które by eliminowały mankamenty naszego szkolnego życia. A obojętność i brak zaangażowania w debatę o Szkole, to u nas norma od wielu lat.

Druga, według mnie kluczowa, kwestia to chęć zbierania i analizy informacji z otoczenia. Rektor Stacewicz zapowiedział udział w pracach nad strategią studentów i pracowników Szkoły. Uczciwie mówiąc uważam to za nieporozumienie. Studenci powinni móc wy-

brać przyjaznego, lubiącego ich i „czującego” dydaktykę dziekana, ale nie powinni być ważnym podmiotem wpływającym na strategię Szkoły. Nie ten wiek, nie to doświadczenie, nie ten horyzont planowania. Jeśli nie studenci, to kto? Dla mnie odpowiedź jest prosta: absolwenci. Kto, jak nie byli studenci, z bagażem doświadczeń zawodowych, powinien wpływać na kształt strategii uczelni? Proszę spojrzeć, jak wygląda zarządzanie np. Uniwersytetem Havarda (zob. skład Fellows of Harvard College oraz Harvard Board of Overseers), proszę porównać, jaka jest rola absolwentów w uczelniach amerykańskich, a jaka profesury? To są uczelnie głęboko osadzone w konkurencyjnym otoczeniu rynkowym, otwarte na sygnały z tego otoczenia. A my – mamy 100-letnią historię i mając taki atut, jakim są absolwenci, rezygnujemy z niego. Piętnaście lat temu wystąpiłem z inicjatywą powołania instytucji, która zajmowałaby się kontaktami z absolwentami (nazwana była przeze mnie Ośrodek Promocji Absolwentów, potem nadano jej wiele mówiącą nazwę „Centrum karier”, by stosunkowo niedawno dorzucić jeszcze „fundraising”). Przez kilka lat kierowałem Ośrodkiem i wiem, że wszyscy są za kontaktami z absolwentami, ale tak naprawdę to mało kto się tą tematyką zajmuje i przejmuje. Długo walczyłem o etat dla psychologa, który mógłby realizować podstawowe funkcje takiej jednostki, czyli doradztwo zawodowe. To dla studentów i absolwentów, a co od nich, w zamian? Badania losów absolwentów prowadzone są przez różne jednostki szkoły (w szczególności przez ORSE i IGS), zebrano sporo informacji przydatnych w zarządzaniu szkołą. Jednak brak jest chęci stworzenia trwałej współpracy między szkołą a jej absolwentami. O zależności w stylu harwardzkim można tylko pomarzyć. Obawiam się, że nic się w tej materii nie zmieni, bo uwzględnienie absolwentów w zarządzaniu szkołą musi oznaczać oddanie części władzy przez inną grupę – a chętnych do oddawania władzy zawsze brakuje. Ale kto, jak nie osoby z zewnątrz, ale związane ze szkołą, może dokonać krytycznej oceny zamierzeń naszego środowiska?

W założeniach do strategii mówi się o potrzebie znalezienia unikalnej i rozpoznawalnej problematyki badawczej i naukowej Szkoły. Czarno to widzę, jeśli pytać będziemy sami siebie, a nasz horyzont planowania to będzie rok 2012.

iw



Przypominamy, iż 30 stycznia br. upływa termin nadsyłania ankiet, służących do opracowania not biograficznych do II tomu „Księgi SGH”. Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej SW SGH: www.sgh.waw.pl/organizacje/sw/sw/aktualnosci/ksiega

W grudniowym numerze „Absolwenta” ukazał się artykuł prof. dr hab. Ireny E. Kotowskiej pt. „Rodzina a rynek pracy – uwagi o zmianach demograficznych w Polsce”. W bieżącym numerze publikujemy II część artykułu.

Prognoza zmiany liczby i struktury wieku ludności Polski do 2035 r. – czy mamy powody do niepokoju?

Prognoza liczby i struktury ludności w Polsce, przygotowana przez GUS w 2008 r., przewiduje spadek liczby ludności Polski z 38,1 mln osób w 2007 r. do 36 mln w 2035 r. Jednak nie spadek liczby ludności o 5,5% jest – według mnie – najważniejszą charakterystyką przyszłych zmian ludności, ale zmiany jej struktury według wieku. Obok przejścia do tzw. regresywnej struktury wieku, w której udział osób najmłodszych jest znacznie mniejszy od udziału osób najstarszych, istotne jest także okresowe nasilenie zmian liczebności populacji w wieku produkcyjnym oraz populacji w wieku poprodukcyjnym. Wynika ono z przeszłych wyzów i niżów urodzeń, co dobitnie ilustruje poniższy rysunek. W 2007 r. udział osób najmłodszych (1–17 lat) oraz osób w wieku poprodukcyjnym wynosił odpowiednio 19,6% oraz 16%, zaś w 2035 r. – 15,6% oraz 26,7%.

Jeśli informacja, jaką przekazują poniższe piramidy wieku ludności Polski, zostanie uzupełniona analizą zmian liczby ludności w tzw. ekonomicznych grupach wieku w latach 2008–2035 r., to wi-

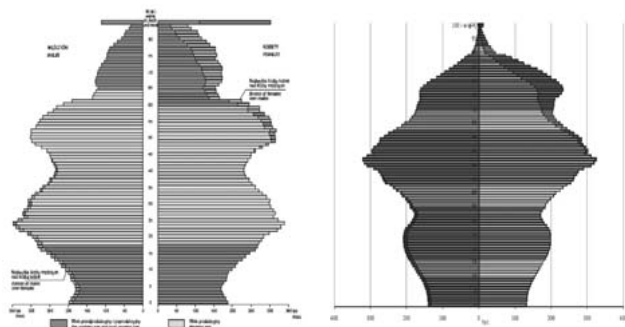
doczne jest, iż okres między 2007 r. a 2025 r. będzie wyjątkowo trudny ze względu na silne zmiany proporcji między liczbą osób w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym, których nie waham się nazwać pogorszeniem tych proporcji. W tym czasie liczba osób w wieku poprodukcyjnym wzrośnie o blisko 2,9 mln, a jednocześnie liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszy się także o 2,9 mln. Wzrost liczebności populacji osób starszych nie jest niczym zaskakującym – jest oczywistą konsekwencją wydłużania się życia ludzkiego. Natomiast zmniejszenie się wielkości populacji w wieku produkcyjnym wynika z głębokiego spadku płodności w okresie 1990–2003, którego nasilenie zaskoczyło demografów. Należy dodać, że nie jest to specyfika polska, bowiem gwałtowny spadek płodności w latach 90. dotyczył także innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej doświadczających transformacji systemowej. Przyspieszenie procesu starzenia się ludności Polski prowadzi do wzrostu udziału osób w wieku poprodukcyjnym z 16% w 2007 r. do 24% 15

lat później. W następnej dekadzie zmiany z poprzedniego okresu będą kontynuowane, ale z mniejszym nasileniem: liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszy się o prawie 890 tys., a przyrost liczby osób w wieku poprodukcyjnym wyniesie ‘zaledwie’ 625 tys. W wyniku zmniejszenia się populacji w wieku produkcyjnym udział tych osób w ogólnej liczbie ludności spadnie z 64% w 2007 r. do 58% w 2035 r.

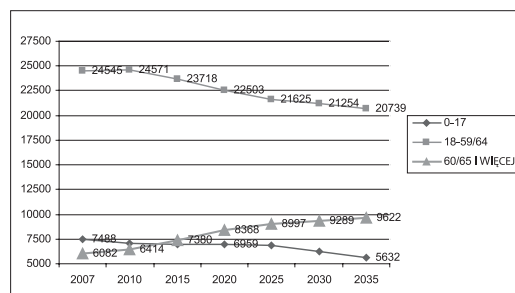
Wskutek tych przeobrażeń struktur wieku ludności zmieniają się zasadniczo proporcje między liczbą osób w wieku produkcyjnym a liczbą osób w wieku poprodukcyjnym. Liczba osób w wieku poprodukcyjnym, przypadająca na 100 osób wieku produkcyjnym, będzie silnie rosła w latach 2010–2025: z 25 do 42 osób, a liczba osób w wieku nieprodukcyjnym wzrośnie z 55 do 73 osób.

Podobnym prawidłowościom podlegają przyszłe zmiany struktury wieku innych krajów Unii Europejskiej. Przewidywania Eurostatu z 2008 r. wskazują, że spośród 27 krajów członkowskich jedy-

cd na str. 4



Ludność Polski według płci i wieku w 2007 r. (wg stanu na 31 grudnia 2008 r.) oraz w 2035 r. (prognoza GUS z 2008 r.). Źródło: Rocznik Demograficzny 2008; Prognoza ludności na lata 2008–2035 – założenia, http://www.stat.gov.pl/gus/45_4514_PLK_HTML.htm



Zmiany liczby ludności według ekonomicznych grup wieku w Polsce w latach 2007–2035 (w tys. osób, prognoza GUS, 2008). Źródło: opracowanie własne na podstawie: Prognoza ludności na lata 2008–2035 – założenia, http://www.stat.gov.pl/gus/45_4514_PLK_HTML.htm

Elastyczne formy pracy

Współczesny rynek pracy jest kształtowany przez zmiany związane z postępowaniem naukowo-technicznym, rozwojem gospodarki, pogłębiającym się procesem globalizacji. Restrukturyzacja rynków pracy pociąga za sobą zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, począwszy od zmian organizacyjnych, przez politykę pracowniczą, kalkulacje kosztów i wszystkie pozostałe sfery działalności firm. Ma to swoje odniesienie do form zatrudnienia stosowanych przez pracodawców, a tym samym relacji pracownik-pracodawca. Obecnie dużo uwagi poświęca się zagadnieniom elastyczności, a zjawisko elastyczności pracy” dotyczy zwłaszcza nietypowych form zatrudnienia i czasu pracy. W obliczu nadchodzącego kryzysu finansowego należy spodziewać się dynamicznego rozwoju elastycznych form zatrudnienia (szczególnie tzw. telepracy), warto więc wiedzieć, czym się one charakteryzują i dlaczego pracodawcy coraz chętniej proponują je swoim pracownikom.

Główne elastyczne formy zatrudnienia to:

- Praca na czas określony – na okres próbny, na czas wykonania zadania, na czas nauki.
- Praca w niepełnym wymiarze czasu – mniej niż cały etat.
- Praca na zastępstwo – na czas nieobecności pracownika zatrudnionego na pełnym etacie.
- Praca tymczasowa – zatrudnienie pracownika do wykonania jednego określonego zadania w firmie, często zatrudnienie odbywa się za pośrednictwem agencji pracy czasowej.
- Praca na wezwanie – system, w którym pracownik deklaruje gotowość do podjęcia pracy na wezwanie pracodawcy.
- Telepraca – jest nowoczesną formą pracy poza siedzibą przedsiębiorstwa, praca w domu przy wykorzystaniu technologii informatycznej, najczęściej stosowana przez pracodawców w UE.
- Samozatrudnienie – polega na świadczeniu usług przez samodzielny podmiot prowadzący działalność gospodarczą, samozatrudniony jest przedsiębiorcą, wykonującym usługi na rzecz pracodawcy; forma szeroko stosowana i wspierana przez kraje zachodnie, w Polsce coraz częściej stosowana.
- *Job-sharing* (podział stanowiska pracy) – polega na tym, że dwóch lub

więcej pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy dzieli między siebie jedno stanowisko pracy, a wynagrodzenie i inne świadczenia należne pracownikom są dzielone proporcjonalnie.

– Wypożyczanie pracowników – pracodawca, pod pewnymi warunkami, wypożycza swoich stałych pracowników, za ich zgodą, innym pracodawcom, potrzebującym dodatkowych pracowników.

– Praca wynajmowana, kontraktowana – pracodawca pewne prace nienależące do zakresu jego działalności powierza innym podmiotom do wykonania, podmioty te wykonują prace poprzez swoich pracowników, czyli są również pracodawcami. W Polsce coraz popularniejsze jest przekazywanie części pobocznej działalności firmie zewnętrznej tzw. outsourcing, np. usług sprzątania, informatycznych, księgowych, prawniczych, reklamowych, transportowych itp.

Główne elastyczne formy czasu pracy:

– Zadaniowy czas pracy – polega na tym, iż pracownikowi nie ustala się rozkładu czasu pracy, wskazuje się jedynie, jakie zadania powinien wykonać w ustalonym wymiarze czasu pracy.

– Równoważny czas pracy – dzięki równoważnemu czasowi pracy można w niektórych dniach czas pracy wydłużyć, w innych zaś skrócić. Ważne jest, aby w okresie rozliczeniowym średnia nie przekroczyła 8 godzin.

– Przerywany czas pracy – istotą przerywanego czasu pracy jest przerwa w trakcie jej wykonywania, pracownik w trakcie jednego dnia pracuje kilka godzin, następnie ma kilka godzin przerwy, z kolei zaś znowu pracuje.

– Skrócony tydzień pracy – nazwa tego systemu wskazuje, iż tydzień pracy danego pracownika będzie skrócony, można skrócić tydzień pracy do mniej niż 5 dni w tygodniu; skrócenie to będzie efektem przedłużenia dziennego wymiaru czasu pracy – np. pracownik będzie pracował 4 dni po 10 godzin, co da 40 godzin tygodniowo.

– Praca weekendowa – system weekendowy polega na tym, iż pracownik wykonuje pracę jedynie w piątki, soboty, niedziele i święta.

Elastyczne dostosowywanie popytu i podaży pracy zawiera jeszcze jedną kategorię zatrudnienia – pracę w więcej

niż jednym miejscu. Podejmowanie pracy w wielu miejscach jest coraz powszechniejsze. Za przejaw elastycznego podejścia do pracy należy uznać także emigrację za pracę, zarówno na terenie kraju, jak poza jego granicami.

Wprowadzanie niestandardowych form zatrudnienia niesie za sobą określone korzyści i zagrożenia¹.

Korzyści z elastycznego modelu zatrudnienia dla pracodawcy:

- obniżenie kosztów pracy – niezwykle istotny czynnik w sytuacji kryzysu finansowego,
- optymalizacja stanu i struktury zatrudnienia,
- zwiększenie produktywności i efektywności zatrudnienia,
- ograniczenie ryzyka i kosztów rozwiązań umów o pracę stałą,
- ograniczenie rozmiaru świadczeń pracowniczych,
- wzrost konkurencyjności przedsiębiorstwa,
- elastyczna adaptacja do zmian rynkowych,
- pozyskanie drogich ekspertów (praca kontraktowa).

Korzyści z elastycznego modelu zatrudnienia dla pracowników:

- szybsze i łatwiejsze wejście na rynek pracy,
- zdobycie doświadczenia zawodowego,
- zdobycie dodatkowego dochodu,
- elastyczna organizacja czasu pracy (łączenie obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym, nauką, szczególnie ważne dla kobiet i studentów).

Zagrożenia związane z elastycznymi formami pracy i ich rozwojem:

- brak identyfikacji z firmą,
- obniżenie standardów bezpieczeństwa socjalnego pracowników,
- brak ciągłości zatrudnienia,
- częste zmiany miejsc pracy.

W Polsce o uelastycznianiu czasu pracy i zatrudnienia mówi się od wielu lat, szczególnie w odniesieniu do zmian proponowanych w kolejnych nowelizacjach kodeksu pracy. Wśród zagadnień koniecznych postuluje się taką liberalizację zatrudnienia, która zminimalizuje daleko posunięte uprawnienia ochronne pracowników, utrudniające pracodawcom prowadzenie skutecznej polityki kadrowej – ułatwi dysponowanie pracownikami w zależności od potrzeb firmy. Z badań wy-

nika, że w Polsce z jednej strony niewielka (choć ciągle rosnąca) jest liczba ofert pracy w takich niestandardowych formach, a jednocześnie z drugiej strony niska jest gotowość ludzi do podejmowania pracy elastycznej. Świadczy o tym choćby to, że odsetek pracujących w niepełnym wymiarze czasu w Polsce jest o połowę niższy, niż średni odsetek w krajach UE, np. liczba pracowników pracujących w systemie telepracy wynosi:

- w krajach UE – ok. 13%,
- w Polsce – ok. 3%².

We wszystkich krajach członkowskich UE liczba zatrudnionych w ramach elastycznych form zatrudnienia, w zależności od kraju w różnym stopniu, systematycznie rośnie. W związku z tym powstały nowe miejsca pracy dla osób, które z różnych przyczyn do tej pory nie chciały lub nie mogły pracować na etacie. Tego typu umowy rozpowszechniają się w krajach UE, jako stała forma zatrudnienia, gdyż jest to korzystne dla firm i pracowników, poprawia efektywność, jest duże zapotrzebowanie społeczne, a systemy prawne zachęcają do ich zawierania.

Z badań Centrum Karier i Fundraisingu SGH wynika, że systematycznie ro-

Procentowy rozkład różnych form zatrudnienia kandydatów na podstawie ofert pracy skierowanych do Centrum Karier i Fundraisingu SGH (dane z 2007 r.)³

Forma pracy	Liczba ofert w %
Zatrudnienie stałe (pełen etat)	52
Praca w niepełnym wymiarze czasu pracy	17
Umowa zlecenie/zastępstwo	13
Samozatrudnienie	3
Praca czasowa zagranicą	15
Ogółem	100

Źródło: opracowanie własne.

śnie liczba ofert pracy elastycznej, choć ocena skali zjawiska jest utrudniona, gdyż w części ogłoszeń nie zamieszczono informacji o formie zatrudnienia kandydata. W tabeli przedstawiono przybliżone dane dotyczące najczęstszych form zatrudnienia proponowanych studentom i absolwentom SGH.

Mimo dobrej koniunktury gospodarczej w 2007 roku liczba ofert pracy niestandardowej w akademickim biurze karier SGH była stosunkowo wysoka (48%). Zbliżający się kryzys prawdopodobnie spowoduje wzrost liczby tego typu ofert, z czym powinni liczyć się studenci i absolwenci SGH. Ważne jest, aby zdawali sobie sprawę z korzyści i zagrożeń, a także wykaza-

li się odwagą i elastycznością w podejmowaniu nietypowych form zatrudnienia.

Iwona Bernaciak

¹ T. Szpikowski, „Elastyczne formy zatrudnienia, ich rola na współczesnym rynku pracy, możliwości i bariery rozwoju”, Stowarzyszenie Agencji Zatrudnienia SAZ, materiały z konferencji W poszukiwaniu elastycznego rynku pracy. Elastyczne formy zatrudnienia sposobem ograniczenia bezrobocia, Warszawa, 25 sierpnia 2005 r., s. 13–15.

² Sustainable Teleworking (SUSTEL) 2002–2004, www.sustel.org, [12.01.2009].

³ Wyróżniono wszystkie formy pracy, jakie występują w ofertach; ogłoszenia bez informacji o proponowanej formie zaliczono do grupy zatrudnienie stałe.

Jak poprawić własne zdolności analityczne?

Wśród najważniejszych kryteriów doboru kandydatów do pracy często pojawiają się tzw. umiejętności analityczne. Z badań Centrum Karier i Fundraisingu SGH wynika, że zdolności analityczne zajmują trzecią pozycję w grupie dziesięciu podstawowych kompetencji oczekiwanych na rynku pracy od studentów i absolwentów SGH (aż w 43% ogółu ofert pracy kierowanych do Centrum Karier pracodawcy umieszczają to kryterium). Przy czym najczęściej umiejętności analityczne wymagane są u absolwentów finansów i rachunkowości (58% ofert), w 40% od absolwentów zarządzania, a w 30% ogłoszeń pracodawcy wymienili to kryterium jako istotne u absolwentów Metod Ilościowych w Ekonomii i Systemów Informacyjnych.

Umiejętności analityczne oznaczają zdolność do logicznego myślenia i przeprowadzania operacji rozumowania logicznego (takich jak rozumowanie indukcyjne czy dedukcyjne) na materiale abs-

trakcyjnym (symbole, pojęcia, relacje, sądy). Do grupy tej zaliczono właśnie zdolność do operowania liczbami, przez pracodawców określaną jako zdolności liczbowe, numeryczne lub analityczne.

Studenci SGH mogą zidentyfikować i sprawdzić swoje umiejętności analityczne w jednym z testów psychologicznych stosowanych w doradztwie zawodowym, prowadzonym w Centrum Karier i Fundraisingu SGH. Tego typu testy, w różnych formach, często przeprowadzają pracodawcy w procesach rekrutacyjnych. Ponieważ najbardziej obawiamy się tego, czego nie znamy, dlatego warto przygotować się do testów analitycznych, sprawdzić ich poziom i poprawić ewentualne braki.

Poniżej podano strony WWW oraz publikacje, które pozwolą „oswoić się” z tego typu testami oraz potrenować własne zdolności analityczne:

1. www.getiq.pl
2. www.iqpolska.pl

3. www.mensa.org.pl
4. www.mozgowiec.pl – łamigłówki logiczne
5. www.tash.republika.pl/job_tes.htm
6. www.testwiedzy.pl
7. P.J. Certer, K.A. Russell, *Zadania i testy na inteligencję*, Bauer-Weltbild Media (KDC), Warszawa 2004.
8. M. Le Poncin, *Gimnastyka umysłu. Jak ćwiczyć inteligencję i pamięć, aby lepiej nam służyły*, Bauer-Weltbild Media (KDC), Warszawa 2007.
9. M. Stefenhofer, *Wielka księga gier, zabaw i łamigłówek*, Bauer-Weltbild Media (KDC), Warszawa 2007.
10. J. Cameron, *500 łamigłówek, zagadek i testów IQ*, Liber, Warszawa 2007.
11. *Rusz głową! Jak podwyższyć poziom swojej inteligencji*, praca zbiorowa, Świat Książki, Warszawa 2007.

Iwona Bernaciak

nie 7 nie dozna spadku liczby ludności w wieku produkcyjnym do 2050 r. (Francja, Belgia, Szwecja, Wielka Brytania, Irlandia, Luksemburg i Cypr). Zatem zrozumiałe jest, że wśród koniecznych dostosowań do takich przeobrażeń struktury wieku ludności podstawowe miejsce zajmuje zwiększanie zatrudnienia i wzrost jego produktywności. Takie zadania sformułowano w Europejskiej Strategii Zatrudnienia oraz Strategii Lizbońskiej, a dotyczą one zwiększenia zatrudnienia grup ludności słabo zaangażowanych na rynku pracy, a przede wszystkim kobiet i osób w starszych grupach wieku produkcyjnego (55–64 lata). Do 2010 r. stopa zatrudnienia kobiet powinna wzrosnąć do 60%, stopa zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata do 50%, a ogólna stopa zatrudnienia do 70%. Jednak w wielu krajach wskaźniki zatrudnienia znacznie odbiegają od tych wartości, pokazując jak

bardzo zróżnicowane jest wykorzystanie zasobów pracy w poszczególnych krajach Unii. Polska wyróżnia się niekorzystnie na tle innych krajów z najniższymi wskaźnikami zatrudnienia mężczyzn i osób w wieku 55–64 lata, a stopy zatrudnienia kobiet sytuują ją w grupie krajów o niskim zatrudnieniu kobiet obok Węgier, Grecji czy Włoch.

Powodem do niepokoju są – moim zdaniem – nie tylko niekorzystne zmiany proporcji między liczbą osób w wieku produkcyjnym a liczbą osób w wieku poprodukcyjnym wskutek zmian struktury wieku ludności, ale także niskie wykorzystanie potencjalnych zasobów pracy, które przyczynia się do pogorszenia się relacji między osobami pracującymi i niepracującymi. Zwiększanie zatrudnienia i jego produktywności jest więc w Polsce szczególnie ważne. Stąd każde działanie zmierzające do lepszego zagospodarowania istniejących zasobów pra-

cy wymaga zrozumienia i wsparcia. Bez tego nie uporamy się z niekorzystną zmianą proporcji między rozważanymi grupami wieku, która czeka Polskę w najbliższym okresie do 2025 r.

Innym rozwiązaniem, którego efekty mogą być odczuwalne, ale dopiero w dłuższym okresie, jest wzrost płodności. Jak jednak w warunkach zmian zachodzących we współczesnych społeczeństwach, a zwłaszcza uwzględniając przeobrażenia, jakim podlega rynek pracy, zmienić motywacje dotyczące decyzji o dzieciach? Od niedawna ten temat znajduje poczesne miejsce w dyskusjach o perspektywach rozwoju Unii Europejskiej przy przewidywanych zmianach demograficznych. Uznają to za istotną zmianę świadomości politycznej odnośnie rangi zagadnienia, pomocną w dyskusjach prowadzonych w poszczególnych krajach, w tym także i w Polsce.

Irena E. Kotowska

Pod znakiem żaglowca

Korespondencja z Lizbony

Na uroczystości z okazji 100-lecia SGH José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, wspominał w swoim przemówieniu, że żaglowiec figurujący w herbie SGH przypomina mu uczelnię, w której studiował w Lizbonie. Spędzając urlop w Portugalii, odwiedziłem to piękne miasto i przypomniał sobie słowa Barosso, zastanawiałem się, której uczelni mogły one dotyczyć. Okazało się, że Uniwersytetu Lizbońskiego, który pieczętuje się prawie identycznym jak SGH stylizowanym żaglowcem, może bardziej niż nasz targanym wichrami. Opatrzony jest maksymą *ad lucem*, czyli do światła. Korciło mnie, aby sprawdzić, kto wcześniej zaczął używać tego symbolu, ale pobyt był za krótki, by tym się zająć. Ale myślę, że Lizbona była pierwsza, jako że tamtejszy uniwersytet założono w 1290 roku.

Okres świetności dawnej Portugalii związany był nierozłącznie z działalnością wielkich żeglarzy – odkrywców świata. Nic więc dziwnego, że na każdym kroku można tam spotkać plastyczne wyobrażenia starych żaglowców. Zatrzymałem się w hotelu Opera, należą-cym do sieci hotelowej Vila Gale, która w swej nazwie zastąpiła literę G symbolicznym rysunkiem żaglowca.

Chodząc po Lizbonie, obejrzałem m.in. monumentalny pomnik ufundowany dla uczczenia 500 rocznicy śmierci

księcia Henryka Żeglarza (1394–1460), królewicza portugalskiego, syna Jana I, który był organizatorem morskich wypraw wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki. Wybudowano go w 1960 roku, nadając mu kształt historycznego żaglowca. Na dziobie stoi Henryk Żeglarz z modelem karaweli w jednej ręce i mapą świata w drugiej. Na pierwszym planie widać również Vasco de Gama i Luisa de Camoesa (renesansowego poetę, od którego zaczęła się portugalska literatura), a dalej innych portugalskich bohaterów.

I tu nasunęła mi się następująca myśl... Gdyby znalazł się fundator, który chciałby postawić naszej Szkole pomnik upamiętniający jej 100-lecie, proponuję, aby skorzystać z lizbońskiego konceptu – na burcie żaglowca umieścić wybitne postacie związane z dziejami naszej Szkoły. Na pewno byłoby to efektowne rozwiązanie. Tyle pół żartem, pół serio.

A teraz kilka słów na poważnie. Oglądając puste płaszczyzny attyki budynku głównego SGH zastanawiałem się, czym chciał je ozdobić twórca gmachów Szkoły Jan Koszyc-Witkiewicz. Wcześniej zbudowane budynki ozdobił kafelkowymi mozaikami, przedstawiającymi różne symboliczne kompozycje. Zapewne też planował jakieś ozdoby na gmachu głównym, z których pewnie z oszczędności zrezygnowano. Może – jeśli zacho-

wały się projekty – warto je dziś przy okazji remontu elewacji zrealizować. Jeśli się nie zachowały, to może wykorzystać cztery puste środkowe płaszczyzny na umieszczenie daty, od której liczy się historia SGH (1906 r.), a po bokach ozdobić ją symbolicznymi żaglowcami...

Stefan Zawadzki

P.S. Na straganie z pamiątkami, oferowanymi turystom odwiedzającym Portugalie, zobaczyłem żeliwnego słonia z podwieszonym sporym dzwonem. Wprawdzie w Portugalii nie widuje się słoni, ale jest to widocznie reminiscencja z czasów, kiedy kraj ten był kolonialnym mocarstwem. Przypomniałem sobie wtedy artykuł z wrześniowej „Gazety SGH”, w którym kanclerz dr Piotr Wachowiak przedstawiał swoją kolekcję słoni. Postanowiłem wzbogacić ją tym „słoniodzwonem”.

ABSOLWENT

**Miesięcznik Stowarzyszenia
Wychowanków SGH**

redaktor naczelny
Piotr Wachowiak

redaktor prowadzący
Anna Matysiak
tel. 22 564 98 36
e-mail: swsgh@sgh.waw.pl

Adres redakcji
Stowarzyszenie Wychowanków SGH
„Absolwent”
al. Niepodległości 162, pok. 133
02-554 Warszawa

Mistrzostwa Polski WSE w SGH

6 grudnia 2008 r. w Auli Spadochronowej Szkoły Głównej Handlowej odbyły się zawody w dwuboju atletycznym mężczyzn.

Zawody odbywały się w ramach edycji Mistrzostw Polski Wyższych Szkół Ekonomicznych i choć z zaproszonych ośmiu uczelni ekonomicznych stały się tylko trzy, to i tak rywalizacja była bardzo emocjonująca, a o podziale miejsc niekiedy decydowały tysięczne punktu. Nowością w tych zawodach była nowa formuła klasyfikacji bez podziału na kategorie wagowe. O wyniku w wyciskaniu sztangi w leżeniu decydował przelicznik wagowy, a w przysiadach zawodnicy starali się przysiąść największą ilość razy ze sztangą równą masie ich ciała.

Najlepszym zawodnikiem Mistrzostw okazał się Emil Wilczyński z Akademii Leona Koźmińskiego, który w każdej z trzech klasyfikowanych konkurencji znalazł się na podium. Wśród uczelni zwyciężyła Akademia Leona Koźmińskiego przed SGH i WSHiP im. R. Łazarskiego.

Oprócz zawodów, w ramach promowania zdrowego uprawiania atletyki także w Szkole Głównej Handlowej, 8 grudnia odbył się wykład z udziałem dr Wawrzyńca Bakalarskiego na temat: „Szkodliwość dopingu, suplementacja i zdrowe odżywianie w sporcie”.

*Pozdrawiam, w imieniu Kierownictwa
Witold Dżoń
CWFIS*



Teatr Scena Główna Handlowa



“Po-Życie”